Ważne obow. — 195 — r.

ŻYCIE WARSZAWY

ROK XV. Nr 295 (4716) ŚRODA, 10 GRUDNIA 1958 ROKU CENA 50 GR

Powitanie delegacji NRD w Warszawie

Rozpoczęły się rozmowy między PZPR i SED

Przyjęcie w Urzędzie Rady Ministrów

* * *

Po oficjalnym powitaniu na Dworcu Głównym — zaczyna się pracowity program. Długi wąż samochodów wiozących delegację przejeżdża ulicami Warszawy. Złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza i w Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich. Chwila milczenia dla uczczenia pamięci tych, którzy polegli nie tylko za wolność swojej własnej ojczyzny, lecz i za wyzwolenie tylu innych narodów.

No i zaczyna się pierwszy etap najważniejszej części pobytu gości niemieckich w Polsce:

Rozmowy. Najpierw — w Belwederze, gdzie delegację podejmuje Rada Państwa oraz Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Po obiedzie — w gmachu Komitetu Centralnego PZPR, gdzie gospodarzem jest Partia.

W tym samym czasie trwają także pierwsze spotkania i bezpośrednie wymiany poglądów pomiędzy przedstawicielami innych stronnictw NRD a kierownictwem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oraz Stronnictwa Demokratycznego.

Cel rewizyty delegacji partyjno-rządowej NRD został jasno sprecyzowany: chodzi o jeszcze lepsze wzajemne poznanie się, o wymianę zdań na temat aktualnych problemów międzynarodowych.

Znaczenie tej wymiany opinii dla dalszego rozwoju stosunków polsko-niemieckich jest doniosłe, a zainteresowanie wizytą gości zza Odry wykracza daleko poza granice na Bugu i Elbie. Gdy wczoraj rano zatrzymał się na warszawskim peronie pociąg specjalny, wiozący Waltera Ulbrichta i towarzyszące mu osobistości — obserwować mogliśmy dawno nie widziany najazd sprawozdawców i reporterów.

Prasa światowa z dużą uwagą śledzi wizytę. W obliczu dyskusji wokół Berlina i sprawy niemieckiej — opinia publiczna tym większe przywiązuje znaczenie do stanowiska Polski i jej umacniających się przyjaznych stosunków z demokratycznym i pokojowym państwem niemieckim.

WYS.

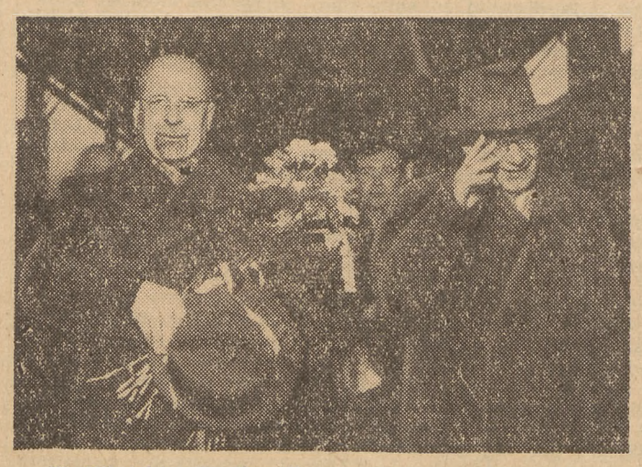

W. Ulbricht i W. Gomułka na dworcu w Warszawie
Fot. Lucjan Fogiel

Wczoraj o godz. 9.20 na Dworcu Głównym w Warszawie zatrzymał się pociąg specjalny, wiozący delegację partyjno-rządową NRD, przybyłą do Polski na zaproszenie KC PZPR i Rządu PRL.

W skład delegacji, której przewodniczy I sekretarz Komitetu Centralnego SED—**Walter Ulbricht**, wchodzą **Hermann Matern** — członek Biura Politycznego KC SED i I zastępca przewodniczącego Izby Ludowej, **Erich Mueckenberger** — członek Biura Politycznego KC SED, dr **Lothar Bolz** — zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych, przewodniczący Niemieckiej Partii Narodowo-Demokratycznej, dr **Hans Loch** — zastępca przewodniczącego Rady Ministrów, przewodniczący Niemieckiej Partii Liberalno-Demokratycznej, **Ernst Goldden baum** — zastępca przewodniczącego Izby Ludowej, przewodniczący Niemieckiej Demokratycznej Partii Chłopskiej, **Otto Winzer** — członek KC SED, zastępca ministra spraw zagranicznych, **Hans Rodenberg** — członek KC SED, **Bernhard Gruenert** — członek KC SED przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Worin, **Orst Schmidt** — nadmistrz w zakładach budowy dźwigów Eberswalde, **Josef Hegen** — ambasador nadzwyczajny i pełnomocny NRD w PRL. Sekretarzem delegacji jest Peter Florin.

W podróży z Berlina do Warszawy delegacji towarzyszył ambasador PRL w NRD — **Roman Piotrowski.** Na granicy PRL w Słubicach delegację powitali i towarzyli jej w dalszej podróży wiceminister spraw zagranicznych — **Józef Winiewicz,** podsekretarz stanu w Urzędzie Rady Ministrów **Janusz Wieczorek,** z-ca sekretarza komisji zagranicznej KC PZPR — **Kazimierz Szewczyk,** oraz dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ — amb. **Jerzy Grudziński.**

Gdy pociąg specjalny wjechał na udekorowane barwami narodowymi NRD i Polski perony dworca głównego, orkiestra grała hymny państwowe NRD i Polski. Kompania honorowa WP oddała przewodniczącemu delegacji NRD honory wojskowe.

Członkowie delegacji witają się serdecznie z przybyłymi na ich spotkanie przedstawicielami władz partyjnych i państwowych PRL. Na dworcu obecni są: członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC PZPR **Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrychowski, Ignacy Loga-Sowiński, Jerzy Morawski, Edward Ochab, Adam Rapacki, Roman Zambrowski,** sekretarze KC PZPR — **Jerzy Albrecht Zenon Kliszko,** prezes NK ZSL — **Stefan Ignar,** przewodniczący CK SD — **Stanisław Kulczyński,** Marszałek Sejmu — **Czesław Wycech,** zastępca przewodniczącego Rady Państwa — **Bolesław Podedworny,** wiceprezes Rady Ministrów — **Zenon Nowak,** sekretarz Rady Państwa — **Julian Horodecki** członkowie Rady Państwa, ministrowie, członkowie KC PZPR, NK ZSL, CK SD generalicja, posłowie na Sejm PRL, przewodniczący prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — **Zygmunt Dworakowski** oraz liczni przedstawiciele mieszkańców Warszawy.

Obecni są członkowie ambasady NRD w Warszawie. Na dworzec przybyli szefowie i członkowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowani w Polsce.

Gdy serdeczne powitania gości z gospodarzami dobiegły końca, do członków delegacji podbiegają dzieci ze szkół warszawskich, wręczając im wiązanki kwiatów.

Członkowie delegacji i witające ich osobistości polskie zbliżają się do zainstalowanych na dworcu mikrofonów Polskiego Radia. Walter Ulbricht i Władysław Gomułka wygłaszają przemówienia powitalne. **(Przemówienia podajemy na str. 2).**

Po wygłoszeniu przemówień goście z NRD i witające ich osoby wsiadają do samochodów i udają się do rezydencji delegacji.

Na całej trasie przejazdu, udekorowanej powitalnymi transparentami i flagami NRD i Polski, licznie zgromadzeni mieszkańcy Warszawy pozdrawiają przybyłych gości.

Wizyta w Belwederze

9 bm. o godz. 11.30 członkowie bawiącej w Polsce na zaproszenie KC PZPR i rządu PRL delegacji partyjno - rządowej NRD z I Sekretarzem

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wizyta delegacji partyjno-rządowej NRD w Belwederze *CAF — fot. Kondracki*

18 bm. wyruszy z Gdyni polska wyprawa na Antarktydę

Szczegóły techniczne uzgodniono z ZSRR

Obsługa własna

Przed dwoma dniami powrócił z Moskwy inż. Czesław Centkiewicz, który z ramienia Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Komisji Międzynarodowego Roku Geofizycznego przeprowadził ostatnie rozmowy na temat przygotowań technicznych i organizacyjnych pierwszej polskiej wyprawy w okolice Bieguna Południowego. Pomyślne zakończenie tych rozmów upoważnia obecnie do mówienia o naszej wyprawie na Antarktydę jako o fakcie dokonanym.

Już 15 bm. zawinie do Gdyni statek „Kalinin" i zacznie ładować na pokład bagaże sześciu polskich naukowców, którzy pod kierownictwem mgr inż. Wojciecha Krzemińskiego 18 bm. wyruszą w długą, bo liczącą ponad 20 tys. km drogę do dalekiej Antarktydy.

Jak doszło do zorganizowania pierwszej w historii Polski wyprawy w okolice Bieguna Południowego — wiedzą już nasi Czytelnicy z poprzednich informacji zamieszczanych na łamach „Życia". Dziś podzielmy się dalszymi szczegółami z ostatnich przygotowań, o czym mówili na wczorajszej konferencji prasowej: prof. Manczarski, prof. Różycki i inż. Centkiewicz.

— Przede wszystkim zacznę — powiedział inż. Centkiewicz — od słów serdecznej podzięki dla Związku Radzieckiego za ten naprawdę wspaniały dar — ofiarowanie nam stacji antarktycznej „Oaza" wraz z pełnym wyposażeniem techniczno - naukowym. Dzięki temu spełnią się marzenia naszych wybitnych naukowców Arctowskiego i Dobrowolskiego — którym dane było jedynie odbyć podróż wzdłuż wybrzeży Antarktydy na belgijskim statku „Belgica" w latach 1898/99 — i pierwsi polscy badacze wkroczą na odległy ląd.

Chciałbym również podkreślić, że tylko dzięki niezwykle serdecznej i przyjacielskiej pomocy radzieckich kolegów zdołaliśmy w tak krótkim czasie załatwić tyle trudnych spraw techniczno - organizacyjnych. Mówię to w imieniu reprezentowanych instytucji i swoim własnym niezależnie od oficjalnych podziękowań, które zostaną wysłane do ZSRR.

Przekazanie naszym naukowcom kompletnego wyposażenia stacji „Oaza" z najbardziej nowoczesnymi instrumentami i aparaturą, z zapleczem gospodarczym, ułatwienia w dziedzinie transportu — wszystko to stanowi pomoc, bez której my sami bylibyśmy bezradni, a wyprawa nie doszłaby do skutku...

Program badań

Następnie prof. Manczarski i inż. Centkiewicz poinformowali o planie polskich badań. Jak wynika z tego — nasi naukowcy nie tylko będą kontynuowali szereg prac prowadzonych już uprzednio na tej stacji przez radziecką załogę, ale rozwiną również wiele nowych badań i obserwacji przewidzianych własnym, polskim planem naukowym. Niektóre z tych badań będą się łączyły z kompleksowymi pracami prowadzonymi przez szereg zagranicz-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 5

Na str. 2

Przemówienia W. Gomułki i W. Ulbrichta na dworcu w Warszawie oraz J. Cyrankiewicza i W. Ulbrichta na przyjęciu w Urzędzie Rady Ministrów

Więcej światła dla Warszawy

— Możemy dostarczyć potrzebny sprzęt

mówi wiceminister Przemysłu Ciężkiego

szczegóły na str. 8.

Pierwsze posiedzenie parlamentu V Republiki

Chaban-Delmas przewodniczącym Zgromadzenia

(Telefonem od naszego stałego korespondenta)

Paryż, 9 grudnia

Dzień 9 grudnia 1958 r. zapewne będzie zanotowany w przyszłych podręcznikach jako data historyczna, od której — wraz z dniem referendum 28 września — liczyć się będą dzieje V Republiki. Jednakże dla uczestników pierwszego posiedzenia nowego Zgromadzenia Narodowego wcale nie miało ono charakteru wydarzenia historycznego.

Wprawdzie galerie były pełne publiczności, a loże dziennikarzy przepełnione nawet ponad miarę, ale w dawnej półkolistej sali Pałacu Burbońskiego, która przypomina stary teatr i która też nieraz stawała się teatrem pasjonujących wydarzeń, tym razem nikt nie oczekiwał sensacji. Bo nikt nie oczekuje ich od Parlamentu V Republiki.

Świeży akcent wśród tłumu zbierających się posłów stanowili nowi ludzie, których — jak wiadomo — jest obecnie w parlamencie znaczna większość (4/5 całego składu). Niezdecydowanie błądzili oni w nieznanych jeszcze kuluarach, zawierając pierwsze znajomości z woźnymi we frakach celebrujących jak zawsze z należytą godnością swoją funkcję.

Deputowani zajęli miejsca według porządku alfabetycznego, nie można bowiem było dojść do zgody co do ich rozmieszczenia według ugrupowań politycznych. Ani UNR ani Niezależni nie chcieli usiąść na skrajnej prawicy. Dopiero wybrane jutro Prezydium Zgromadzenia Narodowego rozstrzygnie tę sprawę ostatecznie.

O godz. 15 przybył gen. de Gaulle przechodząc przez szpaler oddającej mu honory Gwardii Republikańskiej. Witany oklaskami siada w pierwszym rzędzie wśród ministrów. Najstarszy członek Zgromadzenia Narodowego 82-letni ksiądz kanonik Kir otwiera posiedzenie. W półgodzinnym przemówieniu ten bardzo krzepki staruszek wita zebranych jowialnym humorem Burgundczyka (jest on deputowanym z Dijon), zapra-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 5

Lawina porwała uczestników wyprawy forsującej grań Tatr

Zginął taternik Tobolewski

(Telefon własny)

Zakopane, 9 grudnia

Śnieżna lawina, która zeszła prawdopodobnie z grani Żabiego (w chwili kiedy nadaję tę wiadomość, trudno jest jeszcze ustalić dokładnie miejsce), porwała trzech uczestników wyprawy forsującej polską grań Tatr. Wiadomość tę przyniósł we wtorek późnym popołudniem do schroniska w Morskim Oku jeden z uczestników wyprawy. Z jego relacji (był zaszokowany i wycieńczony) nie można było zorientować się ile ofiar — jedną czy dwie — porwała ze sobą lawina, jak również jakie okoliczności towarzyszyły tej nowej tragedii tatrzańskiej.

W pierwszym momencie do akcji ratowniczej wyruszył cały personel schroniska nad Morskim Okiem. Następnie przybyły drużyny GOPR-u. Mimo nadwyczaj trudnych warunków atmosferycznych, szalejącej wichury i śnieżycy, drużyny ratunkowe GOPR-u kontynuowały akcję do późnych godzin nocnych.

W lawinie, która porwała trzech uczestników wyprawy polską granią Tatr zginął zakopiański taternik Tobolewski, pozostali dwaj uratowali się.

M. RÓŻYCKI

Po śnieżycach — ocieplenie i odwilż

INF. WŁASNA

Zbliżający się od Danii układ niżowy przyniósł wczoraj niemal w całym kraju opady śnieżne. W niektórych rejonach, zwłaszcza na południu Polski, przybrały one formę zamieci śnieżnej. Strefa opadów jest jednak niezbyt szeroka tak więc śnieg nie spowoduje poważniejszych trudności komunikacyjnych.

W Warszawie śnieżyca zaczęła się po godz. 16 i trwała do późnego wieczora. W sumie spadło jednak tylko kilka centymetrów śniegu.

W nocy z poniedziałku na wtorek zanotowano w szeregu miejscowościach kraju bardzo niskie temperatury. M. in. w Krakowie termometry wskazywały minus 14 st., w Nowym Sączu minus 13, w Jeleniej Górze minus 12, a w Zakopanem aż minus 17 st. Mroźne powietrze jest obecnie szybko wypychane na wschód.

Tak więc w dniu dzisiejszym w stolicy przewiduje się początkowo zachmurzenie duże i przejściowe opady, koło południa przejaśnienia i zachmurzenie zmienne, stopniowy wzrost temperatury od minus 1 do plus 3 stopni. Po południu możliwa mżawka lub śnieg z deszczem. Słowem praktyczna rada — warto zaopatrzyć się w kalosze...

9 bm. padał w Szczecinie śnieg. Opady śnieżne sparaliżowały pracę portu. Statki biorące drobnicę przerwały załadunek i zakryły luki. Ustał ruch na drodze wodnej wiodącej ze Szczecina do Świnoujścia przez Zalew. Statki mające wyjść z portu czekają na zmianę pogody.

Zdezorganizowany został również ruch tramwajowy i autobusowy.

(WICHEREK).

Dymisja generała Sierowa

MOSKWA (PAP). Dzienniki radzieckie z 9 bm. zamieszczają wiadomość, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło generała armii Iwana Sierowa z obowiązków przewodniczącego komitetu bezpieczeństwa państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR w związku z przejściem jego na inne stanowisko.

ZSRR pierwszy wyśle rakietę z człowiekiem — mówi uczony amerykański

NOWY JORK (PAP). Roy Johnson, dyrektor amerykańskiej wojskowej Agencji Badań Zaawansowanych, oświadczył, że uczeni radzieccy pracują niestrudzenie nad przygotowaniem wzlotu pierwszej rakiety kosmicznej pilotowanej przez człowieka i przypuszczalnie będą pierwszymi, którzy wyrzucą w przestrzeń taki pojazd.

Johnson powiedział na konferencji prasowej, że na wypuszczenie przez St. Zjednoczone rakiety z człowiekiem na pokładzie trzeba będzie poczekać jeszcze kilka lat.

Tak wygląda okolica w sąsiedztwie przyszłej polskiej bazy antarktycznej „Oaza" (do artykułu: Polska wyprawa na Antarktydę).

Odnaleziono zwłoki B. Piaseckiego

Komunikat Prokuratury Stołecznej

W toku śledztwa związanego z uprowadzeniem w dniu 22 stycznia 1957 r. Bohdana Piaseckiego, syna przewodniczącego Stowarzyszenia „PAX", w dniu 8 grudnia br. odnaleziono zwłoki Bohdana.

W związku z tym władze dokonują wszelkich niezbędnych czynności śledczych, o których wyniku we właściwym czasie wydany zostanie komunikat. (PAP)

Przepraszam tylko 3 pytania...

Odpowiada prezes Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich Antoni Słonimski.

— 15 i 16 bm. odbyć się ma w Wrocławiu Zjazd Literatów. Czy mógłby Pan powiedzieć czytelnikom „Życia" co będzie przedmiotem obrad tego Zjazdu?

Zjazd będzie miał w zasadzie charakter sprawozdawczy, nie znaczy to jednak aby nie poruszono na nim zagadnień natury ideologicznej. Tematem dyskusji będzie zapewne akcja upowszechnienia kultury i rola pisarza w tej akcji.

Wśród delegatów warszawskich wybranych na Zjazd jest 15 członków Partii — na ogólną liczbę czterdziestu trzech. Już choćby z tego względu można się więc spodziewać, że w Wrocławiu poruszone będą także sprawy związane z ogólną sytuacją w literaturze. Mam nadzieję, że dyskusja nie pozostanie w sferze czysto teoretycznej, ale że przybierze jakiś bardziej konkretny charakter, zwłaszcza jeśli chodzi o szeroką akcję oświatową, gdyż jest to, według mnie, rzecz podstawowa.

Zasadą socjalizmu musi być podnoszenie mas pracujących do poziomu umożliwiającego partycypację w zdobyczach kultury narodowej. Ta akcja jest obywatelskim obowiązkiem każdego pisarza związanego zarówno z budową socjalizmu, jak i troską o rozwój kulturalny Polski. Tak pomyślanej akcji nie należy mieszać z wpływaniem na indywidualnych pisarzy, gdyż literatura społeczna musi być spontaniczna i wynikać z potrzeb pisarza. Gdy jest wynikiem nacisku lub kalkulacji nie służy ani potrzebom społecznym ani piśmiennictwu.

— Dlaczego Zarząd zdecydował się na wybór Wrocławia jako miejsca obrad Zjazdu?

Wrocław wybraliśmy z myślą o ożywieniu kulturalnym Ziem Zachodnich. Zjazd połączony będzie, mówiąc nawiasem, z szeregiem imprez literackich nie tylko w samym Wrocławiu, ale i innych miejscowościach Ziem Zachodnich. W organizacji tych imprez władze województwa wrocławskiego pomogły nam wydatnie. W ogóle zaś pragnąłbym podkreślić niezmiernie życzliwy stosunek Wrocławia do Zjazdu i do naszego Związku. Rada Miejska przyszła nam z dużą pomocą zarówno materialną i organizacyjną.

— Kilka danych ogólnych o Zjeździe?

Oczekujemy ponad 70 delegatów. Z tej liczby 43, jak już wspomniałem, wybranych zostało w Warszawie, która jest największym ośrodkiem literackim w kraju. Referat sprawozdawczy prezesa Zarządu Głównego został już rozesłany do uczestników Zjazdu, tak że dwa dni, które przewidzieliśmy na obrady, wypełni w zasadzie dyskusja. Oczekujemy, że na Zjazd przybędzie szereg gości i „obserwatorów". Związek wystosował ze swej strony zaproszenia do ministra kultury Tadeusza Galińskiego i sekretarza wojewódzkiego PZPR w Wrocławiu Władysława Matwina. (Ż)

Na przyjęciu w Urzędzie Rady Ministrów

Józef Cyrankiewicz:

Chcę w imieniu naszej partii i wszystkich stronnictw wchodzących w skład Frontu Jedności Narodu, w imieniu rządu i zebranych tu przedstawicieli społeczeństwa polskiego serdecznie powitać obecnych na przyjęciu naszych niemieckich przyjaciół, partyjno - rządową delegację Niemieckiej Republiki Demokratycznej z tow. Ulbrichtem na czele. Chcę wyrazić radość z powodu tej wizyty i przekonanie, że będzie to pożyteczna dla obu naszych narodów wizyta, pożyteczna dla sprawy przyjaźni Polski z demokratycznymi Niemcami, dla sprawy solidarności państw socjalistycznych, pożyteczna dla sprawy umocnienia pokoju.

Półtora roku minęło od czasu, gdy polska delegacja partyjno - rządowa bawiła w NRD. Miniony okres niezbicie dowiódł, że słuszna była zawarta we wspólnych oświadczeniach naszych partii i rządów z czerwca 1957 r. analiza sytuacji i słuszne wypływające z niej wnioski. Nie pomyliliśmy się także w ocenie tendencji rozwojowych Niemieckiej Republiki Federalnej w kierunku wzrostu wpływów kół odwetowych i militarystycznych. Z całą powagą w czerwcu ub. roku, zresztą nie po raz pierwszy, we wspólnych oświadczeniach rządy nasze i nasze partie zwróciły uwagę na niebezpieczeństwo, jakim dla Polski, dla innych sąsiadów Niemiec, dla samego narodu niemieckiego oraz dla układu stosunków na świecie jest potęgująca się działalność militarystycznych kół w Niemczech zachodnich.

Rewizjoniści i odwetowcy w lot uchwycili sens i wszystkie możliwości wynikające z amerykańskiej polityki przekształcenia Niemieckiej Republiki Federalnej w główny arsenał zachodnioeuropejskich zbrojeń.

Zdrowo myślące odłamy opinii publicznej na Zachodzie powinny zdać sobie, póki czas, w pełni sprawę z tego, że obecna polityka NRF i popierających ją kół innych krajów świadomie zaostrza tylko sporne międzynarodowe problemy i jest groźna nie tylko dla wschodnich sąsiadów Niemiec. Jest przeszkodą dla pokojowej normalizacji stosunków europejskich. Środkiem materialnym służącym realizacji tego kursu politycznego jest uzbrajanie Bundeswehry w broń najniebezpieczniejszą z niebezpiecznych — w broń jądrową i rakietową. Środkiem mobilizującym wszystko co szowinistyczne ma być nieuznawanie granicy polsko - niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej. W Niemczech zachodnich coraz to podnosi się wrzawa, przypominająca hitlerowskie czasy, na rozmaitych zjazdach i sejmikach wszelakich ziomkowstw i soldatenbundów, przeciwko ustalonej raz i na zawsze naszej granicy zachodniej, ale nie tylko przeciwko naszej granicy. Tej rewizjonistycznej wrzawie towarzyszy konkretna polityka rządu NRF, polityka zbrojeń i zwiększania napięcia międzynarodowego. Nie znajdzie się inicjatywy czy to Związku Radzieckiego, Polski czy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, inicjatywy zmierzającej do rozładowania napięcia międzynarodowego, aby z miejsca nie spotkała się ona z niezwykle pospiesznym, automatycznym, oficjalnym zachodnioniemieckim sprzeciwem, a niedługo potem ze sprzeciwem tych kół na Zachodzie, które nie tylko konsekwentnym uporem politykę Bonn popierają, ale jeszcze z niej czerpią inspiracje dla swoich własnych posunięć.

Czyż nie tak właśnie, żeby wymienić jeden z ostatnich przykładów, potraktował rząd NRF naszą polską inicjatywę w sprawie utworzenia w Europie środkowej strefy bezatomowej, inicjatywę uzgodnioną i popartą przez Związek Radziecki, NRD, przez naszych czechosłowackich przyjaciół i wszystkie kraje socjalistyczne. Nic to, że plan polski spotkał się z życzliwym przyjęciem opinii publicznej wielu krajów Europy zachodniej, widzącej w tym jakiś krok naprzód ku normalizacji, nic to, że w samych Niemczech zachodnich wśród różnych odłamów społeczeństwa spotkał się, jeśli nie z poparciem to ze zrozumieniem — rząd NRF nie tylko ten plan odrzucił, ale ustami ministra Straussa obrzucił epitetami tych, którzy planem polskim chcieli się żywiej zainteresować.

Choć słuszne i w pełni uzasadnione są propozycje NRD odnośnie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, rząd NRF stanowczo im się przeciwstawia właśnie dlatego, że realizacja Waszych, drodzy goście i przyjaciele, propozycji umocniłaby bezpieczeństwo europejskie, a tym samym przyczyniłaby się do odprężenia międzynarodowego, a tym samym usuwałaby grunt spod nóg wojennych podżegaczy i niemieckich militarystów.

Dlatego też rząd NRF przeciwstawia się innej słusznej propozycji utworzenia konfederacji dwóch państw niemieckich NRD i NRF, państw, których dzisiejsza odrębność jest faktem niezaprzeczalnym; przeciwstawia się jej mimo, że jest to najwłaściwsza i najskuteczniejsza droga ku zjednoczeniu całych Niemiec. Rząd polski popiera w tej dziedzinie jedynie konstruktywną politykę rządu NRD.

Z taką samą zaciekłością, z jaką koła rządzące w NRF przeciwstawiały się dotychczasowym inicjatywom pokojowym rozpoczęły one obecnie kampanię przeciw ostatnim doniosłym propozycjom radzieckim w sprawie Berlina. My uważamy, że są one jedynie słuszne i sprawiedliwe, bo zmierzają do usunięcia źródła napięcia, jakim stał się Berlin w wyniku polityki militarystów i odwetowców niemieckich, bo zmierzają do tego, by Berlin stał się ośrodkiem pokojowych kontaktów, miastem łączącym, a nie dzielącym naród niemiecki.

Drodzy towarzysze i przyjaciele! Ostatnie miesiące dzielące nas od wizyty polskiej delegacji partyjno - rządowej w Waszym kraju przyniosły nowe osiągnięcia we wzajemnej współpracy niemiecko - polskiej. Zawarliśmy szereg konwencji regulujących nasze współdziałanie w dziedzinach konsularnej polityki społecznej, celnej itp. Weszły w życie nowe umowy gospodarcze oraz o współpracy naukowo - technicznej. Rosną rozmiary i jakość współpracy gospodarczej. Żywo rozwija się wymiana kulturalna. Wszystko to dowodzi głębokości i wszechstronności naszego zgodnego sąsiedzkiego współżycia. Tą drogą dalej iść chcemy dla dalszego zacieśnienia zespalającego nas sojuszu i przyjaźni.

Łączy nas wspólna walka o socjalizm, zespalają nas wspólne wysiłki, aby poprawić warunki życia i wzmagać dobrobyt najszerszych mas naszych narodów; naszej codziennej współpracy towarzyszy przekonanie, że wspólnie przyczyniamy się wraz z innymi krajami socjalistycznymi do budowania lepszej przyszłości dla ludzkości.

Możemy Was zapewnić, że nie będziemy szczędzić wysiłków, by nasz sojusz i przyjaźń głęboko zapadły w serca i rozumy mieszkańców naszego kraju. Bądźcie przekonani, że naród polski udzieli Wam poparcia we wszystkich Waszych poczynaniach i z radością śledzi wszelkie osiągnięcia niemieckiego ludowego państwa, które wyrzekło się podbojów, potępiło zakusy imperialistyczne, wzięło sobie prawdziwą demokrację i pokój za cel wszystkich swoich poczynań. Oba nasze państwa wyciągnęły wszystkie należne wnioski z tak niedawnych naszych historycznych doświadczeń. Możecie liczyć na nasze poparcie i przyjaźń; my — Polacy dobrze wiemy, że granicy na Odrze i Nysie broni nie tylko Polska, nie tylko Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne, ale i Niemiecka Republika Demokratyczna, kraj budującego się socjalizmu. Siły nasze, nasza słuszna polityka, nasza przynależność do wielkiej wspólnoty państw socjalistycznych pozwolą nam dokonać historycznego dzieła zbudowania socjalizmu w naszych krajach.

Pozwólcie drodzy towarzysze i przyjaciele wznieść toast za rozkwit i pomyślność Niemieckiej Republiki Demokratycznej, za trwałą przyjaźń naszych narodów, za solidarność całego obozu pokoju, za powodzenie Waszej, ważnej dla całego narodu niemieckiego, pracy. Za zdrowie Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — wielce szanownego towarzysza Wilhelma Piecka, za zdrowie towarzysza Ulbrichta, za zdrowie towarzysza Grotewohla, za Wasze zdrowie towarzysze i przyjaciele delegaci.

Walter Ulbricht:

Drogi Towarzyszu Gomułka!
Drogi Towarzyszu Zawadzki!
Drogi Towarzyszu Cyrankiewicz!
Kochani Towarzysze i Przyjaciele!

Pozwólcie mi na wstępie przekazać Wam serdeczne, przyjacielskie pozdrowienia od prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, naszego wielce szanowanego towarzysza — Wilhelma Piecka.

Delegacja partyjno - rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej dziękuje Wam i wszystkim ludziom pracy w Polsce najserdeczniej za entuzjastyczne i braterskie przyjęcie, które zgotowano nam w Waszym kraju, a szczególnie w jego stolicy — Warszawie. Jesteśmy pod głębokim wrażeniem tego przyjaznego przyjęcia.

Odpowiadamy na Wasze powitania tymi samymi uczuciami, które my i ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej żywi dla narodu polskiego.

Z wielkim zainteresowaniem i radością śledzimy stale rosnące sukcesy, które osiąga naród polski w budowie socjalizmu w swej pięknej ojczyźnie. Cieszymy się z Wami z głębi serca z wielkich osiągnięć w odbudowie kraju, życzymy narodowi polskiemu jak najlepszych rezultatów przy wypełnianiu tych wielkich zadań, które stanowią o urzeczywistnieniu socjalizmu.

Również ludzie pracy w Niemieckiej Republice Demokratycznej pracują dla lepszego i szczęśliwszego życia ludzkości, dla zwycięstwa socjalizmu.

Wiemy o tym, że dobrobyt narodów rozkwitać może jedynie w warunkach pokoju i socjalizmu. Nasze osiągnięcia będą stale rosnąć dlatego, że zarówno polscy jak i niemieccy robotnicy, chłopi i inteligencja kroczą do wspólnego celu złączeni braterską solidarnością i przyjaźnią, więzami dobrego sąsiedztwa, ramię w ramię ze wszystkimi narodami obozu socjalistycznego.

Ten niezachwiany związek przyjaźni państw obozu socjalistycznego ze Związkiem Radzieckim na czele jest rękojmią narodowej niezależności, suwerenności i bezpieczeństwa wszystkich w nim zjednoczonych narodów.

Doświadczenia historyczne pokazują nam, że obóz socjalistyczny jest niezwyciężony gdy wszystkie należące do niego kraje jednoczą swe siły.

Drodzy polscy przyjaciele! Przyjmijcie, proszę, zapewnienie, że ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej traktuje jako swe najwyższe przykazanie jedność i zwartość obozu socjalistycznego, braterską solidarność wszystkich krajów socjalistycznych, trwałą przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

Stale wzrastająca siła obozu socjalistycznego i jego potęgujący się wpływ na wszystkich miłujących pokój ludzi na całym świecie wywołują u imperialistów bezprzytomną wściekłość i bezgraniczną nienawiść. Usiłują oni wszelkimi środkami powstrzymać nasz zwycięski marsz. Poprzez przygotowania do wojny atomowej zagrażają oni w najwyższym stopniu pokojowi na świecie i egzystencji narodów. Najbardziej agresywną i najniebezpieczniejszą politykę w Europie prowadzi grabieżczy imperializm i militaryzm zachodnio - niemiecki, odbudowany przy amerykańskiej pomocy. Zachodnio-niemieckie państwo militarystyczno - klerykalne stało się głównym ogniskiem zagrażającym pokojowi Europy.

Pakt północno - atlantycki szczególnie zagraża Niemieckiej Republice Demokratycznej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Adenauer żąda zmiany polskiej granicy zachodniej pomimo iż wie, że oznaczałoby to wojnę. Niestety pomagają mu przy tym prawicowi przywódcy socjaldemokratyczni.

Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej i jej Narodowa Armia Ludowa wypełnia swój narodowy i międzynarodowy obowiązek ramię w ramię z wojskami radzieckimi, pełniącymi straż pokoju w Niemieckiej Republice Demokratycznej i wiernie dochowają braterstwa broni wszystkim państwom Układu Warszawskiego. Każdy agresor imperialistyczny powinien wiedzieć, iż zadana mu będzie niszcząca klęska.

Agresywne plany militarystów niemieckich wskazują na to, że pokój dla narodu polskiego i ochrona granicy na Odrze i Nysie zapewnione być mogą jedynie w walce przeciwko niemieckiemu imperializmowi.

Panuje między nami całkowita zgodność w sprawie propozycji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej planu, który nosi imię Waszego ministra Spraw Zagranicznych — Rapackiego, planu przewidującego utworzenie etapami strefy bezatomowej w Europie Środkowej i stanowiącego doniosły krok w kierunku utrzymania i zabezpieczenia pokoju.

Również urzeczywistnienie tych polskich propozycji służących dobru wszystkich ludzi rozbija się dotychczas o sprzeciw Adenauera i imperialistycznych władców Niemiec Zachodnich.

Imperialiści zachodnio - niemieccy wspólnie z mocarstwami zachodnimi uczynili z Berlina zachodniego jedno z najniebezpieczniejszych ognisk wojennych w Europie, frontowe miasto zimnej wojny. Niemiecka Republika Demokratyczna wita z zadowoleniem propozycję Związku Radzieckiego w kierunku odprężenia oraz pokojowego rozwiązania problemu Berlina.

Zgadzamy się na utworzenie dla Berlina zachodniego statutu wolnego miasta i widzimy w tych propozycjach istotny krok naprzód na rzecz politycznego odprężenia w Europie oraz pokojowego rozwiązania problemu Niemiec.

Witamy z zadowoleniem wyrażone wielokrotnie poparcie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dla propozycji Związku Radzieckiego, takie jakie znalazło wyraz w przemówieniu Towarzysza Gomułki w Gliwicach.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że umacnianie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako bastionu pokoju i odpierania każdego ataku przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej i pokojowemu rozwiązaniu problemu Berlina jest również skuteczną ochroną granicy na Odrze i Nysie.

Jesteśmy do głębi przekonani, że obozowi socjalistycznemu, który dziś jest potężniejszy i silniejszy niż kiedykolwiek przedtem, oraz pokojowym siłom we wszystkich krajach na kuli ziemskiej uda się zachować pokój w świecie.

Proszę Was o wzniesienie wraz ze mną toastu za jak najlepsze sukcesy bratniego narodu polskiego w budowie socjalizmu.

Za niezłomną przyjaźń pomiędzy Niemiecką Republiką Demokratyczną i Polską Rzecząpospolitą Ludową!

Za stałe umacnianie jedności i zwartości obozu socjalistycznego pod kierownictwem Związku Radzieckiego!

Za pokój na całym świecie!
Za Wasze zdrowie drogi Towarzyszu Gomułko!
Za Wasze zdrowie drogi Towarzyszu Zawadzki!
Za Wasze zdrowie drogi Towarzyszu Cyrankiewicz!

Delegacja NRD w Warszawie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

KC SED — **W. Ulbrichtem** na czele złożyli w Belwederze wizytę I Sekretarzowi KC PZPR **W. Gomułce**, Przewodniczącemu Rady Państwa — **A. Zawadzkiemu** i Prezesowi Rady Ministrów — **J. Cyrankiewiczowi.**

W czasie wizyty obecny był min. Spraw Zagranicznych — **A. Rapacki.**

Gościom niemieckim towarzyszył ambasador PRL w NRD — **R. Piotrowski.**

Wizyta upłynęła w braterskiej, bardzo serdecznej atmosferze.

Złożenie wieńców na grobach poległych

W godzinach południowych 9 bm. odbyła się uroczystość złożenia przez bawiącą w Polsce na zaproszenie KC PZPR i Rządu PRL delegację partyjno-rządową NRD wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza oraz na Cmentarzu - Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich w Warszawie.

W czasie jednej i drugiej uroczystości kompania honorowa WP oddała przewodniczącemu delegacji — I Sekretarzowi KC SED W. Ulbrichtowi honory wojskowe.

Ze strony polskiej w czasie składania obu wieńców gościom z NRD towarzyszyli: min. Spraw Zagranicznych A. Rapacki, wicemin. Obrony Narodowej — gen. dyw. J. Zarzycki, ambasador PRL w NRD — R. Piotrowski oraz przewodniczący Prezydium RN m. st. Warszawy — Z. Dworakowski.

W czasie złożenia wieńca na Cmentarzu - Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich obecny był ambasador ZSRR w Polsce — P. Abrasimow wraz z członkami Ambasady.

Przy złożeniu wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza orkiestra odegrała hymny państwowe NRD i Polski, zaś w czasie złożenia wieńca na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich — hymny Zw. Radzieckiego, NRD i Polski.

Dr H. Loch w CK SD

9 bm. odbyło się w siedzibie CK SD spotkanie przewodniczącego Niemieckiej Partii Liberalno - Demokratycznej dr **H. Locha** z kierownictwem Stronnictwa Demokratycznego, które reprezentowali: przewodniczący CK SD prof. dr **S. Kulczyński**, wiceprzewodniczący CK SD mgr **W. Lechowicz**, sekretarz generalny CK SD mgr **L. Chajn**, członek Prezydium CK SD mgr inż. **Z. Moskwa**, członek Prezydium CK SD mgr **K. Zawadzki** oraz zastępcy sekretarza generalnego CK SD — mgr **B. Szlązak** i mgr **R. Burchacki.**

W toku spotkania przeprowadzono w serdecznej atmosferze wymianę poglądów na tematy interesujące tak oba kraje, jak i reprezentowane w spotkaniu partie.

Gość niemiecki w NK ZSL

9 bm. w godzinach popołudniowych przewodniczący Niemieckiej Demokratycznej Partii Chłopskiej — **E. Goldenbaum** który wchodzi w skład przebywającej w Polsce delegacji partyjno-rządowej NRD, złożył wizytę w Naczelnym Komitecie ZSL. Gościa podejmowali: prezes ZSL — **S. Ignar**, wiceprezesi NK — **J. Ozga-Michalski i B. Podedworny**, sekretarze NK — **Wł. Jagusztyn i L. Stasiak** oraz członek Sekretariatu NK — **M. Grad.**

W czasie wizyty, która upłynęła w przyjacielskiej serdecznej atmosferze, omawiano głównie stanowisko zaprzyjaźnionych partii chłopskich w sprawie dalszego rozwoju rolnictwa i stosunków społecznych na wsi w obu krajach, wymieniono poglądy na temat wzajemnych stosunków pomiędzy partiami chłopskimi oraz stosunków pomiędzy obu krajami.

We wszystkich sprawach, omawianych w czasie spotkania, panowała całkowita zgodność poglądów.

Przyjęcie w Urzędzie Rady Ministrów

9 bm. w godzinach wieczornych odbyło się w salach Urzędu Rady Ministrów przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie przyjęcie wydane przez I Sekretarza KC PZPR **Wł. Gomułkę** i Prezesa Rady Ministrów **J. Cyrankiewicza** na cześć partyjno - rządowej delegacji NRD.

Na przyjęciu obecni byli członkowie delegacji z I Sekretarzem KC SED **W. Ulbrichtem** na czele.

Ze strony polskiej na przyjęcie przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — **St. Jędrychowski, I. Loga-Sowiński, J. Morawski, E. Ochab, A. Rapacki, R. Zambrowski, A. Zawadzki**; sekretarze KC PZPR — **J. Albrecht i Z. Kliszko**, prezes NK ZSL — **St. Ignar**, przewodniczący CK SD — **S. Kulczyński**, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — **B. Podedworny**, wiceprezes Rady Ministrów — **Z. Nowak**, prezes Najwyższej Izby Kontroli — **K. Dąbrowski**, sekretarz Rady Państwa — **J. Horodecki**, członkowie Rady Państwa, ministrowie, prezes PAN prof. dr **T. Kotarbiński** posłowie na Sejm PRL, członkowie władz naczelnych organizacji społecznych, generalicja WP, przedstawiciele świata kultury i nauki oraz dziennikarze polscy i korespondenci prasy zagranicznej.

Obecni byli szefowie i członkowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowani w Polsce.

Na przyjęciu obecna była rządowa rumuńska delegacja gospodarcza z wicepremierem **A. Birlădeanu** na czele.

W czasie przyjęcia **J. Cyrankiewicz, W. Ulbricht** i **H. Loch** wznieśli toasty. (Teksty toastów J. Cyrankiewicza i W. Ulbrichta podajemy powyżej).

Następnie wzniósł toast przewodniczący Niemieckiej Partii Liberalno - Demokratycznej dr **H. Loch**, który oświadczył m. in.:

— Po zakończeniu okrutnego panowania hitleryzmu w roku 1945, klasa robotnicza zaproponowała sojusz również warstwom średnim, aby doprowadzić w Niemczech do historycznego zwrotu na rzecz pokoju, demokracji i socjalizmu. Pod przewodnictwem Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — klasa robotnicza i naród zorganizowały się na nowo w ramach Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. Umożliwiło to utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która jako pierwsze pokojowe państwo w historii Niemiec, stała się przykładem dla całego narodu niemieckiego.

My, przedstawiciele warstw drobnomieszczańskich i mieszczańskich, doszliśmy do przekonania, że droga do socjalizmu jest jedyną rozsądną drogą dla wszystkich warstw narodu.

Biorąc udział w budowie socjalizmu postępujemy w duchu humanistycznych tradycji najlepszych synów narodu niemieckiego.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej i przyjaznej atmosferze. (PAP).

Rozmowy delegacji PZPR i SED

9 bm. w gmachu KC PZPR w Warszawie rozpoczęły się rozmowy pomiędzy delegacjami Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

W rozmowach biorą udział ze strony polskiej: I Sekretarz KC PZPR — **Wł. Gomułka**, członkowie Biura Politycznego KC PZPR — **J. Cyrankiewicz, S. Jędrychowski I. Loga-Sowiński, J .Morawski i A. Rapacki**; sekretarz KC PZPR — **Z. Kliszko**, członkowie KC PZPR — **O. Dłuski i E. Pszczółkowski** oraz ambasador PRL w NRD — **R. Piotrowski.**

Ze strony niemieckiej: I Sekretarz KC SED—**W. Ulbricht**, członkowie Biura Politycznego KC SED — **H. Matern i E. Mueckenberger**; członkowie KC SED — **P. Florin, B. Gruenert, H. Rodenberg i O. Winzer** oraz ambasador NRD w PRL — **J. Hegen.**

Rozmowy toczyły się w atmosferze braterstwa i proletariackiego internacjonalizmu.

Na dworcu w Warszawie

Przemówienie powitalne Wł. Gomułki

Drogi Towarzyszu Ulbricht!
Drodzy nasi przyjaciele z Niemieckiej Republiki Demokratycznej!

W imieniu Komitetu Centralnego PZPR i rządu PRL, w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i najszerszych rzesz społeczeństwa polskiego witam Was serdecznie w stolicy naszego kraju.

Wasza wizyta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — podobnie jak i nasza zeszłoroczna wizyta w waszym kraju — dowodzi wymownie, że przyjazne i sojusznicze stosunki między naszymi państwami rozwijają się coraz pomyślniej i wszechstronniej, że są one oparte na mocnym i trwałym fundamencie wspólnych celów. W codziennej praktyce naszych stosunków wykuwa się i pogłębia przyjaźń między naszymi krajami, wzmacnia się wypływająca z ideologii marksizmu-leninizmu solidarność naszych partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Idea socjalizmu realizowana w Polsce i Niemieckiej Republice Demokratycznej sprawiła, że mogliśmy odrzucić to, co przez wieki dzieliło nasze narody, że mogliśmy wprowadzić je na drogę wzajemnej przyjaźni. Jest to historyczne osiągnięcie o doniosłym znaczeniu zarówno dla całego narodu niemieckiego, jak i dla narodu polskiego. Dlatego uczynimy wszystko, aby tę przyjaźń utrwalać i wszechstronnie rozwijać.

W bezpieczeństwie i rozwoju NRD, w umacnianiu jej pozycji międzynarodowej, widzimy jeden z podstawowych warunków naszego bezpieczeństwa. Ustalonej między naszymi krajami granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej — granicy pokoju strzegą oba nasze narody i wraz z nimi cały obóz socjalistyczny. I wszystkie nasze zjednoczone siły strzegą na Łabie bezpieczeństwa NRD, strzegą tym samym pokoju w Europie.

Witając serdecznie naszych gości pragnę wyrazić przekonanie, że cele stojące przed tą wizytą zostaną w pełni osiągnięte, że trwały sojusz i przyjacielskie stosunki łączące nas zostaną w jej wyniku jeszcze bardziej wzmocnione i zacieśnione.

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna, nasz sojusznik i przyjaciel!

Przemówienie powitalne W. Ulbrichta

Drogi Towarzyszu Gomułka!
Drogi Towarzyszu Cyrankiewicz!

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Kiedy nasza delegacja partyjno - rządowa opuszczała wczoraj stolicę Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Berlin, członkowie naszej partii, robotnicy i chłopi, jak również inteligencja NRD polecili nam, aby przekazać Wam i wszystkim ludziom pracy w Polsce, a w szczególności mieszkańcom Waszej stolicy — Warszawy, najserdeczniejsze i braterskie pozdrowienia. Wypełniając tę misję dziękuję jednocześnie za przyjazne przyjęcie zgotowane naszej delegacji. Jest dla nas wielkim zaszczytem i radością dokonać wymiany poglądów z Wami, Drodzy Towarzysze, z robotnikami i chłopami oraz z przedstawicielami innych warstw społeczeństwa polskiego, na temat naszych wspólnych zadań i celów, naszej wspólnej walki w budowie nowego, socjalistycznego ustroju. Nasze rozmowy i obrady będą świadectwem niezniszczalnej przyjaźni, która jednoczy nasze narody i nasze państwa pod przewodnictwem partii marksistowsko - leninowskich.

Wizyta polskiej delegacji partyjno - rządowej w czerwcu ubiegłego roku w Niemieckiej Republice Demokratycznej podkreśliła, że nie istnieje żadna siła, która mogłaby zburzyć ten sojusz. Wszelkie nadzieje naszych wrogów, a zwłaszcza imperialistów i militarystów w Niemczech zachodnich i USA, na poderwanie jedności i zwartości naszych obu krajów, które należą do wielkiego obozu socjalistycznego ze Związkiem Radzieckim na czele, skazane są na niepowodzenie. Przyjaźń z narodem polskim, z polskimi masami pracującymi, z którymi łączą nas niezapomniane tradycje rewolucyjne, wypływa z głębi serca; pozostaniemy jej zawsze wierni. Karol Liebknecht, Róża Luksemburg, Julian Marchlewski, jako żarliwi bojownicy i patrioci walczący przeciwko militaryzmowi i wojnie, są dla nas przykładem w naszej wspólnej walce przeciwko głównemu wrogowi naszych krajów — niemieckiemu imperializmowi i militaryzmowi.

Znaleźliśmy się w bohaterskim mieście — Warszawie, zniszczonym przez imperialistów niemieckich, którzy zbrodniczym napadem na naród polski rozpętali drugą wojnę światową. Wiele miast europejskich, miast Związku Radzieckiego, Francji i Anglii, jak Coventry, a także miast niemieckich, padło ofiarą hitlerowskiego obłędu wojennego. Dziś miasta te są znowu odbudowane a ich ludność stanowczo domaga się zapewnienia pokojowej przyszłości. Trzeba jednak stwierdzić, że koła odpowiedzialne za wojnę hitlerowską znowu skupiły w swych rękach w Niemczech zachodnich władzę polityczną i gospodarczą, i otwarcie proklamowały politykę, której nie można określić inaczej jak tylko kontynuowaniem polityki Hitlera. Hitler chciał zawojować Górny Śląsk, Gdańsk i inne tereny polskie, podobnie jak Adenauer i Strauss chcą zniweczyć granicę pokoju na Odrze i Nysie. Na drodze do realizacji ich zamierzeń stoi obóz socjalistyczny a bezpośrednio Niemiecka Republika Demokratyczna, pierwsze państwo robotników i chłopów w historii Niemiec. Realny układ sił przedstawia się dziś w ten sposób, że wspólnie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na każdy atak niszczącym kontratakiem, jeśliby imperialiści niemieccy próbowali urzeczywistnić swoje zamiary i wyciągnąć rękę po osiągnięcia naszych obu państw lub innych krajów demokracji ludowej.

Historycznym zadaniem, stojącym przed masami pracującymi krajów socjalistycznych i wszystkimi pokój miłującymi ludźmi na całym świecie, jest przezwyciężenie niebezpieczeństwa wojny atomowej i zakończenie wyścigu zbrojeń. Dlatego popieramy z całego serca konstruktywne propozycje Zw. Radzieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz innych krajów socjalistycznych, zmierzające do odprężenia sytuacji międzynarodowej.

Naród polski w ciągu 14 lat istnienia władzy ludowej osiągnął pod kierownictwem partii klasy robotniczej wielkie sukcesy w budowie socjalizmu we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej. Cieszymy się szczerze, że mamy ponownie możność zapoznania się z tymi osiągnięciami.

Przyjmijcie nasze najserdeczniejsze pozdrowienia dla ludności stolicy Polski — Warszawy i wielkiego narodu polskiego.

Za czyje grzechy?

KWIATKI przy mieszkaniowym kożuchu

BYŁ czas, kiedy wiadomo było do kogo mieć pretensję za to, że gdzieś w pustym polu np. powstało osiedle mieszkaniowe pozbawione najprymitywniejszych urządzeń, skazane na uwiąd, nim żyć zaczęło, bo fabryka zmieniła swój „profil" (tak było np. z Czarną Wodą pod Białymstokiem). Dzisiaj PKPG nie ma, Komisja Planowania nie bawi się w szczegóły, ZOR jest skromnym departamentem w Min. Gosp. Komunalnej, decentralizacja nie jest już hasłem, bo Wojewódzkie Komisje Planowania Gospodarczego naprawdę planują i tylko później uzgadniają swoje plany „wyżej". Wciąż jednak jeszcze ponad połowa budownictwa mieszkaniowego jest budownictwem państwowym tzn. budownictwem rad narodowych, a plany tego budownictwa — kontrolowane i opiniowane przed zatwierdzeniem przez MGK.

Czy rady planują dość oszczędnie i czy wśród inwestorów nie należy szukać rezerw, które by pozwoliły zbudować więcej mieszkań niż przewidują wstępne założenia planu 5-letniego?

Z tym pytaniem zwracamy się do dyrektora Dep. inwestycji ZOR w Min. Gospodarki Komunalnej, Mieczysława DUBIŃSKIEGO.

— Najlepszą chyba odpowiedzią będzie fakt, że przeprowadzona przez nas generalna rewizja projektów budownictwa osiedlowego już zatwierdzonych, ale jeszcze nie realizowanych, przeprowadzona w porozumieniu z projektantami w ub. i bież. roku wykazała ok. 500 tys. metrów sześc. ponadnormatywnej kubatury obiektów usługowych i pozwoliła zaoszczędzić ponad 240 mln. złotych.

— Z tego wynika, że MGK już tak okrało wszelkie rezerwy w projektowaniu, że w przyszłości nie ma co ich szukać?

— Nic podobnego. Ostatnio zakończyliśmy rewizję planów budownictwa osiedlowego na rok 1959 i natknęliśmy się na te same stare...

— „Grzechy" projektantów?

— Przede wszystkim rad narodowych, które jeszcze nie zawsze rozumieją, że w ich najżywotniejszym interesie jest oszczędny program, nie mówiąc o tym, że w całym kraju obowiązują normatywy, których nie wolno przekraczać.

A oto przykłady — cena gruntów poszła w górę. Rady narodowe własnych terenów posiadają niewiele, więc mają wiele trudności z zapewnieniem i przygotowaniem (uzbrojeniem) terenu pod stale rosnące budownictwo. Uzbrojenie terenu jest b. kosztowne — wynosi (łącznie z uzbrojeniem ogólnomiejskim) ponad 30 proc. ogólnych kosztów budowy domu. Narzuca się wprost wniosek właściwego wykorzystania terenów uzbrojonych i nieszastania lekką ręką terenami w planowaniu osiedli. Istnieją normatywy intensywności zabudowy na 1 ha. To nie jest nasz wymysł. W całym świecie (np. Anglii i we Francji) te normatywy (w górnej i dolnej granicy) obowiązują i są stosowane. A mimo to zdarzają się u nas takie klasyczne przykłady jak projekt wstępny osiedla w Sierszy Wodnej (w woj. krakowskim) — wykazujący ledwie 50 proc. wykorzystania terenu. Przy tym podobne projekty urbanistyczne o zaniżonych wskaźnikach wykorzystania terenu nie są zjawiskiem sporadycznym. To inwestor właśnie (czytaj: rada narodowa) powinien domagać się od projektantów aby normatyw wykorzystania terenu był przestrzegany, o ile nie mamy popaść w jeszcze większe trudności w uzyskiwaniu terenów pod budownictwo mieszkaniowe.

— Ciasna zabudowa, ciasne mieszkania. Pozwoli Pan, że na marginesie trochę sobie westchnę... Tu nie ma już na czym oszczędzać...

— Istotnie, planujemy oszczędnie powierzchnię mieszkaniową, choć nie odbiega ona tak bardzo od powszechnie przyjętych na Zachodzie, a wysokość kondygnacji stosowana np. we Francji jest niższa niż u nas, nawet wg nowego normatywu. Zresztą nowy normatyw przewiduje dużą swobodę architektów w planowaniu układu wnętrza, znosząc sztywność dawnych 2pk czy 3pk (pokojów z kuchnią) o określonej wielkości każdego pokoju (obecnie obowiązuje tylko przeciętna powierzchni — ok. 11 m kw. na osobę). Przewiduje poza tym obniżenie wysokości kondygnacji tylko o 20 cm. Tu przekroczeń normatywu stosunkowo mało.

Natomiast w planach na 1959 rok zauważyliśmy, że istnieją tendencje do znacznego przekraczania normatywu, szczególniej w projektach tzw. kubatury tj. obiektów usługowych.

— Przecież muszą być w każdym osiedlu sklepy, przedszkola itp.?

— Oczywiście, ale nie o takiej powierzchni. Np. w pierwszej wersji planu na 1959 r. m. Poznania zaprojektowano sklep odzieżowy o pow. 800 m kw. (normatyw 360 m kw.), jubilerski — 200 m kw. (zamiast 120), dom dziecka o pow. 1500 m kw. zamiast 360 a sklep i salon kosmetyczny dwukrotnie większy niż buduje się w Warszawie. Razem przeszło 2 tys. m kw. zbędnej kubatury. Do tego typu należą przykłady „Delikatesów" w Opolu o pow. ponad 1 tys. m kw. i cytowany już przez Was Dom Mody w Nowej Soli o pow. ponad 260 m kw.

— Ten przykład bardzo do mnie przemawia, bo słyszałam, że np. w Rzeszowskiem kilka takich wielkich sklepów zamieniono na magazyny, jako że handel nie miał tam co wstawić. Ale — bez żadnej złośliwości: skoro ZOR przez tyle lat z uporem budował w każdym mieście nieco bardziej wiekowym „starówki", zresztą przeważnie na jedno kopyto... nie mówiąc już o prowincjonalnych „MDM"-ach?

— Moda na „starówki" miejscowym radom przeszła (bardzo to kosztowna zabawa), ale teraz rysuje się inne niebezpieczeństwo: „mody" na wysokościowce...

— Czyżby był Pan wrogiem wysokich budynków? Przecież to jedyna droga właściwego wykorzystania terenu w gęsto zaludnionych miastach, nie mówiąc o walorach plastycznych.

— Na pewno wysokościowce będziemy i musimy budować, szczególniej na Śląsku, czy też na terenach o słabej fizjografii, gdzie wymagane jest np. palowanie. Chodzi jednak o analizę ekonomiczną takiej decyzji (jest to budownictwo ok. 15 proc. droższe od zwykłego) oraz o techniczne możliwości wyposażenia tych budynków w odpowiednie urządzenia, a także o właściwą ich eksploatację. A tymczasem nasi projektanci „rozpędzili się" chyba nieco zanadto, planując już na przyszły rok rozpoczęcie budowy aż 155 wysokościowców. Nie tylko np. w Warszawie czy na Śląsku, ale i w takim małym Kłobucku pod Częstochową czy Piaskowej Górze pod Wałbrzychem. 10 wysokościowców ma stanąć w Tychach, 13 w Gdańsku, za dwa — trzy lata 19 w Lublinie, podczas gdy w wielu naszych starych budynkach nawet na czwarte, nie tylko na 6 piętro woda nie dochodzi, a stan przemysłu urządzeń dźwigowych budzi tyle wątpliwości użytkowników.

— Reasumując, widzi Pan pewne rezerwy budownictwa mieszkaniowego w oszczędnym wykorzystaniu terenów, prawidłowym projektowaniu kubatury usługowej.

— Tu trzeba by jeszcze dorzucić jedno zdanie o naszych pomieszczeniach pralniczych. W każdym bloku ZOR-owskim istnieje pralnia i suszarnia. Jak wykazała niedawno przeprowadzona ankieta, pralnie wykorzystywane są ledwie w 10 proc. 66 proc. ankietowanych gospodyń odpowiadało, że pierze w domu. Stąd nasze obecne dyskusje w resorcie, jeszcze nie zakończone, ale zmierzające do szukania innych rozwiązań. Można np. pozostawić suszarnie, a zamiast pralniczych małych pomieszczeń na każdej klatce schodowej dać większe, obsługujące kilka bloków, a za to wyposażone w maszyny. Podobnie, jak to od czasów przedwojennych praktykuje się w żoliborskim WSM. Każda pralnia to przecież mniej więcej — pokoik z kuchenką.

— Czy te oszczędności można jakoś przerachować na złotówki?

— Zakładając, że plan budowy wysokościowców do 1961 r. obniżymy do połowy będzie to ok. 50—75 mln. zł.

Jeżeli zaś chodzi o ewent. oszczędności na budowie pomieszczeń pralniczych, na każdej klatce, to koszt budowy blokowych (osiedlowych) pralni wyniesie na 1 mieszkańca przeszło 3—5 razy mniej co da w przybliżeniu ok. 50 mln. zł oszczędności.

Nie mówiąc już o ponadnormatywnej powierzchni obiektów usługowych, które kosztują setki milionów.

A ile stąd by wynikło nowych izb, to może już czytelnicy sami obliczą? My przyjmujemy przeciętny koszt izby „żoliborskiej" na 50 tys. zł.

— Jeszcze jedno pytanie, dyrektorze. Ściszonym głosem, bo sprawa bardzo delikatna... Architekci bardzo narzekają na ogromne wymagania oraz — koszt urządzeń TOPL. Czy w tej dziedzinie nie daloby się nieco przepisów złagodzić?

— Właśnie na naszą interwencję przepisy te zostały bardzo złagodzone. Już od lutego br. urządzenia TOPL (schrony dla ludności) budowane są tylko w 30 większych miastach, a nie 70 jak dotąd. W tej dziedzinie doprawdy już robimy minimum tego, co się powszechnie przyjęło na świecie w zakresie ochrony ludności na wypadek paniki i niebezpieczeństwa lotniczego. Mniej nam robić chyba nie wolno — jeszcze wciąż daleko do pełnego bezpieczeństwa na świecie.

Rozmawiała
HALSZKA BUCZYŃSKA

Sprostowanie

Nie 500, lecz 128 milionów

W DYSKUSYJNYM artykule Tadeusza Jackowskiego pt. „W poszukiwaniu miliardów — Antyzamek" wydrukowane zostały błędne informacje, tyczące się kosztów budowy Opery Warszawskiej. Zgodnie z prawdą wyniosły one w ciągu lat 1950—1957 łącznie 88 mln 196 tys. zł,a w roku 1958 wydana będzie według planu kwota 39 mln 988 tys. zł. Daje to sumę dotychczasowych kosztów **128 mln 184 tys. zł**, a nie ponad 500 mln zł, jak mylnie podano w artykule. Natomiast koszt całości budowy gmachu (której zakończenie przewiduje się na rok 1962) wynieść ma ponad 500 mln zł.

Czytelników i dyrekcję przedsiębiorstwa „Teatr Wielki Opery i Baletu w budowie" przepraszamy za te przykre błędy.

(Red.)

Wykład socjologa polskiego w Paryżu

8 bm. mgr Stefan Nowak z Uniwersytetu Warszawskiego wygłosił w Centre d'Etudes Sociologiques w Paryżu wykład pt.: „Postawy społeczne i religijne studentów". Było to omówienie techniki, metod i stopnia prawdopodobieństwa ankiety przeprowadzonej wśród studentów warszawskich, ankiety, o której szeroko pisano w polskiej prasie codziennej i periodycznej. Wynikami tej ankiety zajął się też miesięcznik francuski „Esprit" w dużej rozprawie, która ukazała się w grudniowym numerze tego pisma. (A. G.).

Rozgardiasz w Bonn

Bonn, w grudniu

W PRZEDDZIEŃ wyjazdu z Bawarii do Bonn, poszedłem do znanego monachijskiego kabaretu „Die Zwiebel" („Cebula"). Kabaret okazał się na dobrym poziomie, a zwłaszcza spodobały się publiczności — i mnie — cięte dowcipy polityczne. Ofiarą nr 1 tego teatrzyku jest niewątpliwie boński minister spraw wojskowych, osławiony Strauss, którego „Die Zwiebel" wyśmiewa i wyszydza przy aplauzie widzów w nie kończącej się serii dowcipów.

Ofiarą nr 2 politycznej części kabaretu stał się boński urząd prasowy. W bardzo dobrze napisanym skeczu, dwoch aktorów podaje rzeczywiste, a także najbardziej nieprawdopodobne informacje polityczne, kulturalne, kryminalne i inne. Za każdym razem boński urząd prasowy ma do tych informacji gotowy komentarz według trzech ustalonych formułek. Pierwsza z nich brzmi: „Urząd nie jest zaskoczony rozwojem wydarzeń". Druga: „Urząd nie widzi powodów do niepokoju". Trzecia: „Urząd uważa, że informacja ta potwierdza słuszność naszej polityki". W zestawieniu z wiadomosciami o kryzysie berlińskim, których kabaret monachijski oczywiście nie pomija, te trzy formułki wywołują salwy śmiechu.

W Bonn przekonać się mogłem, że kryzys berliński, choć od dnia ogłoszenia not radzieckich minęły już prawie dwa tygodnie, bynajmniej nie uległ złagodzeniu; raczej na odwrót — sytuacja wewnętrzna Niemiec zachodnich i w stosunkach Bonn z mocarstwami zachodnimi jeszcze bardziej się zagmatwała.

Konflikt zamiast jedności

W polityce wewnętrznej NRF hasłem dnia po nowych propozycjach radzieckich w sprawie Berlina miała być jedność wszystkich partii, a przede wszystkim sprawującej władzę CDU i opozycyjnej socjaldemokracji (SPD). Zamiast tej jedności, w ostatnich dniach zarysował się konflikt między CDU i SPD.

W końcu ub. tygodnia kanclerz Adenauer bawił dwa dni w Berlinie zachodnim w związku z wyborami w tym mieście. Podczas jednego z wystąpień pozwolił on sobie na ostry atak przeciw SPD, używając nawet słów, że SPD powinna „stulić pysk" (dosłownie „Maul halten"). SPD gwałtownie zaprotestowała przeciw takiemu sformułowaniu, a burmistrz Berlina zachodniego, socjaldemokrata Brandt nie przyszedł na lotnisko, by pożegnać Adenauera.

W związku z tym zatargiem, wymowne są wyniki niedzielnych wyborów w zachodnim Berlinie, podczas których SPD znacznie powiększyła liczbę głosów i mandatów, uzyskując bezwzględną większość w miejscowym parlamencie.

Tylko trzech?

Na arenie międzynarodowej rząd boński również napotyka istotne trudności przy przygotowywaniu odpowiedzi na radzieckie propozycje w sprawie Berlina. W Bonn potwierdzono dziś, że pierwszym wnioskiem Adenauera było zwołanie specjalnej konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich z udziałem bońskiego ministra von Brentano. Konferencja taka miała się odbyć jak najprędzej w Bonn. Jednakże mocarstwa zachodnie nie zaakceptowały ani pospiesznego terminu ani Bonn jako miejsca konferencji. Zamiast tego, wysunięto w stolicy NRF wniosek zwołania takiej konferencji w Paryżu przed rozpoczęciem grudniowej sesji NATO.

Rzecznik prasowy von Eckardt oświadczył, że narada na temat Berlina przeprowadzona będzie w składzie tylko trzech ministrów zachodnich, tzn. przedstawicieli Ameryki, Anglii i Francji, przy zasięgnięciu jedynie opinii ministra bońskiego, ale bez jego równorzędnego udziału w obradach.

Tego rodzaju postawa mocarstw zachodnich wywołuje w rządowych kołach Bonn poczucie zawodu i rozgoryczenia. Słyszałem tu już kilkakrotnie powtarzane z trwogą pytanie: czyżby mocarstwa zachodnie chciały pójść na ustępstwa w sprawie Berlina?

Ten niepokój pogłębił się na skutek wiadomości, że w Waszyngtonie rozpoczęły się tajne narady reprezentantów St. Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie utworzenia dyrektoriatu tych trzech mocarstw w NATO, w myśl sugestii gen. de Gaulle'a. Plan taki, oczywiście, godzi w prestiż i ambicje Adenauera.

Nic więc dziwnego, że w małym prowincjonalnym mieście nad Renem, jakim w gruncie rzeczy pozostała bońska stolica Niemiec zachodnich, narasta niepokój i to pomimo uspokajających formułek urzędu prasowego.

W kołach, nie związanych z rządem Adenauera, mnożą się natomiast próby wyjścia z kryzysu. Już nie mówiąc o socjaldemokracji, która coraz częściej wymienia plan Rapackiego, ciekawy jest głos tygodnika „Der Spiegel". W numerze, datowanym 10 grudnia, czołowy publicysta tego pisma, Jens Daniel, proponuje, by rząd NRF uznał NRD, by w Europie środkowej powstała strefa bezatomowa i by z obu państw niemieckich, z Polski i Czechosłowacji wycofane zostały obce wojska.

Przewidziana na piątek podróż Adenauera do Londynu została odłożona na czas nieokreślony. Przyczyną tej decyzji ma być przeziębienie kanclerza. Musi on przez parę dni pozostawać w łóżku.

Celem podróży miała być rozmowa z Macmillanem na temat Berlina. Stanowisko rządu federalnego ma być następujące: Zachód nie powinien akceptować propozycji ZSRR w sprawie zmiany statusu Berlina; rokowania z ZSRR na temat przyszłości Niemiec nie powinny się zacząć, zanim nie zostanie wyjaśniona sprawa Berlina.

GRZEGORZ JASZUŃSKI

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych powstaje w Warszawie

Z inicjatywy grupy miłośników sztuk plastycznych powołane zostaje w Warszawie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. Członkami Towarzystwa ,którego zarząd ukonstytuuje się wkrótce na walnym zebraniu organizacyjnym, będą mogły zostać zarówno instytucje, którym leży na sercu sprawa upowszechnienia plastyki, jak też wszyscy interesujący się zagadnieniami plastycznymi.

Główny cel TPSP — krzewienie wśród szerokich mas zamiłowania do sztuk pięknych i propagowanie twórczości artystów polskich i obcych — realizowany będzie m. in. poprzez urządzanie w szerszym niż dotychczas zakresie wystaw dzieł sztuki, udzielanie pomocy finansowej artystom-plastykom, tworzenie zbiorów i bibliotek poświęconych sztukom pięknym, a także poprzez urządzanie odczytów, pokazów itp.

Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych przyznawać będzie co roku nagrody za najlepsze prace plastyczne oraz nabywać obrazy i rozlosowywać je pośród członków Towarzystwa.

Wśród 24-osobowego Komitetu Organizacyjnego Towarzystwa znajdują się wybitni naukowcy, plastycy i historycy sztuki. (PAP).

POŻAR SZKOŁY W CHICAGO

Otrzymaliśmy obecnie zdjęcie pożaru szkoły w Chicago w czasie którego zginęło 100 osób. Mimo natychmiastowej akcji ratowniczej (na zdjęciu), pożar objął całe drugie piętro budynku. Jak już donosiliśmy, zginęło w czasie tego pożaru również 25 dzieci polskich. (m)

Czy tłumaczyć?

TŁUMACZENIE książek jest — samo w sobie — zajęciem tyle niewdzięcznym, co mało zabawnym. Pomińmy już podłe stawki — o czym wiedzą wszyscy, którzy kiedykolwiek parali się tym rzemiosłem (czy jak kto woli: sztuką). Najgorsze, że tłumacz jest związany symbiozą z autorem, jak rękawiczka z dłonią. Z pozoru samodzielny, w istocie oddaje tylko cudzy kształt. Oddaje go lepiej czy gorzej, ogrzewa tę dłoń w obcym jej klimacie po to tylko, by zostać zazwyczaj zapomnianym...

Niewdzięczne to zajęcie jeszcze z innego powodu. Tłumacz jest skazany na swego autora. Dobrze gdy jest nim Balzak czy Tołstoj, Dickens, Sartre czy Zweig. „Tłumacz Czechowa" — to brzmi nie byle jak. „Tłumacz Conrada": ba!... Cóż jednak robić, gdy ich zabraknie? Gdy zawodowy przekładacz z rozpaczą w sercu dłubie się w nudnych pisaninach jakiegoś nic nikogo nie obchodzącego Johanna Müllera, André Duponta czy Johna Browna?

A taka właśnie sytuacja może nam zagrozić.

MINIONE lata można z grubsza podzielić na dwa etapy w polityce przekładowej. O pierwszym — jego sporych (głównie edytorskich) zasługach i co najmniej równie wielkich grzechach pisano wiele. Drugi okres można by nazwać etapem odwalania zaległości, likwidowania dysproporcji, uwspółcześniania obrazu literatur zagranicznych — głównie zachodnich. W ten sposób „Komu bije dzwon" z kilkunastoletnim opóźnieniem, podobnie jak wznowiony „Julio Jurenito" czy „Obcy" Camusa stały się wydarzeniami literackimi. Tak jak ewenementem było „08/15" Kirsta. Ale „08/15" przyszło już po latach dwóch czy trzech od ukazania się w oryginale. „La Passatella" Vaillanda zaledwie po roku.

W ten sposób nadrobiliśmy z grubsza zaległości. Co dalej?

Stoją przed nami dwie możliwości.

Można wrócić do polityki wydawniczych ostracyzmów sprzed lat. Tu i ówdzie ma ona swych zwolenników. By ją prowadzić wystarczy udawać, że wartościowa literatura to tylko taka, która się nam bez reszty podoba. Która nie zna innych doświadczeń moralnych, społecznych i ideowych, niż zawarte w na zawsze określonym z góry wzorcu.

Druga droga, to kontynuowanie zaczętego przed trzema laty dzieła. Kontynuowanie rozumne, nie „na hurra!" Znacznie trudniejsza to droga, to prawda. Ale poza nią jest już tylko błądzenie w mrokach.

Z pozoru klasycy zagraniczni dotarli już do przekładowej mety. Z pozoru, bo wciąż jeszcze są ogromne luki. Wciąż nie zamknął się jeszcze worek z niemiecką nowelą XIX wieku, realistyczną powieścią włoską (Verga), literaturą anglosaską ery wiktoriańskiej (Henry James). Wciąż jeszcze ogromny pomnik na grobie kilku pokoleń burżuazji francuskiej — wielotomowe dzieło Zoli — jest przedmiotem nieustannych zabiegów wydawniczych, podobnie jak Dostojewski i Gorki, jak choćby nareszcie ruszony w całości na nowo — Szekspir.

Dalej: trzeba domknąć krajobraz lat międzywojennych w literaturze, a także przekazać polskiemu czytelnikowi świat II wojny widziany z wielu perspektyw. Nie zamknęła się przed nami jeszcze radziecka literatura czasu pierwszych pięciolatek i dni wojennych. Radykalny czeski modernizm. Pisarze Północy i Wschodu. Kto zna „Dziwną zabawę" Vaillanda, powinien móc przeczytać „Koniec ambasad" Peyrefitte'a: te dwie książki o ruchu oporu i o kolaboracji dopełniają się wzajemnie, tak jak wydany nareszcie „Stalingrad" Plieviera dopełnia trochę idylliczną trylogię wojenną Kirsta. Bez wznowienia „Nadziei" Mairaux, obraz Hiszpanii walczącej nie zamknie się bez reszty w Hemingwayu. Bez dalszego wydawania „Amerykanów" największy ideowy konflikt świata staje się tylko największym ze sematów, nie wypełnionym równomiernie żywą treścią, tak jak bez czujnego i życzliwego śledzenia współczesnej powieści i noweli radzieckiej — obraz ten staje się równie zdeformowany.

Dalej bowiem jest już tylko literatura współczesna. Można oczywiście pozwolić sobie na duchowy luksus lekceważenia jej wartości, ale na dalszą metę luksus taki nie popłaca. Nie wolno przesypiać rzetelnych książek wychodzących we Francji, Anglii czy we Włoszech, na Ukrainie, w Czechosłowacji czy w Jugosławii. Przykład Laxnessa mówi, że i peryferie świata coś znaczą zawsze w kulturze.

Oczywiście, ta czy inna pozycja może być niezbyt udana, ale całość obrazu nabierze za to wyrazistości. I nie wierzmy tu ślepo w magiczne działanie pojedynczych dzieł literatury: nie one w wieku sputników sprawują czarodziejską władzę nad duszami. Nie przesadzajmy w szukaniu w literaturze przyczyn: literatura jest najczęściej świadkiem, nie sprawcą wydarzeń. Czasem ich skutkiem. Bardzo rzadko — tylko ta największa — ich sędzią.

Słyszy się czasem gromkie pokrzykiwania: „Po co się to tłumaczy? Nic z tego nie rozumiem!"

Być może ma Pan rację, niepotrzebnie to czy owo przetłumaczono. Ale to nie tragedia. Tragedia byłaby natomiast, gdyby z tej tylko przyczyny, że Pan czegoś nie pojął, książki owej nie przetłumaczono. Bo może tylko Pan jeden jej nie rozumie?

ANDRZEJ ZIEMILSKI

Jeden artykuł i wiele nieporozumień...

NIE MAM powodu wątpić, że intencje jakie przyświecały Stefanowi Kozickiemu w artykule „Z ministrem po upowszechnienie" (nr 46 „Przeglądu Kulturalnego") — były ożywione troską o dalszy rozwój demokratyzacji. Sądząc po doborze cytatów z lubelskiej narady kultury, Kozicki pragnął wskazać na niepokojące procesy, które zachodzą w ostatnich miesiącach w niektórych — i to dość określonych — kręgach pracowników aparatu propagandy i kultury.

Głosy te odzywają się coraz donośniej na różnych tego rodzaju naradach i są bardzo stereotypowe: „Masowa likwidacja świetlic i punktów bibliotecznych, spadek czytelnictwa, inwazja „czarnej" literatury Zachodu, fałszywie pojęta zasada rentowności, zalew szmiry, generalna ofensywa klerykalizmu — biadolą owi dość określeni działacze — oto skutki 3 lat liberalizacji". Toteż próbę podjęcia polemiki z tymi głosami należy uznać za słuszną i jak najbardziej na czasie. Gdyby tylko tym szlachetnym założeniom autora towarzyszyła rzetelność sprawozdawcza i większa znajomość tematu.

Nie byłem na lubelskiej naradzie. Jej przebieg znam z artykułu w „Przeglądzie", który zachęcił mnie do zapoznania się ze stenogramem narady. Cóż do licha — pomyślałem — czy rzeczywiście cała narada ograniczyła się tylko do frontalnego ataku grupy sekciarzy na ruch społeczny, na środowiska inteligenckie, na swobodę poszukiwań twórczych, na założenia nowej polityki kulturalnej? Czyżby cała sala przyjmowała te werdykty potulnie i cicho bez próby jakiejkolwiek dyskusji? Czyżby rzeczywiście w woj. lubelskim w ostatnich 2 latach zaprzepaszczono cały dorobek minionego okresu? A może — co gorzej — wiceminister Kultury słuchając tych jeremiaszowych skarg — pospieszył w sukurs wielbicielom zdalnego kierowania kulturą? Gdyby stenogram odpowiedział na te wszystkie wątpliwości twierdząco — byłbym doprawdy ostatnim, który z wywodami autora artykułu miałby ochotę się kłócić...

*

Referat kier. Wydziału Kultury PWRN w Lublinie F. Stoczkowskiego (a nie Rescha!) pomimo pewnych niepokojących sformułowań jest o całe niebo bardziej obiektywny w ocenach, niż wyroki ferowane w sprawozdaniu Stefana Kozickiego.

I tak np. z referatu, a nie ze sprawozdania, można się dowiedzieć o niezdrowej atmosferze w Związkach Zawodowych, o ponurej wegetacji w lubelskich hotelach robotniczych, o narastających konfliktach pomiędzy młodzieżą, a starym pokoleniem robotniczym, o lekceważeniu potrzeb kulturalnych klasy robotniczej przez rady zakładowe, organizacje branżowe i władze lokalne. Wyrazem tego stosunku jest skreślenie kredytów na kulturę w budżetach fabrycznych, rozwiązywanie zespołów, likwidacja etatów pracowników k. o. Z drugiej strony: pożyteczną działalność prowadzą towarzystwa regionalne: Lubartowskie oraz Łukowskie, kilka klubów filmowych oraz inteligencja w Puławach i Zamościu. Wątły to jeszcze ruch społeczny, ale w tym co o nim mówiono, trudno dopatrzeć się zamierzonej dyskryminacji.

A dyskusja? Główną uwagę zwrócono na beztroskie likwidatorstwo oddziałów kultury przez władze terenowe i oddanie spraw upowszechnienia w pacht urzędnikom od oświaty. Nieobecność delegatów kuratorium szkolnego (i to nie tylko na naradzie lubelskiej) jest charakterystycznym przyczynkiem dla stosunku administracji szkolnej do spraw kultury.

Toteż nie tyle tzw. liberalizm październikowy, **ile fałszywe pojmowanie zasad decentralizacji** było — zdaniem kilku rozsądnych dyskutantów — **źródłem wielu poczynań likwidatorskich w kulturze.** Interesujący był głos polemiczny kier. biblioteki powiatowej z Białej Podlaskiej: „Tzw czarna literatura — o której mówiono tutaj — nie dotarła jeszcze do powiatu i gromady... Nie ma — moim zdaniem — katastrofalnego spadku czytelnictwa, ale jedynie zanik lakiernictwa". Aż dziwne, że tego nurtu dyskusji, sprawozdawca „Przeglądu" w ogóle nie zauważył.

*

Całkowicie przyznaję słuszność Kozickiemu, że narada lubelska była świadomą próbą przeciwstawiania spraw upowszechnienia — sprawom twórczości. Nawet na zasadach antagonistycznych. Dość powiedzieć, że był to jedyny sejmik kultury w kraju, na którym zabrakło głosów przedstawicieli środowisk twórczych i naukowych. W mieście 2 uniwersytetów i 3 ośrodków redakcyjnych! To chyba więcej mówi o „klimacie" lubelskim, niż owe żałosne cytaty przemówień piastunów władzy terenowej. Jakże inaczej wspominam to miasto wiosną 1956 r., kiedy dzięki serdecznemu mecenatowi ówczesnych działaczy Komitetu Wojewódzkiego PZPR nad życiem kulturalnym w Lublinie kotłowało się w głowach od śmiałych dyskusji i inicjatyw.

Wreszcie ostatnia pretensja: czy można było, gwoli sprawiedliwej oceny narady, pominąć głos wiceministra kultury Z. Garsteckiego:

„Oczywiście, że sprawa szerokiego zakresu swobód dla wszelkiego rozwoju inicjatywy społeczno-kulturalnej, że zjawisko dużego liberalizmu, jaki panuje w Polsce Ludowej — nie oznacza tolerancji dla inicjatywy antyludowej i antysocjalistycznej. Jest to samo przez się zrozumiałe. Jeżeli więc jednocześnie mamy do czynienia z tendencjami wstecznymi, to chcielibyśmy unikać jednak posługiwania się środkami administracyjnymi. Chcielibyśmy, żeby ten ruch zdolny był sam bez pomocy środków administracyjnych wypierać na drodze samego tylko działania kulturalno-oświatowego te środki administracyjne. A administracja powinna jedynie tam wkraczać, gdzie wystąpi przypadek zdecydowanego przekroczenia norm prawnych w działalności kulturalno-oświatowej...“

Czy w tych słowach, sprawozdawca nie dostrzegł wyraźnie kierunku działania, obranego przez kierownictwo resortu? Nie wyczuł akcentów polemicznych? Czy ironia autora „póki nie ma w Ministerstwie pieniędzy — można urządzać narady" jest doprawdy uzasadniona?

Mnie się osobiście wydaje, że dla tej choćby konfrontacji warto było pojechać na nieudaną naradę lubelską. I o niej napisać.

Ale w taki sposób, aby pomogło to tym działaczom i pracownikom kultury, którzy swą codzienną pracą pragną umacniać zdobycze demokratyzacji.

J. MIKKE

P. S. Ponieważ komentarze jakie wywołał ów artykuł w terenie, potwierdziły moje uprzednie wątpliwości — zdecydowałem się na tę spóźnioną nieco polemikę.

49 numer „Nowych Czasów"

UKAZAŁ się nowy (49) numer tygodnika „Nowe Czasy", który zawiera m .in. następujące pozycje:

Członek Akademii Nauk ZSRR D. SZCZERBAKOW — Eksploatacja bogactw naturalnych.

L. LEONTJEW — Współzawodnictwo systemów a propaganda monopoli.

A. LEONIDOW — Sensacje marszałka Montgomery'ego.

H. SCHNITTKE — Tragedia Ruhry.

Poza tym czytelnicy znajdą w numerze niezmiernie interesujący artykuł amerykańskiego profesora Fredericka SCHUMANA pt. „Ameryka, Rosja, Chiny", bibliografię, notatki z widowni międzynarodowej oraz kronikę wydarzeń tygodnia.

na marginesie dnia

NA ĆWICZENIACH PRAKTYCZNYCH?

LUBLIN. W artykule poświęconym zagadnieniom przygotowania dziewcząt do życia „Sztandar Ludu" pisze:

„...szkoły tzw. grupy metalowej, elektrycznej, drzewnej miały nawet narzucony odgórnie procent dziewcząt które, rad nierad emancypowano niekiedy na opak".

KO-BITKA

WARSZAWA. „Krystyna ze Szczecina" tak zwierza się w czasopiśmie „Zwierciadło":

„W stanie Luizjana wniesiono projekt ustawy, aby żony maltretowane przez pijanych mężów miały prawo wymierzać im publiczną karę (25 batów)... Tą metodą wyleczyłam mego męża — po prostu gdy oprzytomniał po nocnej libacji sprawiłam mu porządne lanie i od tej pory jak ręką odjął".

HŁASZCZĄCA SATYRA

BYDGOSZCZ. Fragment moralitetu z „Gazety Pomorskiej".

„I Cień Ostatni z tej galerii pozaświatowych typów. Tak zwany Śmierdziel... Jego królestwem jest zwykła knajpa i rynsztok, albo Izba Wytrzeźwień. Napłodził mnóstwo dzieci — przeważnie idiotów lub gruźlików, bije żonę i mówi, że wszystko jest gówno. Czasem roztkliwia się nad sobą i światem. Wtedy — nawet płacze... Zrobiło mi się niedobrze".

NOWORODEK W BUTACH

KOSZALIN. Z felietonu zamieszczonego w „Głosie Koszalińskim":

„W tym dniu odwiedziłam rynek cztery razy. Wynik tych odwiedzin — to 120 kilogramowy zapas i syn w podartych bucikach".

W STAN SPOCZYNKU

SZCZECIN. W rubryce „Kuriera Szczecińskiego" — „Sprawy prawno-sądowe" czytamy:

„...do drugiej zaś odzywał się w sposób ordynarny i wobec wszystkich wytykał jej lekkość obyczajów.

Z uwagi na takie postępowanie czł ka zarząd spółdzielni zwolnił go z pracy".

„WICHEREK" — UWAŻAJ!

KATOWICE. Pouczająca ciekawostka z „Wieczoru":

„...w telewizji londyńskiej aktor Gareth Jones, grający rolę człowieka chorego na serce musiał przerwać występ. Odprowadzony do garderoby— Jones zmarł rzeczywiście na serce".

PRAWA CZŁOWIEKA

„WSZYSCY ludzie rodzą się wolni i równi..."

„Każdy jest uprawniony do korzystania ze wszystkich praw i swobód wymienionych w tej Deklaracji, bez żadnych różnic, niezależnie od rasy, koloru, płci, języka, religii, politycznych i innych przekonań, pochodzenia narodowego czy społecznego, majątku, urodzenia..."

Tymi słowy rozpoczyna się Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, zawierająca wyliczenie podstawowych praw człowieka i swobód obywatelskich, przyjęta 10 lat temu, 10 grudnia 1948 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ.

Walka o prawa człowieka stara jest, jak ludzkość sama. Wielcy ustawodawcy od czasów Hammurabiego starali się przy pomocy prawa chronić jednostkę przeciwko uciskowi silniejszych. Herodot, Rzym Cicerona, Seneki, Ulpiana przekazały nam ideę równości. Ale rzadko w historii podnosiły się głosy w obronie praw człowieka, które by obejmowały wszystkich bez wyjątku ludzi na świecie.

Druga wojna światowa, w której śmierć poniosły miliony, stanowiła najbrutalniejsze pogwałcenie praw człowieka, negowała jego prawo najelementarniejsze — prawo do życia. Wołanie o prawa człowieka stało się po jej zakończeniu wyrazem nastrojów epoki i znalazło swoją formę w uchwalonej 10 lat temu przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Deklaracji.

ROZWINIĘCIEM zasad, ujętych w Deklaracji, mają być międzynarodowe pakty praw człowieka. Ich opracowaniem zajęła się Komisja Praw Człowieka przy Radzie Społeczno-Gospodarczej ONZ, która zakończyła prace nad projektami paktów w roku 1954, kiedy to przekazała je Zgromadzeniu Ogólnemu do dalszego rozpatrzenia. Zgromadzenie Ogólne zajmuje się nimi od swojej IX Sesji i przyjęło dotąd wstęp i niektóre artykuły projektu międzynarodowego paktu praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych i projektu międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych.

DELEGACJA polska wysunęła swego czasu propozycję, aby uczcić X rocznicę przyjęcia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka uchwaleniem Paktów Praw Człowieka, i na bazie tej propozycji przyjęta nawet została odnośna uchwała, która jednak ze względu na zbyt powolne tempo prac Zgromadzenia Ogólnego nad projektami nie została wykonana. Jak najszybsze uchwalenie paktów miałoby ogromną wagę: o ile bowiem Deklaracja zawiera tylko wyliczenie podstawowych praw i swobód demokratycznych i przyjęta była przez Zgromadzenie Ogólne w drodze normalnego głosowania, o tyle pakty stanowić mają umowy międzynarodowe, podlegające procedurze ratyfikacji przez rządy państw — członków ONZ.

Nie jest to bez znaczenia w chwili obecnej, kiedy Powszechna Deklaracja Praw Człowieka nie we wszystkich jeszcze krajach jest przestrzegana. Wystarczy chociażby wspomnieć dyskryminację rasową w Unii Południowo-Afrykańskiej i wielokrotne potępienie rasistowskiej polityki rządu tego kraju przez ONZ, które powołuje się właśnie na pogwałcenie Deklaracji Praw Człowieka.

Pomimo częstych jeszcze wypadków nieprzestrzegania jej i pomimo swoich niewątpliwych ograniczeń (nie wspomina np. ani słowem o jednej z podstawowych swobód — prawie narodów do samostanowienia) — Powszechna Deklaracja Praw Człowieka jest doniosłym dokumentem XX wieku, dokumentem międzynarodowej organizacji, który głosi, że wszyscy ludzie na świecie są równi, niezależnie od koloru skóry, przekonań politycznych, czy pochodzenia społecznego.

RZĄD i naród polski przywiązują wielką wagę do zagadnienia praw człowieka, a współczesne ustawodawstwo polskie w pełni realizuje zasadę równouprawnienia, usuwając wszelkie formy dyskryminacji pomiędzy obywatelami naszego kraju.

W związku z przypadającą obecnie X rocznicą przyjęcia i proklamowania Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, powstał w Polsce Komitet Obchodu, który zajął się przygotowaniem uczczenia rocznicy. Przewodniczącym komitetu jest prof. J. Jodłowski, wicemarszałek Sejmu i prezes Zrzeszenia Prawników Polskich. Ponadto stałe przedstawicielstwo PRL przy ONZ zwróciło się do Sekretariatu z prośbą o materiały w celu zorganizowania w Warszawie wystawy na temat praw człowieka.

(Pias)

Stan nie do utrzymania i utrzymanie ponad stan

A WIĘC — oficjalnie i bez ogródek — zapytano Ministerstwa: czy nie byłyby skłonne przekazać wojewódzkim radom narodowym niektórych fabryk i wytwórni tzw. przemysłu kluczowego?

A więc ciekawość została zaspokojona na piśmie:

— O, co to to nie! — zgodnym tonem wyjaśniły zainteresowane resorty.

*

To kategoryczne „Nie" minęło bez najmniejszego oddźwięku: nikt się nie zdziwił, nikt nie zaprotestował. nie wiem nawet czy ktoś się dotąd domyślił, iż sprawa jest dostatecznie interesująca, żeby o niej poinformować szerszą publikę.

Jakieś dwa lata temu do obowiązków dobrego Polaka należało domagać się decentralizacji. Teraz, kiedy owe postulaty ze szpalt gazetowych i dyskusyjnych zgromadzeń trafiły wreszcie na urzędowy papier i stały się bliższe realizacji niż kiedykolwiek — dzieje się to w atmosferze zupełnego spokoju umysłów, jeśli nie obojętności.

*

Ale do rzeczy: kilku naszych ministrów odmówiło ofiar na ołtarzu decentralizacji — wyparło się wszelkich zamiarów przekazywania czegokolwiek radom narodowym. Różne były powody i preteksty takiej stanowczości. Powód zasadniczy — zrozumiała niechęć do uszczuplenia stanu posiadania. Tym bardziej zrozumiała, że niektóre ministerstwa rzeczywiście musiały to i owo (po ładnych kilkadziesiąt zakładów) z rąk wypuścić. Stawką było w sumie 500 zakładów. Toteż unisono zabrzmiało „nie".

Ministerstwom nie zbywało przy tym na rzeczowych argumentach:

Jakże mamy przekazywać Ten-A-Ten zakład, skoro rozpoczęliśmy w nim montaż nowych urządzeń wymagających fachowego nadzoru. Skąd kady wezmą fachowców? Albo: Poprawiamy organizację pracy, wprowadzamy nową technologię, mamy trudności zaopatrzeniowe — i sami z tym nie możemy poradzić, przy naszym doświadczeniu i możliwościach. A cóż te rady? Przecież one przemysłem terenowym nie potrafią rządzić jak należy. Albo: Obiekt Taki-A-Taki ponowany do przekazania posiada dla resortu wielkie, Takie-A-Takie znaczenie, w związku z czym przekazania obiektu nie przewiduje się.

Sprawa jest tak skomplikowana, że w obozie przeciwników wzmocnienia gospodarki terenowej znalazły się niektóre... Rady. Z obawy przed kłopotami kilka z nich zaprotestowało gorąco przeciwko nadawaniu im wielkich przemysłowych obiektów. Np. Warszawska Rada Wojewódzka odrzuciła kategorycznie propozycję oddania jej w zarząd cegłą i dachówką płynącego kombinatu w Zielonce.

*

Dla równowagi, dwa słowa usprawiedliwiające całe to czyhanie na majątek centralnych resortów:

Jeśli próbowano wielkiemu przemysłowi zabrać trochę zakładów o znaczeniu lokalnym i zasilić nimi gospodarkę województw i powiatów — stanowiło to ogniwo pewnej konstruktywnej myśli, wielokrotniej i coraz to na nowo powtarzanej z trybun. Myśl o decentralizacji, która nie godząc w interesy państwa znosić będzie zbędne „zdalne" kierowanie gospodarką, położy kres finansowej zależności województw i miast od dotacji z budżetu centralnego, sprzyjać będzie demokratyzacji modelu.

No, bo jakże mówić o instynkcie gospodarskim, o pełni władzy terenowej skoro dochodów własnych wystarcza jej przeciętnie na połowę budżetu. A w niektórych wypadkach — np. w powiecie Dąbrowa Tarnowska zaledwie na pokrycie 14 proc. wydatków. Resztę dodaje państwo. W takiej Dąbrowie zaniedbanej i biednej jeszcze można to zrozumieć, ale dochodów własnych nie starcza nawet na połowę budżetu również w jednym z najbardziej uprzemysłowionych naszych miast — w Elblągu.

Stan ten nie jest do utrzymania, a raczej utrzymanie go jest ponad nasz stan. Pierwsza proba wsparcia gospodarki terenowej pewnymi zakładami z „klucza", pomnożenie jej dochodów została na razie chybiona. Na razie, bo ministerstwa wygrały wstępne tylko starcie. Tym bardziej na razie, że orędownikiem całej akcji, prócz różnych dyrektorów w niełasce i takich sobie jegomościów pisujących po kurierkach — stała się instytucja tej powagi i znaczenia, co Komisja Planowania przy Radzie Ministrów. Ona właśnie przygotowała i forsuje projekt uchwały rządowej w sprawie fabryk dla rad.

Jak się ostatnio dowiedziałem, zwolennicy decentralizacji weszli w posiadanie rewelacyjnych materiałów. Wynika z nich: sporo kluczowych zakładów, którymi ministerstwa chcą zarządzać z Warszawy — zatrudnia poniżej 50 osób. Oczywiście resorty nie zdołają obronić tych pozycji, które zasilą najprawdopodobniej — wraz z zatrudnioną w nich kadrą specjalistów — gospodarkę terenową.

Zanim to nastąpi wypada zwrócić uwagę, że sprawę sprzed dwóch lat próbowano załatwić w trybie Uchwały Rady Ministrów, że trudzono się nad tym przez parę ostatnich tygodni, że są to wysiłki chwili bieżącej.

(J. SZP.)

TRYBUNA czytelników

Świadek ma szczególne prawa

W związku z felietonem „Audaces fortuna juvat" chciałbym przypomnieć, że artykuł 149 kodeksu karnego głosi: „Kto używa przemocy lub groźby bezprawnej w celu wywarcia wpływu na czynności świadka, biegłego, tłumacza, ławnika lub przysięgłego, albo w związku z tymi czynnościami, dopuszcza się na nich czynnej napaści — podlega karze więzienia do lat trzech".

Artykuł ten miał już odpowiednie zastosowanie w czasach przedwojennych, czego dowodem jest ówczesne orzecznictwo. Ponadto orzecznictwo przedwojenne, które na tym odcinku nie straciło nic ze swej aktualności, a zatem nadal obowiązuje — ujęło szeroko zakres ochrony świadka.

Sąd Najwyższy autorytatywnie wyjaśnił: „że świadkiem jest nie tylko osoba składająca zeznanie przed Sądem, lecz także słuchana w charakterze świadka w dochodzeniu lub śledztwie" — orzeczenie Nr. 313/36 oraz, że „art. 149 KK ma zastosowanie także wtedy, gdy zamach został skierowany przeciw osobie, która będzie dopiero wezwana przez władzę w charakterze świadka" — orzeczenie Nr. 379/36. Ponadto Sąd Najwyższy stwierdził, „że przemoc i groźba mogą być skierowane nie tylko przeciw samemu świadkowi, lecz także przeciw innym bliskim mu osobom, na przykład przeciw żonie świadka" — orzeczenie Nr. 144/36.

Przepisy więc są, trzeba je tylko konsekwentnie stosować i próby pobicia świadka nie traktować jako usiłowania naruszenia nietykalności cielesnej człowieka, ściganej z oskarżenia prywatnego, gdyż ten sam czyn w odniesieniu do świadka, w związku z jego czynnościami jak to wykazano wyżej — stanowi kwalifikowane przestępstwo.

A zatem „świadek może mieć i ma szczególne prawa", gwarantujące mu szczególną ochronę prawną.

mgr Stefan Popowski

Nie miała baba kłopotu

Marzeniem naszej rodziny był telewizor. Po odłożeniu 7000 zł. nabyliśmy 22 września br. w sklepie Konsumu w Sieradzu, telewizor Belweder I. I zaczęło się! Aparat przy kupnie nie był sprawdzony, bo sklep nie posiada anteny. W domu okazało się, że nie można otrzymać żadnego obrazu (w Sieradzu jest kilkanaście aparatów różnych marek, na których odbiór jest na ogół dobry). Musiałem zamówić taksówkę i wieźć cenny nabytek do SOT w Zd. Woli (odległość 14 km). Tam powiedziano, że jest zwarcie, które po dwóch tygodniach usunięto. Po przywiezieniu do domu (znów taksówką) telewizor działał... godzinę. Zaprosiłem pracownika SOT-u, aby na miejscu u mnie wypróbował aparat. Stwierdził uszkodzenie, którego na miejscu usunąć nie można. Odwiozłem aparat znów do Zd. Woli i zostawiłem w SOT.

Ale to nie koniec. W czasie wożenia aparatu w te i wewte, zaginęła mi jego książka gwarancyjna. Wziąłem więc zaświadczenie ze sklepu o dacie nabycia odbiornika, jego numer i napisałem do Zakładów Telewizyjnych w Warszawie z prośbą o wydanie mi duplikatu, bo przecież gwarancja (pożal się Boże) opiewa na 6 miesięcy. Wysłałem już 2 listy — bez skutku.

Gdy przed wojną kupiłem aparat radiowy i stwierdziłem usterkę, prywatna fabryka zamieniła mi aparat i grzecznie przeprosiła. Czyżby fabryka państwowa nie mogła chociaż w krótkim liście wytłumaczyć się i pomóc swemu odbiorcy?

Szczepan Sitarski
Sieradz

Grand Hotelowy

NA MALKONTENTOW nie ma sposobu — nawet w całym znajdą dziurę. Malkontentom — gościom Grand Hotelu przy Kruczej — nie podobają się watowane kołdry na łóżkach hotelowych. Twierdzą mianowicie, że pod taką 12-kilową kołdrą obejdzie się bez aspiryny i... poty gotowe. Nawet gościom-południowcom, nieprzywykłym do naszego klimatu jest podobno pod nimi za gorąco.

★

Grand Hotel najnowocześniejszy ze wszystkich hoteli jest dobrze wyposażony. W pokojach są wentylatory, telefony oraz radioaparaty. Niedawno jeden taki aparat radiowy ulotnił się wraz z gościem. Kradzieży dokonano sprytnie. Pokojówka spełniła prośbę wyjeżdżającego gościa. Zaniosła jego bagaż: paczkę i walizkę do windy. Windziarz z kolei przekazał bagaże — portierowi, który wezwał taksówkę. Radioaparat sprytnie zapakowany został więc wyniesiony z hotelu rękami hotelowców.

★

Parę dni temu udało się znanemu kociakowi warszawskiemu — pięknej I... — przemycić do środka. Cały hotel znalazł się w stanie alarmu. Ze wszystkich stron ruszyli „szczwacze i naganiacze" — kociaka schwytano delikatnie za łapki i wyekspediowano. Do walki z plagą kociaków zmobilizowano stałe „pogotowie łowieckie". (ig)

Fou Ts'ong gra w niedzielę

Już pierwsze dwa dni sprzedaży biletów na IX „Warszawski Koncert" wskazują na olbrzymie zainteresowanie jakim cieszyć się będzie występ (ostatni przed powrotem do kraju) znakomitego chińskiego pianisty, ucznia prof. Zb. Drzewieckiego i laureata V Konkursu Chopinowskiego — Fou TS'onga.

Na koncercie, na którym grać będzie orkiestrą symfoniczna Filharmonii Narodowej, dyrygować będzie Stanisław Wisłocki. Chiński pianista wykona dwa koncerty fortepianowe: Mozarta C-Dur (KV-503) i f-moll Chopina. Ponadto w programie uwertura do „Uprowadzenią z Seraju" Mozarta.

Bilety na koncert, który odbędzie się w Sali Kongresowej PKiN w niedzielę 14 bm. o godz. 19, sprzedaje „Orbis" Bracka 16 w cenie 10, 12 i 15 zł.

Córka, ale nie Homera

We wczorajszym „Worku z książkami" tytułowej bohaterce książki Roberta Gravesa „Córka Homera", kazano przez omyłkę być naprawdę córką Homera. Tymczasem księżniczka Nauzikaa, córka skromnego władyki księstewka greckiego na Sycylii, ani marzyła o tym zaszczycie. Inna rzecz, że ona to (oczywiście wg Gravesa) odważyła się ZA HOMERA napisać „Odyseę"...

Koch broni NSDAP

Długą listę dokumentów znajdujących się w aktach sądowych sprawy Ericha Kocha ujawnił Sąd na wczorajszym posiedzeniu. Odczytano na sali sądowej dokumenty dotyczące wyniszczenia Żydów z Ciechanowa, zastrzelenia umysłowo chorych w Augustowie, Ciechanowie i Makowie Mazowieckim, martyrologii księży polskich z kurii w Łomży i Płocku oraz profanacji kościołów na tych terenach. Ujawniono dokumenty dotyczące wyniszczenia nauczycielstwa polskiego w okręgu białostockim i zrabowania mienia szkolnego wartości 15 mln zł.

Niektóre dokumenty bezpośrednio dotyczą osoby Kocha. Przekazane Sądowi polskiemu dokumenty niemieckie mówią o „zajęciu i zabezpieczeniu" przez władze okupacyjne na polecenie Kocha zabytków i obiektów kultury polskiej: budowli zabytkowych, mebli, książek, wyrobów artystycznych. W aktach sprawy znajduje się pismo urzędowe jednej z fabryk niemieckich w Białostocczyźnie, gdzie w nagłówku figuruje nazwisko E. Kocha jako jednego z członków zarządu fabryki. Zaliczono również do materiałów dowodowych odpis wyroku Sądu Najwyższego w sprawie kierowników fabryki „Textilindustrie in Aufbau" w Białostockiem. W wyroku tym politykę gospodarczą okupanta określono jako mającą „na celu powiększenie potencjału gospodarczego Rzeszy a z drugiej strony — wyniszczenie mienia polskiego".

2 znajdujące się w aktach sądowych pisma gauleitera Kocha występującego jako Komisarz Obrony Rzeszy, z 1944 r., dotyczą zarządzeń ewakuacyjnych Prus Wschodnich. Wreszcie Sąd ujawnił książkowe wydawnictwa niemieckie z których wynika, że:

nadprezydent zgodnie z obowiązującymi ustawami wykonuje nadzór nad wszystkimi urzędami w obrębie zarządzanej prowincji, jest stałym przedstawicielem rządu na tym terenie. Do jego obowiązków należy czuwanie nad przebiegiem spraw politycznych, gospodarczych, socjalnych i kulturalnych. Nadprezydent jest upoważniony do otrzymywania wszelkich informacji ze wszystkich urzędów na zarządzanym terenie, ma udzielać im wskazówek co do działania i w razie potrzeby wydawać zarządzenia.

Te ostatnie dokumenty skłoniły Kocha do złożenia obszernego oświadczenia. Przyznał w nim, że teoretycznie miał uprawnienia do sprawowania ogólnego nadzoru nad całym zarządzanym terenem. W praktyce jednak, jak stwierdził, nie mógł tego nadzoru wykonywać, nie był bowiem informowany o wielu sprawach.

Składając swe oświadczenie Koch podniósł głos, chwilami prawie krzyczał, żywo gestykulując rękami. Przyznając się po raz pierwszy do swoich szerokich uprawnień, stwierdził, że nie mógł ich wykonywać bowiem przydzielony każdemu gauleiterowi wyższy dowódca SS i policji uniemożliwiał ten nadzór.

— To była tragedia narodu niemieckiego i osobista moja tragedia, że rozwój Niemiec odbywał się w ten sposób, iż organizacje i instytucje rozwijały się pionowo w dół, nie dopuszczając do głosu władz terenowych. Ja już w latach 1933—34 rozumiałem, że kiedy poszczególne piony rozwijają się i kierowane są oddzielnie — państwo może być pozbawione możliwości ich kontrolowania.

Koch czytał Marksa i cytuje go nawet w swoim oświadczeniu. Nie wiele jednak z tej lektury zrozumiał, jeżeli twierdzi, że partia narodowo - socjalistyczna była w swoim zaraniu socjalistyczna i rewolucyjna.

— Dopiero po 1933 r. — stwierdza — handlarze i gorzelnicy wdzięczni ze względów koniunkturalnych brunatne koszule i własne egocentryczne interesy zaczęli identyfikować z interesami NSDAP. Musieliśmy przyjąć tych handlarzy i hodowców królików, bo nie mieliśmy ludzi do budowania państwa.

Koch chwali się następnie, że występując w obronie partii NSDAP naraził się tak, iż urządzono na niego dwa zamachy, a Himmler, jego największy przeciwnik polityczny — jak twierdzi, usiłował go usunąć ze stanowiska nadprezydenta Prus Wschodnich. Oświadcza również że próbowano go przekupić wysokimi stanowiskami jak np. stanowiskiem Ministra Gospodarki, byle by tylko wyjechał z Prus. Dalszy ciąg ideologicznej obrony NSDAP przez Kocha dotyczy sprawy SS.

30 czerwca 1934 r. NSDAP umarła — stwierdza Koch — Himmler potrafił sprytnie opanować Hitlera i dzięki jego kompleksom i obawom uzyskać zgodę na rozbudowanie SS.

Swoje wczorajsze oświadczenie Koch zakończył stwierdzeniem, że do końca nie można jednak NSDAP traktować jednolicie.

(dk)

Z CUDZYCH SZPALT

„Mistrz" i uczniowie

SZTANDAR MŁODYCH

W ARTYKULE pt. „Konflikt pod lupą" na łamach „Sztandaru Młodych" Karol Rudniewski omawia zagadnienie stosunku starszych fachowców do młodzieży w zakładach pracy, przytaczając drastyczny wypadek, jaki zdarzył się w fabryce w Stalowej Woli. Produkowane tam sprężyny — część pewnego precyzyjnego urządzenia — „pękały przy kilkuset uderzeniach, a powinny wytrzymać ich dwa tysiące". Kierownik laboratorium badawczego, inżynier L., nie zdołał dociec przyczyny, a co gorsza — sam pragnąc otrzymać wysoką nagrodę pieniężną — usiłował pokrzyżować wysiłki czterech młodych inżynierów — aż do oskarżania ich o sabotaż włącznie. Wreszcie sprawa zakończyła się sukcesem młodej czwórki — lecz oto szersze wnioski autora artykułu:

„Przykład inżyniera L. nie jest, niestety, wyjątkiem. Tacy jak on „mistrzowie" pokutują w wielu środowiskach twórczych, w wielu zakładach pracy, warsztatach. Epitet takiego „mistrza" można by bez obrazy przykleić wielu majstrom w fabrykach.

Mimo wszystkie społeczne i ekonomiczne konsekwencje takiego stosunku starszych do młodych, sprawy tej nie uregulują żadne środki administracyjne. Wszystko zależy od świadomości społecznej, od etyki. Tym bardziej że społeczna ranga „mistrza" jest wysoka. A chodzi przecież o to, aby „mistrz" cieszył się najbardziej wówczas, kiedy prześcignie go jego własny uczeń"

Przeciw powściągliwej propagandzie

Argumenty

„Argumenty" publikują ciekawy reportaż Bogumiła Bugalskiego o problemach świadomego macierzyństwa pt. „Na przykładzie Łodzi". Rozmowy przeprowadzone przez publicystę z personelem łódzkiej Poradni Świadomego Macierzyństwa wykazały, iż:

„Przytłaczająca większość przybywających do poradni kobiet nigdy w ogóle nie słyszała o tym, że istnieją środki zabezpieczające przed zachodzeniem w ciążę. Druga — mniej już liczna grupa wie o istnieniu niektórych pozamechanicznych i pozachemicznych sposobów, ale nie stosuje ich, wątpiąc o ich skuteczności, bądź też mając w tym względzie złe doświadczenie".

W świetle tego faktu autor reportażu polemizuje z koncepcjami Generalnego Sekretarza „Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa", wypowiadającego się za powściągliwością w metodach propagandy, gdyż — zdaniem jego — propaganda zbyt obcesowa wywołałaby „niechęć tradycjonalnie nastrojonego społeczeństwa".

„Z poglądem takim polemizować można długo. Postaram się uczynić to krótko.

Po pierwsze już obecnie stroną atakującą jest Kościół. Jeśli nawet nasili on swoje działanie, będzie to tylko drobna zmiana ilościowa.

Czy zaś masowa kampania informacyjna (idąca w parze z zapewnieniem konkretnych warunków i możliwości zapobiegania niepożądanej ciąży każdej kobiecie) — napotka na kontrkampanię i opór środowisk klerykalnych?

Wydaje się, że w tych kwestiach siła Kościoła, przynajmniej w środowiskach miejskich, jest zawodna. Że życiowe konieczności są silniejsze od przekonań religijnych. Że owej społecznej religijności nie trzeba brać tak dosłownie, jakby to sobie Kościół życzył, że nie jest ona równie silna w każdym punkcie. Mamy tu do czynienia właśnie z tym punktem, w którym możliwości praktycznego działania chrześcijańskiego dekalogu są najsłabsze. I jestem gotów się założyć, że sporo tych kobiet, które z inspiracji parafii prowadzić nawet będą kontrkampanię, po cichu przybywać będzie do lekarza i uczyć się obchodzenia z krążkiem „Proven".

Trudno bowiem wróżyć zawrotną społecznie karierę rozumowaniu Prymasa: „będą dzieci — będzie bieda — będzie hart ducha, poświęcenie i bohaterstwo" — czyli pogłębowy materiał wychowawczy dla spłodzonych dzieci".

Kronika sądowa

Zatajona Komisja Cen

Właściciel zakładu ślusarsko-hydraulicznego w Warszawie, F. Długołęcki rozpoczął produkcję hermetycznych zamknięć do butelek. Zgodnie z obowiązującymi przepisami zwrócił się do Państwowej Komisji Cen z prośbą o zatwierdzenie ceny. W maju 1957 r. PKC zatwierdziła cenę na 71 gr za jedno zamknięcie. Cena ta wydawała się wytwórcy za niska, złożył więc odwołanie. Uzyskał tylko tyle, że nowa cena wynosiła 70 gr.

Długołęcki schował więc pismo PKC pod tzw. sukno i rozpoczął sprzedaż swych produktów po 80 i 85 gr za sztukę. Odbiorcami były: WZG i ZSS w Warszawie, które skupowały poważne ilości owych zamknięć, nie interesując się ceną zatwierdzoną przez PKC. Tymczasem w połowie 1958 r. PKC nie tylko utrzymało cenę w mocy, ale nawet obniżyło ją do 65 gr.

Prokuratura sporządziła akt oskarżenia przeciwko Długołęckiemu oskarżając go o wyłudzenie ok. 200 tys. zł. Przeciwko kierownikom przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych, którzy czynili zakupy nie interesując się obowiązującą ceną, prowadzone jest odrębne śledztwo.

Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy ustali, czy kupiec, który sprzedał towar po wyższej cenie od ustalonej, popełnił przestępstwo wyłudzenia pieniędzy państwowych.

(dk)

Królewska gwardia narciarska

Norwegowie chcą odzyskać hegemonię

Norwegowie byli arcymistrzami narciarstwa. Dowodów mamy aż nadto. Kombinacja klasyczna — skoki plus bieg — bardziej chyba jest znana w świecie jako kombinacja norweska. Narodziła się ona bowiem w Norwegii, której przedstawiciele byli zwani „królami śniegu".

Nie było dla norweskich biegaczy i skoczków równorzędnych rywali przez długi czas. Igrzyska Zimowe, a także zawody o mistrzostwo świata (FIS), to pasmo nieprzerwanych sukcesów reprezentantów Norwegii. Bracia Rund-Birger, Zygmunt i Bjoern, to takie sławy narciarskich skoków jak w lekkoatletyce biegacze Zatopek, Kuc czy Elliott.

W biegach można również wymienić wiele równie znanych w świecie nazwisk, a to samo i w kombinacji. Triumfowali Norwegowie nawet i w konkurencjach alpejskich, które przez wiele lat wg nich nie miały nic wspólnego z narciarstwem.

Wszystko to jednak było. Obecnie narciarstwu norweskiemu daleko jest do pierwszego miejsca w świecie. Finowie, Szwedzi i reprezentanci ZSRR zdobywają gros medali w konkurencjach klasycznych, spychając Norwegów na dalsze pozycje. Fakty te oczywiście wywołują uzasadniony żal tak jeszcze niedawnych „królów nart". Ale nie tylko żal, jak się okazuje.

Odzyskanie hegemonii w światowym narciarstwie klasycznym, to główny cel nowego towarzystwa, które powstało w Norwegii. Jest to „Koło Przyjaciół Narciarstwa", którego działalności patronują przedstawiciele wszystkich warstw społecznych z królem Olafem na czele. Król Olaf wyraził życzenie, aby w gwardii królewskiej powstała kompania biegaczy na wzór takiego oddziału z roku 1675!

Dawna kompania gwardyjskich biegaczy narciarskich oczywiście nie była przygotowywana do imprez sportowych. Obecna ma być kadrą przyszłych reprezentantów Norwegii. Znajduje się w niej 150 młodych ochotników, którzy od dziecka wykazywali wielkie zdolności narciarskie. Trenować oni będą pod okiem znakomitego biegacza narciarskiego i... znanego z sukcesów na bieżni Martina Stokkena.

7 kandydatów do Igrzysk Olimpijskich 1964

Detroit, Tokio i Wiedeń ubiegały się o letnie Igrzyska Olimpijskie w roku 1964. Ostatnio zgłosiła swą kandydaturę i Bruksela. Jeśli idzie o Igrzyska Zimowe to kandydują do nich Insbruck, Lahti i Calgary (Kanada).

Decyzja, gdzie odbędą się Igrzyska 1964 zapadnie dopiero w maju przyszłego roku.

Odmłodzenie żużla — faktem dokonanym

Długo narzekaliśmy na zastój w czołówce żużlowej, składającej się z tych samych nazwisk. Pierwszą jaskółką odmłodzenia kadry było zaliczenie do niej Tkocza (zdobył mistrzostwo Polski), Żyto (wygrał Memoriał Smoczyka), Kwoczały (zwyciężał Anglików), Pociejkowicza, który obok Kapały najlepszy był w Szwecji oraz Waloszka i Kościelaka.

Teraz obserwujemy dalsze odmłodzenie. Obok tak doświadczonych, jak np. Kapała, Kaiser, Kupczyński, Maj czy Połukard i wyżej wymienieni przedstawiciele młodszego pokolenia, są w kadrze na rok 1959 nazwiska, które widzom imprez międzynarodowych bardzo mało mówią.

Rybnicki Górnik, wielokrotny mistrz Polski, w którego zespole znajdują się m. in. Maj, Tkocz i Philipp, ma w kadrze nowego wychowanka — Berlińskiego. Z Unii Leszno, klubu o ogromnych tradycjach, do kadry weszło (oprócz Żyto), dwóch młodych jeszcze zawodników — Waliński i Kusiak.

W młodym wyrównanym zespole częstochowskiego „Włókniarza" wyrosł najbardziej może utalentowany żużlowiec młodego pokolenia Kwoczała. Teraz do kadry wszedł także jego klubowy kolega Kacperak. Rewelacyjna drużyna Startu Gniezno, która w ciągu dwóch lat odbyła drogę z 3 do 1 ligi, ma także dwóch przedstawicieli — Pogorzelskiego i Odrzywolskiego, a drugi beniaminek ekstraklasy, Kolejarz Rawicz, swego asa atutowego — Kolbera.

Słusznym posunięciem jest włączenie do kadry nieco „na wyrost" Korusa (Wanda-Nowa Huta), Kępy (Stal-Rzeszów) i Rogala (Legia). Najmłodsi ci kadrowicze swymi wynikami w meczach ligowych i mistrzostwach Polski obiecują wiele w przyszłości. Jeżeli nie w przyszłym roku, to w latach następnych zajmą chyba miejsce dzisiejszych mistrzów. (jr)

Piłkarskie seminarium w Szwajcarii

Szwajcarscy piłkarze reprezentacyjni spotykać się będą raz w miesiącu na wspólnych treningach. Mecze sparringowe wchodzą również w rachubę. W styczniu kadra szwajcarskich piłkarzy ma się spotkać na 4-dniowym zgrupowaniu, na którym otrzyma wskazówki treningowe. Helweci wiele sobie obiecują po wprowadzeniu racjonalnego przygotowania reprezentacyjnej drużyny piłkarskiej.

Olimpiada bez konkurencji

Wielkie zaniepokojenie w łonie Komitetu Organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich w Rzymie wywołała wiadomość o imprezie kolarskiej ze wodowców, zaplanowanej w tym samym czasie, co Igrzyska. Regulamin Igrzysk przewiduje bowiem, iż w czasie ich rozgrywania w tym samym miejscu nie może się odbywać inna impreza sportowa...

Dokument ZSRR w sprawie kontroli nad zakazem prób nuklearnych

Tekst uzgodnionego I artykułu układu

GENEWA (PAP). Przewidziane na wtorek posiedzenie konferencji w sprawie zaprzestania doświadczeń nuklearnych zostało na żądanie delegacji zach. odwołane; przypuszczalnie odbędzie się ono w środę. Delegacje zachodnie postanowiły wykorzystać 24-godz. przerwę na bliższe zapoznanie się ze złożonym 8 bm. przez przedstawiciela ZSRR dokumentem dotyczącym utworzenia komisji kontroli i organizacji kontrolnej.

Jak stwierdzają komentatorzy, nie jest wykluczone, że wszystkie posiedzenia konferencji aż do przerwy świątecznej, która rozpoczyna się 19 bm. i potrwa do pierwszych dni stycznia 1959 r., będą poświęcone omawianiu zagadnień związanych z systemem kontroli.

GENEWA (PAP) Prasa zachodnia zamieściła tekst pierwszego artykułu układu o wstrzymaniu doświadczeń z bronią atomową i jądrową w następującym brzmieniu:

„Każda ze stron uczestniczących w układzie zobowiązuje się w wykonaniu postanowień niniejszego układu i dołączonych doń aneksów:

a) zakazać przeprowadzania doświadczalnych eksplozji z bronią jądrową i zapobiec tym eksplozjom w każdym miejscu znajdującym się pod jej jurysdykcją lub kontrolą;

b) powstrzymać się od inicjowania, popierania lub uczestniczenia w jakikolwiek sposób w przeprowadzaniu doświadczalnych eksplozji z bronią jądrową w jakimkolwiek bądź miejscu".

Specjalny wysłannik PAP, red. J. Pawlikiewicz pisze z Genewy:

Według pierwszych informacji z kół prasowych na temat przedłożonego w poniedziałek przez delegację ZSRR projektu roboczego, zawierającego postanowienia dotyczące ustanowienia organizacji kontroli, jest to obszerny dokument precyzujący dokładnie kompetencje, skład i funkcje komisji kontroli oraz zawierający szczegółowe postanowienia dotyczące mechanizmu kontrolnego. Składać się on ma z sieci posterunków kontrolnych na lądzie i na pokładach statków i samolotów dokonujących próbnych badań z powietrza oraz z tworzonych doraźnie lotnych zespołów inspekcyjnych dla dokonywania badań w wypadku niemożności zidentyfikowania przy pomocy danych zebranych przez posterunki kontrolne zjawiska, co do którego istnieje podejrzenie, iż wywołane zostało doświadczalną eksplozją jądrową.

Dokument ten — według tych samych źródeł — opiera się w szerokiej mierze na zaleceniach raportu opracowanego latem przez genewską konferencję ekspertów atomowych.

Apel PAN

do konferencji genewskiej

PAN wystosowała do obradującej w Genewie konferencji w sprawie zaprzestania doświadczeń nuklearnych apel, który głosi m. in.:

„PAN i cały świat uczonych polskich z zainteresowaniem i nadzieją śledzi obrady konferencji genewskiej w sprawie wstrzymania doświadczeń z bronią jądrową i atomową. Dotychczasowy przebieg obrad zdaje się wskazywać, że istnieją konkretne możliwości osiągnięcia porozumienia między mocarstwami w tej tak istotnej dla ludzkości sprawie. PAN i uczeni polscy w pełni solidaryzują się ze wszystkimi krokami zmierzającymi do osłabienia wyścigu zbrojeń atomowych.

Wierzymy głęboko w sukces konferencji, zwycięstwo rozsądku i ducha współpracy międzynarodowej nad nieufnością i polityką zbrojeń. Niech epokowe odkrycie osiągnięte wysiłkiem uczonych całego świata służy celom pokojowym, mnożeniu dobrobytu i kultury narodów, a nie dziełu zniszczenia i zagłady".

Apel podpisali: prezes PAN — prof. T. Kotarbiński, wiceprezes PAN — prof. K. Kuratowski, sekretarz naukowy PAN — prof. H. Jabłoński i przewodniczący Kom. do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej PAN — prof. L. Infeld. (PAP).

Pożar w kopalni

rudy żelaznej

W kopalni rudy żelaza „Ł-2" w Łęczycy wybuchł pożar. Jest to stosunkowo rzadko spotykany w górnictwie rud wypadek. Dzięki natychmiastowej sprawnej akcji kierownictwa kopalni, szybko i bez paniki wywieziono na powierzchnię wszystkich pracujących tam ponad 200 górników. Nikt spośród załogi kopalni nie odniósł żadnych obrażeń. W południe 9 bm. pożar udało się całkowicie zlikwidować.

Straty materialne są stosunkowo niewielkie.

10 bm. górnicy przystąpią już normalnie do pracy. (PAP).

Polska wyprawa na Antarktydę

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nych ekspedycji na lądzie Antarktydy.

Zadaniem pierwszej polskiej grupy będzie rozpoczęcie wstępnych badań w tych dyscyplinach nauki, w których będziemy je prowadzili w następnym etapie, już na skalę o wiele większą, co nastąpi w przyszłym roku. Będą to więc przede wszystkim badania grawimetryczne, które w tym rejonie mają kapitalne znaczenie.

Interesującym szczegółem jest punkt programu mówiący o dokładnym zbadaniu różnic przyspieszenia siły ciężkości ziemi między Warszawą a Antarktydą. Przy pomocy Zakładu Geodezji Wyższej Politechniki Warszawskiej przygotowano już odpowiednią aparaturę a m. in. niezwykle czuły 4-wahadłowy aparat do pomiarów grawimetrycznych, który pomyślnie przeszedł próby.

Następnym punktem programu naukowego będzie badanie zawartości dwutlenku węgla i stopnia radioaktywności opadów atmosferycznych w tym rejonie. Badania te, prowadzone zresztą na całym świecie, przyczynią się do dokładnego oznaczenia cyrkulacji mas powietrznych wokół naszego globu. Oczywiście w ślad za tymi badaniami pójdą inne, w miarę jak nowa polska placówka zostanie zagospodarowana i wzmocniona w roku przyszłym liczniejszą załogą. Do badań tych włączą się również nowe dyscypliny naukowe, które będą kontynuować również w kraju dalsze prace nad pobranymi próbkami np. skał, skąpej flory itp. Na razie trzeba tylko zacząć pierwsze badania.

Niestety w tej chwili kierownictwo wyprawy nie może podać jeszcze nazwisk wszystkich jej uczestników, gdyż nie zakończona została jeszcze ostateczna selekcja kandydatów. Muszą oni posiadać nie tylko odpowiednie przygotowanie naukowe, ale również wykazać się wielką odpornością fizyczną i psychiczną ze względu na trudne warunki pracy. Ostateczny skład będzie podany w piątek wieczorem.

3,5 tony bagażu

Na razie wiadomo, że z chwilą przybycia do Gdyni statku „Kalinin" (5.5 ton wyporności, 18 węzłów na godz., 360 miejsc) rozpocznie się załadunek ważącego około 3 i pół tony bagażu naszej wyprawy. Zawiera on, oprócz bogatej i precyzyjnej aparatury naukowo-pomiarowej i źródeł energii, także i żywność. Następnie statek wyruszy w drogę wzdłuż brzegów Europy i Afryki, a zatrzyma się tylko dwa razy — w Dakarze i Kapsztadzie. Ponieważ jest to jednostka nie przygotowana do poruszania się wśród grubej kry lodowej, więc od brzegów Antarktydy na spotkanie „Kalinina" wypłynie radziecki lodołamacz „Ob". Lodołamacz ten przywiezie na Antarktydę załogę i sprzęt dla następnej radzieckiej stacji antarktycznej, która zostanie utworzona w najbliższym czasie.

Nasi naukowcy i ich bagaż zostaną dowiezieni aż do radzieckiej stacji na wybrzeżu Antarktydy, następnie samolotami w głąb lądu. Ostatni etap podróży nasza wyprawa odbędzie helikopterami, które wylądują już na terenie „Oazy".

Jak wygląda bezpośrednio okolica przyszłej polskiej siedziby na Antarktydzie — widać na zamieszczonym zdjęciu.

Obecnie na terenie radzieckiej stacji „Oaza" nie ma nikogo. Radziecka załoga opuściła ją 10 listopada br., a więc wówczas gdy możliwe było jeszcze lądowanie samolotów na zamarzniętych jeziorach.

Polacy będą utrzymywali kontakt z sąsiednimi stacjami przy pomocy radia i helikopterów. W roku przyszłym zbudujemy w „Oazie" własną większą radiostację. Tą drogą przesyłane będą do kraju informacje o postępie prac badawczych oraz zdjęcia. Szczególnie uroczysty będzie moment wciągnięcia po raz pierwszy polskiej flagi na maszt i nadania tej stacji nowej polskiej nazwy. Na te wiadomości będziemy musieli jednak poczekać jeszcze kilka tygodni.

(CZ. NOWICKI)

Plany aktywizacji

powiatów Podkarpacia

Z inicjatywy posłów z Podkarpacia 9 bm. odbyło się w Jaśle spotkanie aktywu partyjno - gospodarczego powiatów: Jasło, Krosno i Gorlice, poświęcone omówieniu ich perspektyw i możliwości rozwojowych na lata 1959 — 65. W spotkaniu wzięli udział posłowie z rejonu podkarpackiego: wicepremier — P. Jaroszewicz, wiceminister Finansów — J. Dusza, wiceprzewodniczący Komitetu do Spraw Rzemiosła i Drobnej Wytwórczości — St. Gabryl oraz E. Jerzyk i St. Wajs.

Na spotkaniu przedstawione zostały zamierzenia gospodarcze tych trzech powiatów. Zamierzenia te będą skoordynowane przez miejscowych działaczy gospodarczych i staną się podstawą do opracowania wspólnego dla całego okręgu planu gospodarczego.

Na naradzie powołany został zespół złożony z przedstawicieli trzech powiatów, którego zadaniem będzie koordynacja wysiłków gospodarczych i aktywizacja gospodarcza terenu.

W końcowej części narady zabrał głos wicepremier P. Jaroszewicz, który podkreślił słuszność inicjatywy działaczy partyjno - gospodarczych Podkarpacia oraz wskazał niektóre kierunki rozwoju tego regionu. (PAP).

Opinia brytyjska

o rewizjonizmie niemieckim

PARYŻ (PAP). W „L'Information" ukazał się artykuł londyńskiego korespondenta dziennika, omawiający reakcję społeczeństwa brytyjskiego na rewizjonistyczne stanowisko Adenauera wobec zachodnich granic Polski.

„Zakwestionowanie granicy na Odrze i Nysie — czytamy w tym artykule — a więc tym samym poparcie rewizjonizmu niemieckiego przez kanclerza NRF wzbudziło żywy sprzeciw, zarówno w kołach konserwatystów, jak i labourzystów. Niewiele brakuje, by zaczęto znów mówić o niebezpieczeństwie niemieckim. Przed kilku dniami A. Bevan zrobił aluzję do tego niebezpieczeństwa i słowa jego wzbudziły o wiele głębsze echo, niż to sobie niektórzy wyobrażają".

Utworzenie stałej komisji Współpracy Gospodarczej między Polską a Rumunią

9 bm. zakończone zostały w Warszawie rozmowy rządowych gospodarczych delegacji Polski i Rumunii. W dwudniowych obradach stronie polskiej przewodniczył wicepremier — Z. Nowak, a rumuńskiej — wicepremier A. Birledeanu.

Przewodniczący delegacji obu krajów podpisali uchwałę o utworzeniu stałej Komisji Współpracy Gospodarczej między Polską i Rumunią oraz porozumienie o wymianie towarów między obu państwami w latach 1959—65.

Komisja, którą kierować będą z obu stron wicepremierzy, będzie instytucją zwierzchnią i koordynującą dla wszystkich organizacji i instytucji, zajmujących się problemami współpracy gospodarczej między Polską i Rumunią.

W związku z tym nakreślone przez nią zadania obejmują: rozszerzanie kooperacji i specjalizacji w poszczególnych działach przemysłu oraz wprowadzanie podziału pracy, współpraca w rolnictwie. Ponadto Komisja ma stwarzać warunki sprzyjające wymianie doświadczeń naukowo-technicznych oraz dążyć do podnoszenia wzajemnych obrotów towarowych i usług.

Dla zapewnienia realizacji tych przedsięwzięć oba kraje powołają w późniejszym terminie grupy ekspertów — specjalistów z handlu zagranicznego i przemysłu.

Porozumienie w sprawie wymiany towarów w latach 1959—65 jest pierwszym tego typu dokumentem zawartym przez Polskę i Rumunię, bowiem wszystkie dotychczasowe decyzje o obrocie handlowym podejmowane między obu krajami obejmowały okres jednego roku. Innowacja ta ułatwi planowanie gospodarcze oraz lepsze wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych, a także przyczyni się do zmniejszenia kosztów wytwarzania drogą produkcji dłuższych serii.

Zgodnie z powziętymi decyzjami Rumunia ma być w najbliższych latach dostawcą do Polski: produktów naftowych, maszyn i urządzeń, drewna, cementu. Przewidziane są dostawy szeregu artykułów rolno-spożywczych, takich jak owoce, wina itp. W zamian Polska eksportować będzie sprzęt inwestycyjny, wyroby walcowane, cukier i inne towary.

Czołową pozycję stanowić mają w przewidzianych obrotach dobra inwestycyjne. W eksporcie do Polski szczególnie poważną pozycją będą wagony kolejowe, zaś w naszych dostawach dóbr inwestycyjnych do Rumunii — kompletne obiekty przemysłowe, jak np. cukrownie, wytwórnie betonów, płyt spilśnionych.

*

9 bm. wieczorem rumuńska rządowa delegacja gospodarcza pod przewodnictwem wicepremiera A. Birledeanu opuściła Polskę.

Odjeżdżających gości żegnał wicepremier Z. Nowak, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — A. Wang, min. Handlu Zagranicznego — W. Trąmpczyński, wiceministrowie, przedstawiciele resortów gospodarczych i MSZ.

Obecny był ambasador Polski w Rumunii — J. Zambrowicz.

W pożegnaniu uczestniczył ambasador RRL w Polsce — M. F. Ionescu wraz z członkami Ambasady. (PAP)

Polska delegacja

udała się do Pragi na sesję RWPG

9 bm. wyjechała do Pragi delegacja rządowa pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów — P. Jaroszewicza na Sesję Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Tematem obrad będą zagadnienia związane z ustaleniem wzajemnych powiązań gospodarczych, wynikających z planów rozwojowych krajów — członków Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w okresie lat 1961 — 1965 oraz sprawy dotyczące specjalizacji i kooperacji w dziedzinie przemysłu chemicznego oraz hutnictwa żelaza. (PAP)

Filharmonia Narodowa wróciła do Warszawy

INF. WŁASNA

W dniu wczorajszym we wczesnych godzinach rannych wróciła z wielkiego tournée orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej, która występowała na terenie Niemiec pod batutą Witolda Rowickiego. Jak donosiliśmy już w korespondencjach naszego specjalnego wysłannika Jerzego Waldorffa zespół polski był serdecznie przyjmowany przez Niemców i odniósł nowy poważny sukces artystyczny. (s)

Polsko - węgierska wymiana handlowa

Wzrost obrotów o 10 proc. w 1959 r.

Eksport i import towarów inwestycyjnych

BUDAPESZT (PAP). 9 bm. podpisany został w Budapeszcie protokół o wzajemnej wymianie towarów i płatnościach między Polską i Węgrami w 1959 r.

Protokół ze strony Polski podpisał wiceminister handlu zagranicznego — T. Kropczyński, ze strony węgierskiej wiceminister handlu zagranicznego — G. Droppa.

Zawarty 9 bm. między Polską i Węgrami protokół o wymianie handlowej i płatnościach między obu krajami przewiduje, że obrót towarowy w roku przyszłym powiększy się w stosunku do br. o 10 proc.

Charakterystyczną cechą dokumentu jest zapowiedziana szersza wymiana maszyn i urządzeń oraz sprzętu inwestycyjnego. W naszych dostawach na Węgry do sumy 4 mln zł dewizowych rośnie eksport obrabiarek, a wartość dostarczanej aparatury elektrotechnicznej i silników wyniesie 2,2 mln zł dewizowych, maszyn górniczych oraz maszyn hutniczych po 3 mln, maszyn drogowych i budowlanych — 1,5 mln. Węgry zakupią w przyszłym roku 1000 samochodów „Warszawa". Łącznie eksport maszyn i urządzeń polskich na Węgry wzrośnie w porównaniu z br. o ok. 90 proc.

Także i inne towary, które sprzedawać będziemy Węgrom mają duże znaczenie gospodarcze. Do takich należy węgiel, koks, cynki, oraz chemikalia (w tym karbid, sadza aktywna, elektrody, benzol, barwniki, farby, lakiery itp.). Będziemy eksportowali również szkło okienne i laboratoryjne, galanterię porcelanową, artykuły sportowe, instrumenty muzyczne, meble, papier i wyroby papiernicze oraz artykuły przemysłu spożywczego.

Z Węgier będziemy importować turbozespoły, maszyny dla przemysłu spożywczego i chemicznego, gazogeneratory, przyrządy pomiarowe, autobusy, wywrotki i motocykle. Sprowadzimy również 10 tys. telewizorów oraz pewne ilości lamp i części radiowych.

Węgry będą głównym dostawcą tlenku glinu dla huty w Skawinie. Niezależnie od tego zakupimy gotowe aluminium w blokach. Import surowców obejmuje także produkty naftowe, tłuszcze utwardzane, a w zakresie półproduktów — wyroby walcowane, artykuły przemysłu chemicznego i farmaceutyki.

Obuwia węgierskiego sprowadzimy 1,2 mln par oraz tkaniny lniane i bawełniane (kupimy ich za ok. 8 mln zł dewizowych). (PAP)

Ministrowie zachodni omówią w niedzielę problem Berlina

LONDYN (PAP). Ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw zach oraz NRF spotkają się w najbliższą niedzielę w Paryżu dla przedyskutowania problemu berlińskiego. Celem konferencji będzie, jak podają źródła zachodnie, przygotowanie treści odpowiedzi państw zachodnich na noty rządu Zw. Radzieckiego w sprawie przekształcenia Berlina zach. w zdemilitaryzowane wolne miasto.

Sprawozdanie Humphreya dla Eisenhowera

o przebiegu rozmowy z Chruszczowem

WASZYNGTON (PAP). We wtorek sen. Humphrey odbył w Białym Domu konferencję. Poinformował on prezydenta Eisenhowera o przebiegu 8-godzinnej rozmowy z premierem radzieckim Chruszczowem, przeprowadzonej w ub. tygodniu. Konferencja sen. Humphreya w Białym Domu trwała blisko 2 godziny. Po jej zakończeniu Humphrey stwierdził wobec dziennikarzy, że udzielił prezydentowi USA wyczerpujących informacji o poglądach premiera Chruszczowa na następujące zagadnienia poruszone w toku rozmowy moskiewskiej (według relacji agencji Reutera i AFP):

1) Sprawa Berlina — sen. Humphrey zreferował opinie premiera radzieckiego, a ponadto zamierza złożyć Eisenhowerowi memorandum na ten temat. Chruszczow akcentował nadal swoje propozycje w sprawie Berlina, które są „nie do przyjęcia", ale — jak się wyraził Humphrey — „pozostawił pewne furtki". Alianci zachodni powinni przestudiować to, co powiedział mu Chruszczow.

2) Sprawa doświadczalnych wybuchów nuklearnych — Humphrey przedyskutował z prezydentem to wszystko, co powiedział mu premier Chruszczow na temat wstrzymania doświadczeń. Senator powiedział, że po spotkaniu z Chruszczowem nabrał przekonania, iż istnieje „realna możliwość porozumienia" w sprawie wstrzymania doświadczeń nuklearnych i stworzenia na całym świecie odpowiedniego systemu kontrolnego na odbywającej się obecnie w Genewie konferencji.

3) Broń rakietowa — Humphrey opowiedział także Eisenhowerowi o radzieckich osiągnięciach w dziedzinie konstrukcji nowych typów takiej broni. Był to również jeden z tematów rozmowy z premierem Chruszczowem.

4) Wymiana handlowa — Humphrey oświadczył, że stwierdził wśród przywódców radzieckich żywe pragnienie zwiększenia wymiany handlowej ze St. Zjednoczonymi. Prezydent poprosił senatora o złożenie mu w tej sprawie memorandum.

5) Sprawa konferencji na najwyższym szczeblu — Humphrey poinformował prezydenta Eisenhowera, że premier Chruszczow gotów byłby spotkać się z prezydentem USA w ramach ewentualnej konferencji na najwyższym szczeblu.

Posiedzenie parlamentu V Republiki

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wiając swe słowa żartobliwymi zwrotami, które raz po raz wywołują na sali śmiech i oklaski. O aktualnych zaś zadaniach Francji mówi ze swadą i namaszczeniem doświadczonego kaznodziei.

Po jego przemówieniu gen. de Gaulle opuszcza salę nie zabierając głosu, wbrew wyrażonym poprzednio zapowiedziom prasy. Po kilku oficjalnych komunikatach od razu przystąpiono do wyboru przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, przyjmując system głosowania w dwóch turach z absolutną większością głosów i w trzeciej turze większością zwykłą.

Pierwsze głosowanie, w którym absolutna większość wynosiła 271, nie dało rezultatu: Chaban-Delmas (UNR) uzyskał 259 głosów, Reynaud (Niezależni) 168 głosów, Lejeune (SFIO) 89 głosów, Grenier (FPK) 12 głosów. W drugiej turze, w której Reynaud wycofał swą kandydaturę, wyniki były następujące: Chaban-Delmas — 355 głosów, Lejeune — 132, inni — 29. Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego został wybrany głosami — UNR, deputowanych algierskich i Niezależnych.

Chaban - Delmas zaczął swą karierę jako inspektor finansów w małej miejscowości Chaban. 12 lat temu został deputowanym z ramienia partii radykalnej. Następnie przeszedł do RPF, dawnej partii de Gaulle'a i dzięki niej został merem Bordeaux. Na tym stanowisku utrzymał się przez cały czas trwania IV Republiki, nad której upadkiem po 13 maja i po przeczekaniu pewnego czasu głośno triumfował. Zarzucano mu z tego powodu karierowiczostwo i zmienność polityczną. W UNR Chaban - Delmas reprezentuje liberalne centrum, a w wyborach reklamował się jako przeciwnik algierskich pułkowników. Jest młody i elegancki, słynie z dobrej gry w tenisa i... z powodzenia u kobiet. Poza tym, jako mer Bordeaux, okazał się człowiekiem energicznym o dużym sprycie i zręczności politycznej.

Na przewodniczącego Senatu wybrano po raz szósty G. Monnerville. Jego kontrkandydatem był komunista L'Huillier.

AUGUST GRODZICKI

Posiedzenie rządu

PARYŻ (PAP). We wtorek odbyło się posiedzenie francuskiej rady gabinetowej pod przewodnictwem gen. de Gaulle'a. Po zakończeniu obrad min. informacji Soustelle oświadczył przedstawicielom prasy, że premier złożył sprawozdanie z ostatniej podróży do Algierii. Sprawa przeprowadzenia zmian natury administracyjnej, zwłaszcza na stanowisku generalnego delegata rządu francuskiego, nie została poruszona, lecz przypuszczalnie omawiana będzie na posiedzeniu Rady Ministrów 12 bm. Ponadto przedyskutowano zagadnienie nowej organizacji rady ekonomiczno-społecznej.

2124 sprawy przeciwko producentom bimbru

Od 1 stycznia do 30 września br. wszczęto 2.124 sprawy przeciwko osobom trudniącym się nielegalnym gorzelnictwem. W analogicznym okresie ub. r. prowadzono dochodzenie w 1.136 sprawach. Liczba tych spraw w br. wzrosła więc o 32,6 proc. (PAP)

Wieczór wspomnień o Robb - Narbutcie

Staraniem Klubu „Życie" i Zespołu Literackiego „Przedmieście" odbędzie się w sali Klubu „Życie" w dniu 10 grudnia o godz. 18 wieczór wspomnień o Ignacym Robbie-Narbutcie.

Pałac Kultury i Nauki — zaplecze Sali Kongresowej — wejście F.

»Wyzwolimy Afrykę za wszelką cenę«

Obrady konferencji w Akrze

KAIR (PAP). — Wyzwolimy Afrykę za wszelką cenę, czy to się podoba mocarstwom kolonialnym, czy też nie. Nie jesteśmy niczyimi wrogami, nie będziemy jednak tolerować żadnej ingerencji na naszej drodze do wolności — oświadczył T. Mboya, delegat Kenii i przewodniczący obradującej w Akrze konferencji narodów Afryki.

W dalszym ciągu przemówienia Mboya oświadczył, iż Afryka nie będzie tolerowała obcych baz militarnych na swym terytorium i nie zaprzeda swej wolności za cenę kredytów zagranicznych lub pomocy technicznej. Narody afrykańskie sprzeciwiają się planom przeprowadzania na Saharze doświadczalnych wybuchów broni termojądrowej i wykorzystywania Afryki jako przyczółka w walce między dwoma blokami.

Po przemówieniu przewodniczącego rozpoczęły prace komisje, które obradować będą przy drzwiach zamkniętych.

W poniedziałek przybyła do Akry delegacja radzieckiego Komitetu Solidarności Krajów Azji i Afryki. Na czele delegacji, w której skład wchodzi 8 osób, stoi P. Azimow, rektor uniwersytetu w Aszchabadzie.

ZE ŚWIATA

Kanada rozważa uznanie ChRL

NOWY JORK. Min. spraw zagr. Kanady S. Smith oświadczył na konferencji prasowej, iż Kanada rozważa obecnie sprawę uznania ChRL. Materiały w tej sprawie przygotowuje się od sześciu miesięcy.

Przeszkody w produkcji samolotów atomowych

NOWY JORK. Rzecznik amerykańskiej komisji do spraw energii atomowej oświadczył, że produkcja pierwszego samolotu USA o napędzie atomowym ulegnie opóźnieniu. Jako przyczynę podał on uszkodzenie jednego z reaktorów w Idaho Falls.

Wulkany na Marsie?

TOKIO. W japońskich obserwatoriach astronomicznych zauważono tajemnicze świetlne plamy na Marsie. Obserwacje te — jak stwierdza astronom Tsuneo Saheki — zdają się potwierdzać hipotezę, że na Marsie istnieją łańcuchy czynnych wulkanów.

SPORT z ostatniej chwili...

HOKEIŚCI LEGII ZWYCIĘŻAJĄ W NRF

Drużyna hokejowa warszawskiej Legii rozegrała we wtorek kolejne spotkanie na terenie NRF. Tym razem Polacy grali w Garmisch Partenkirchen z SC Riessersee. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej 5:3 (1:2, 2:1, 2:0).

WŁOSI POKONALI FILIPINY 5:0

Tenisiści włoscy wygrali w ostatnim dniu pozostałe dwa single z Filipińczykami, odnosząc ostatecznie zwycięstwo w finałowym meczu międzystrefowym 5:0.

Następnym przeciwnikiem Włochów będzie reprezentacja USA, z którą spotkają się oni w Perth 19—21 bm. (PAP)

Red. Aleksandrowi Płaczkowskiemu

serdeczne wyrazy współczucia

z powodu zgonu JEGO MATKI

Janiny Płaczkowskiej

składają

koledzy z „Życia Warszawy"

Dnia 5 grudnia 1958 r. zmarł

JAN SPŁAWA-NEYMAN

mgr inż. — st. radca w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej, długoletni pracownik gospodarki komunalnej.

W Zmarłym tracimy oddanego pracownika i życzliwego Kolegę

Ministerstwo Gospodarki Komunalnej
Rada Miejscowa
Koleżanki i Koledzy

k-1911-1

Dnia 6 grudnia 1958 r. zmarł

WŁADYSŁAW GRONAU

st. radca w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej długoletni pracownik gospodarki komunalnej.

W Zmarłym tracimy oddanego pracownika i życzliwego Kolegę

Ministerstwo Gospodarki Komunalnej
Rada Miejscowa
Koleżanki i Koledzy

K-1911-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH na wywrotki i DOZORCÓW — zatrudni natychmiast MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH Warszawa, ul. Kredytowa 3 — zgłaszać się w Dziale Kadr, III piętro pokój 322. P-1724-0

MĘŻCZYZN NA STANOWISKACH MOTOROWYCH i KONDUKTORÓW, KOBIETY NA STANOWISKACH KONDUKTORÓW zatrudni MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W WARSZAWIE. Wymagane pełne wykształcenie podstawowe oraz wiek: mężczyźni ukończone lat 23 do 50, kobiety ukończone lat 18 do 45 Przyjmowani są kandydaci z Warszawy lub b. bliskich okolic podwarszawskich. MPK nie posiada wolnych miejsc w hotelu robotniczym. Zainteresowani winni zgłaszać się do Działu Kadr MPK Warszawa, ul. Senatorska 37. P 1356-0

CZTERECH OPERATORÓW na silniki S-63, S-64 i jednego na sprężarkę (z uprawnieniami) zatrudni natychmiast PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOLEJOWYCH Nr 15 w Warszawie, ul. Chałubińskiego 6a, barak II, pokój 4. Praca w terenie. Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Płac w Budownictwie. 55932-0

Kandydatów na kurs KONDUKTORÓW, KIEROWCÓW z I, II i III kat. prawa jazdy oraz wykwalifikowanych ELEKTRYKÓW, MONTERÓW i ŚLUSARZY SAMOCHODOWYCH, LAKIERNIKÓW, PALACZY, STOLARZY, ROBOTNIKÓW TRANSPORTOWYCH, magazynowych i do robót gospodarczych zatrudni natychmiast MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO AUTOBUSOWE. Kierowcy z III kat. prawa jazdy posiadający co najmniej 1-roczną praktykę zawodową oraz zaświadczenie o przebiegu 25 tys. km przyjmowani będą na 2-miesięczny kurs podwyższający kwalifikacje zawodowe do II kat. prawa jazdy. Słuchacze kursu otrzymywać będą wynagrodzenie ok. zł 800 miesięcznie. Po uzyskaniu II kat. prawa jazdy kandydaci zatrudnieni zostaną w MPA w charakterze kierowców autobusowych. Do pracy przyjmowani są tylko mieszkańcy Warszawy i bliskich okolic podwarszawskich. Zgłaszać się do Działu Administracyjnego — Warszawa, ul. Obozowa 43, p. 40. P 2008-0

KOBIETY KRAWCOWE — chałupniczki do szycia koszul męskich eksportowych — zatrudnią od zaraz STOŁECZNE ZAKŁADY WYROBÓW KONFEKCYJNYCH P.T. Nr 2 w Warszawie, ul. Próżna Nr 3. Zgłosić należy się osobiście z podaniem i życiorysem do Działu Ekonomicznego Zakładu w godz. od 8 do 13. prócz sobót. P 2152-0

Dyplomowanego DROGISTĘ, SPRZEDAWCÓW, KIEROWNIKÓW SKLEPÓW piekarniczo - nabiałowych i winno-cukierniczych wraz z ZASTĘPCAMI, PALACZA KAWY, REPASACZKI z własną maszyną, TAPICERA — zatrudni od zaraz WSS MOKOTÓW, Chocimska 20. Zgłaszać się w godzinach od 8 do 12. P 2150-0

Wysokokwalifikowanych KALKULATORÓW posiadających znajomości kalkulacji analitycznej z długoletnią praktyką warsztatową, MASZYNISTKĘ ze znajomością języka rosyjskiego oraz introligatora — zatrudni natychmiast F.S.O. ŻERAŃ, Al. Stalingradzka 13. Informacji udziela Dział Kadr od godz. 8 do 12. P 2154-0

FREZERÓW TOKARZY wysokokwalifikowanych na roboty jednostkowe — zatrudni natychmiast ZAKŁAD BUDOWY MASZYN LAMPOWYCH. Zgłoszenia w godz. od 7 do 14 Dział Kadr, Warszawa, Karolkowa 13. P 1592-1

WARSZAWSKIE ZAKŁADY TELEWIZYJNE zatrudnią natychmiast: INŻYNIERA BUDOWLANEGO ze znajomością zagadnień inwestycyjnych na stanowisku kierownika Działu Inwestycji. Wymagana kilkuletnia praktyka na stanowisku kierowniczym. Zgłaszać się: Warszawskie Zakłady Telewizyjne Targówek Fabryczny, ul. Matuszewska 14 (dojazd autobusem 138 od dworca Wschodniego).

ZAKŁADY LAMP OSCYLOSKOPOWYCH W IWICZNEJ koło Warszawy zatrudnią natychmiast wysokokwalifikowanych ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH na wykrojniki i tłoczniki, SZLIFIERZY na płasko i okrągło, oraz FREZERÓW na frezarko-kopiarki. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr. K 1807-1

ŻYRARDOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO w Żyrardowie ul. Mickiewicza 18 zatrudnią od zaraz INŻYNIERA - CHEMIKA ze znajomością procesów fermentacyjnych na stanowisko Kierownika Laboratorium, oraz INŻYNIERA lub TECHNIKA ze znajomością technologii fermentacji na stanowisko Majstra w Gorzelni. K 1771-1

Doświadczonego INŻYNIERA KONSTRUKTORA obeznanego z uprzemysłowionym budownictwem mieszkaniowym z elementów wielkowymiarowych, zatrudnimy jako st. projektanta, tel. 47913, godz. 8—12. 6258-1

KIEROWNIKA ZAOPATRZENIA z wyższym wykształceniem lub z długoletnią praktyką — zatrudnią ZAKŁADY CHEMICZNE „BORYSZEW" w Sochaczewie. Warunki do omówienia na miejscu. K 1857-1

MAJSTRA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO i 2 MURARZY, PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO ze znajomością spraw inwestycji budowlanych, REFERENTA PŁACY i PRACY, ST. KSIĘGOWEGO ze znajomością księgowości produkcyjno - przemysłowej zatrudni natychmiast STOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA PRZEMYSŁU TERENOWEGO I RZEMIOSŁA w LEGIONOWIE, ul. Kościuszki 8. P 2168-1

CERAMIKÓW z długoletnią praktyką na stanowiska kierowników w cegielni „PUSTELNIK" i w Radzyminie — zaangażują od zaraz WOŁOMIŃSKIE ZAKŁADY TERENOWEGO PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w KOBYŁCE, ul. Ręczajska 1. Warunki płacy do omówienia na miejscu. P 2170-1

PROJEKTANTÓW instalacji odpylających i wentylacyjnych posiadających paroletni staż projektowy — zatrudni natychmiast PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY URZĄDZEŃ WENTYLACYJNYCH „KLIMAT". Wynagrodzenie wg stawek biur projektowych. Zgłoszenia osobiste w sekretariacie Przedsiębiorstwa, ul. Parkingowa 1 — zaplecze Marszałkowskiej 82. P 2172-1

STOLARZA na ramy zatrudni natychmiast P.P. „DESA" Warsztat Ramiarsko - Pozłotniczy, Warszawa, Nowotki 18. Wynagrodzenie ryczałtowe plus premia. B 1932-1

Pracowników wykwalifikowanych: KUCHMISTRZA KIEROWNICZKĘ KUCHNI, KUCHARKĘ zatrudni od 1 stycznia 1959 r SANATORIUM REHABILITACYJNE IM. HANKI SAWICKIEJ w Otwocku, ul Narutowicza 5 Warunki płacy do omówienia w dziale kadr. K 1723-1

INŻYNIERÓW RADIOTECHNIKÓW - KONSTRUKTORÓW, LAKIERNIKÓW piecowych zatrudnią natychmiast ZAKŁADY RADIOWE IM. M KASPRZAKA Zgłaszać się do Działu Kadr — pokój przyjęć w godzinach od 7 do 12. Warszawa, ul. M. Kasprzaka 18/22. P 1938-1

MONTERÓW I KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH zatrudni PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO ŁĄCZNOŚCI Nr 1 — ul. Ratuszowa 7/9 Zgłoszenia w godzinach 7—13. P 1916-1

Pracownika na stanowisku INŻYNIERA BHP — zatrudni natychmiast WARSZAWSKA FABRYKA MYDŁA I KOSMETYKÓW, Warszawa ul. Szwedzka 20. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny w godz. od 6 do 14.30 w soboty od 6 do 12. P-2048-1

KIEROWNIKA DZIAŁU PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO w zakładzie w Warszawie zatrudni od zaraz WARSZAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO „LAS" Warszawa, ul. Wawelska 52/54. Wymagane kwalifikacje: Wykształcenie wyższe ewentualnie średnie w zakresie przetwórstwa owocowo-warzywnego oraz co najmniej 3-letnia praktyka w zakładzie produkcyjnym. Warunki płacy do omówienia. Podania z życiorysem i odpisami świadectw należy składać do referatu kadr. 56064

ZAKŁADY RADIOWE „Diora"

w Dzierżoniowie

ul. Gottwalda 38, telefon 27-61 do 27-66

posiadają do upłynnienia

1) Korpusy r/odb. (chassis)
2) Podstawka lampowa
3) Filtry p. częstotl,
4) Cewki filtrów
5) Cewki obwodów wejść i oscylatora
6) Przełączniki zakresów fal
7) Skale do różnych r/odb,
8) Skrzynki „ „

i inne elementy wchodzące w skład r/odbiorników. Bliższe dane w Dziale Zbytu, tel. 35-72. P-1846-0

PRZETARGI

Akademia Teologii Katolickiej
ogłasza przetarg nieograniczony
na sprzedaż karoserii używanej „Pobieda"
którą można oglądać przy ul. Gwiaździstej 81, w godz. 12—15. Przetarg odbędzie się w lokalu Akademii pod wskazanym wyżej adresem dnia 19 grudnia o godz. 10.

Cena wywoławcza 4.000 zł. Wadium w wysokości 1.500 zł należy wpłacać do NBP O/Żoliborz cz. 38 dz. 4 — 1543-98-66. K-1835-1

ZAKŁADY CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE
„MOTOR"
w Warszawie, ul. Racławicka 6/8

ogłaszają przetarg

na wykonanie neutralizatora ścieków wraz z przełączeniem sieci kanalizacyjnej do kanału miejskiego.

Zainteresowani proszeni są o składanie ofert do dnia 19 grudnia 1958 r. Otwarcie kopert nastąpi dnia 20 grudnia 1958 r. o godz. 8. Dokumentacja do wglądu znajduje się w Dziale Głównego Mechanika, Warszawa, ul. Racławicka 6/8 do 14.30. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dyrekcja ZChF — „Motor" zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. 2082-1

Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe „GAZY TECHNICZNE" Wytwórnia w Warszawie
Targówek Fabr., ul. Fortowa 3
ogłasza przetarg nieograniczony
na sprzedaż samochodu osobowego marki BMW
Cena wywoławcza I przetargu — 26.250 zł.

I przetarg odbędzie się w dn. 23. XII. 1958 r. godzina 9.00.

II przetarg odbędzie się w dn. 8. I. 1959 r. godzina 9.00.

III przetarg odbędzie się w dn. 23. I. 1959 r. godz. 9.00.

Samochód można oglądać w/w instytucji w dniach od 10—23.XII. br.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić do dnia 22. XII. br. do kasy przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny. K-1827-1

Wołomińskie Zakłady Chemiczne P. T.
w Pustelniku II k/W-wy, tel. Marki 8
(dojazd kolejką wąskotorową z Dw. Wileńskiego)
ogłaszają przetarg

1. na opracowanie technologii i wykonawstwa oprzyrządowania do produkcji butelek polietylenowych, bądź też na zakup posiadanego przez oferentów oprzyrządowania do w/w produkcji;
2. na wykonanie kompletu form wtryskowych według posiadanej przez Zakład dokumentacji.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12. XII. 58 r. o godz. 11.30 w Zakładzie. Szczegółowych informacji udzieli Główny Inżynier Zakładów w godz. od 7 do 15. Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zakłady zastrzegają sobie swobodny wybór oferenta i unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. P-2134-1

Towarzystwo Handlu Międzynarodowego „DAL"
w Warszawie, przy ul. Frascatti 2

ogłasza przetarg nieograniczony

na samochód osobowy marki „Chevrolet"—Fleetmaster

Cena wywoławcza 45.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 grudnia 1958 r. o godz. 10 w siedzibie Towarzystwa Handlu Międzynarodowego „DAL" w Warszawie, ul. Frascatti 2, pokój 120. W celu obejrzenia samochodu należy się zgłosić w Towarzystwie Handlu Międzynarodowego „DAL", Warszawa, ul. Frascati 2, pokój 120 od godz. 9 do 12 prócz sobót i świąt.

Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie T.H.M. „DAL" ul. Frascatti 2 najpóźniej w przeddzień ogłoszonego przetargu. 6314-1

Zakład Energetyczny Warszawa - Teren
Pruszków, ul. Waryńskiego 22
ogłasza
PRZETARG
na wykonanie z powierzonych materiałów:
3,5 km linii 15 kV 3 x 25 AFL
3.0 km sieci niskiego napięcia
1 stację transformatorową 15/0,4 kV słupową
w Borowiu, pow. Garwolin oraz instalacji elektrycznej w Szkole w Borowiu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20. XII. 1958 r. o godz. 11 — informacji udziela Dział Inwestycji. Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. 6322-1

Roboty muszą być rozpoczęte w b. roku.

Zakład zastrzega sobie wybór oferenta i unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

Warszawska Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego
Warszawa — Praga, ul. Wojnicka Nr 4
tel. 9-00-61 i 9-00-62
ogłasza przetarg nieograniczony
na lakierowanie lakierami piecowymi eksportowych szaf pomiarowych.

Szczegółowych informacji udzieli Wydział Aparatury, do którego należy kierować oferty w zalakowanych kopertach w terminie do 31. XII. 1958 r. Otwarcie kopert nastąpi w dniu 5. I. 1959 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta. B-2178-1

Centrala Importowo-Eksportowa Chemikalii „CIECH"

ogłasza przetarg nieograniczony

na sprzedaż samochodu osobowego m-ki „Chevrolet" typ Fleetmaster. Cena wywoławcza 45.000 zł

I przetarg odbędzie się w dniu 29. XII. 1958 r. godz. 10
II przetarg odbędzie się w dniu 12. I. 1959 r. godz. 10
III przetarg odbędzie się w dniu 26. I. 1959 r. godz. 10

Oglądać można codziennie (prócz świąt od godz. 8—15 w Warszawie, ul. Jasna 12).

Przystępujący do przetargu winien wpłacić w kasie Centrali Importowo - Eksportowej Chemikalii „CIECH", ul. Jasna 12, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. P-2148-1

POSTĘPOWANIE SPADKOWE

W Sądzie Powiatowym dla Warszawy—Pragi toczy się postępowanie spadkowe po Kazimierzu Łysakowskim, ostatnio zam. w Warszawie przy ul. Walecznych, zmarłym 23. IV. 1958 r. z wniosku Heleny Szela, zam. przy ul. Walecznych 46. Wzywa się spadkobierców zmarłego, aby w terminie 6-ciu miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzeniu praw do spadku. 55816

KUCHNIE

gazowe, gazowo-węglowe

Piece łazienkowe

wielkoczerpane

PODGRZEWACZE gazowe „Termo"
BATERIE LEKARSKIE
CYLINDRY, BOLIERY
POMPY GOSPODARCZE kolumnowe, abisynki, 2-cylindrowe, skrzydełkowe
SPRĘŻARKI do pompowania dętek i malowania natryskowego z kompletnym wyposażeniem
KOTŁY C.O. w wykonaniu stalowym, typ ES-KA i ES-ŻET

oraz

pełny asortyment towarów z zakresu:

urządzeń sanitarnych, armatury sieci domowej osprzętu kuchennego i piecowego

poleca do natychmiastowej sprzedaży odbiorcom m. st. Warszawy i woj. warszawskiego

Rejonowa Hurtownia Artykułów Instalacyjno-Sanitarnych

Warszawa, ul. Kolejowa 15/17
Informacji udzielamy telefonicznie 32-33-81, 32-14-21, 32-14-22, 32-21-15
Obsługa fachowa — uprzejma. 2056-0

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOLEJOWYCH Nr 6
Baza Sprzętu Nr 1
Warszawa, ul. Tatarska 2 (Powązki)
tel. 311-104 i 310-905
posiada do upłynnienia
CZĘŚCI ZAMIENNE MASZYN BUDOWLANYCH
typu ciężkiego jak:
do ciągnika „S-80"
do ciągnika „Fiat" L-55
do sprężarki „Atlas Diesel"
oraz
ARTYKUŁY BRANŻY XII (narzędzia)
P-1746-0

PAPIERY czerpane

BIBUŁĘ filtracyjną czerpaną
WEŁNĘ pergaminową
PAPIERY PIŚMIENNE kl. III i inne
sprzedadzą
jednostkom uspołecznionym, spółdzielczym i prywatnym w ramach upłynnienia remanentów

Warszawskie Zakłady Papiernicze

w Jeziornie k/W-wy
Informacja: Dział Zbytu W.Z.P. tel. Piaseczno 309, Skolimów 123. P-1958-0

Lekarska Poradnia Specjalistyczna

Towarzystwa Światopogladowego Macierzyństwa
WARSZAWA
Pl. Trzech Krzyży 16
czynna codziennie w godz. od 9 — 19

udziela porad w zakresie:

— zapobiegania ciąży,
— leczenia niepłodności,
— leczenia zaburzeń seksualnych,
— poradnictwa przedmałżeńskiego,
— wychowania seksualnego dzieci i młodzieży.

Na miejscu do nabycia odpowiednie broszury i książki oraz środki antykoncepcyjne. Om 1751-0

Wytnij i zachowaj!

Wytwórnia Wyrobów Srebrnych

Przedsiębiorstwo Państwowe
z dniem 1.XII otworzyła

punkt usługowy

w Warszawie przy ul. Dobrej 12

który dokonuje

RENOWACJI (naprawa i odnawianie)
SZTUĆCA (nakryć stołowych) platerowego i srebrnego

oraz

KORPUSÓW platerowych i srebrnych.

Usługi przyjmowane są bezpośrednio w Punkcie Usługowym oraz za pośrednictwem sklepów PHD „Jubiler". P-2090

SREBRNE i PLATEROWANE NAKRYCIA STOŁOWE

w kompletach i na sztuki

specjalne komplety urodzinowe

DUŻY WYBÓR w sklepach

Uwaga

Przedsiębiorstwa Handlu HURTOWEGO i DETALICZNEGO

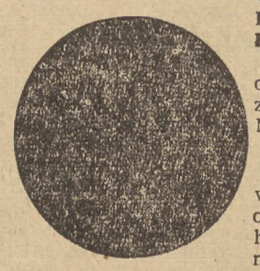

Rudzka Farbiarnia i Wykończalnia „Pierwsza", Łódź — Ruda Pabianicka, ul. Deszczowa nr 26
telefon 400-80
oferuje do sprzedaży szeroki asortyment tkanin z jedwabiu naturalnego, steelenu, nylonu i acetatu.
Nowość: tkaniny z przędzy syntetycznej najwyższej jakości — „terital".

Dział Zbytu Przedsiębiorstwa przyjmuje zamówienia na wszelkie ilości wymienionych tkanin od uspołecznionych przedsiębiorstw handlowych hurtowych i detalicznych. Wzory do obejrzenia na miejscu. Koloryzacje do uzgodnienia. K 1347-0

WSZYSTKIM,

którzy dbają o zdrowie własne i swich dzieci

polecamy

czasopismo o zdrowiu i jego ochronie

PAŃSTWOWY ZAKŁAD Wydawnictw Lekarskich

„ŻYJMY DŁUŻEJ" i „TWOJE DZIECKO"

Stałe otrzymywanie tych czasopism w 1959 r. zapewni tylko prenumerata którą przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz Oddziały i delegatury „Ruchu" do dnia 15 grudnia 1958 r. B-2160-1

Zarząd Budowlanej Spółdzielni Pracy

„POSTĘP TECHNICZNY"

zawiadamia
że biuro Spółdzielni zostało przeniesione do nowego lokalu w Warszawie przy **ul. KROCHMALNEJ 37**
jednocześnie podajemy do wiadomości, że przyjmujemy jeszcze na rok 1959 zlecenia na roboty z własnych i powierzonych materiałów w zakresie:
budownictwa ogólnego
remontów
robót wykończeniowych P-2122-0
oraz
robót posadzkarskich:
lastrico, gumolit, parkiet
prefabrykatów lastricowych (preparaty itp.) na rok 1959 i na rok bieżący.

PAROWOZY na tor 600 mm

	szt.
KOSZE ZGARNIARKI poj. 2.25 m³	— 2
ELEKTROWNIE polowe na prąd stały	— 3
ELEKTROWNIE POLOWE na prąd zmienny	— 1
WALCE OKOŁKOWANE podwójne	— 4

posiada do upłynnienia Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 6,

Baza Sprzętu Nr 1

Warszawa, ul. Tatarska Nr 2 (Powązki)
telefon poczt. 31-09-05 i 31-11-04, tel. kol. 61-99
Informacji udziela Dział Eksploatacji Bazy 2088-0

ogłoszenia drobne

praca

Dochodząca opiekunka do dziecka — potrzebna Zgłaszać się po godz. 16. Plac Konstytucji 3 m. 105. 56000

Gosposia do 2-letniej dziewczynki na stałe lub dochodząca potrzebna od zaraz. Marszałkowska 27/35, I klatka schodowa m. 17, godz. 17—20. 55985

Gosposia potrzebna, trzy dorosłe osoby, Targowa 66—6, tel. 9-25-01. 55841

Gosposia na przychodne wiek średni, referencje, potrzebna. Marszałkowska 136 m. 44 (róg Świętokrzyskiej) 6186-1

Fryzjer męski na tydzień przedświąteczny — potrzebny Grochów, Kobielska nr 85. 55369-0

Każdy zarobi dodatkowo rozprowadzając nowość opatentowaną, drobną galanterię, tel. 4-93-67, od szesnastej. 6313-1

Krawcowa wykwalifikowana szyje po domach Wczasowa 3—55, pierwsze drzwi na lewo. 55904

Pomoc domowa potrzebna natychmiast. Wiśniewscy, Myśliwiecka 8 m. 20 (parter). 55849

Pomoc domowa do małżeństwa z rocznym dzieckiem potrzebna. Mieszkanie z wszelkimi wygodami, Grochów, Stanisława Augusta 18 m 24, tel. 10-16-80, od godz. 16. 55920

Pomoc domowa gospodyni potrzebna. Grochowska 174 m 65, pierwszy przystanek za Wiatraczną. Zgłoszenia: po godz. 17. 56065

Potrzebna gosposia do dużego domu Wiadomość: Grochów, Olszynka, ul. Chłodnicza 6 m. 1 przy Borebskiej. 56061

Pracownica domowa — na stałe lub przychodnie (ewentualnie 4 dni w tygodniu) potrzebna pilnie do rodziny obcokrajowców Referencje konieczne. Zgłoszenia Saska Kępa, Nieklańska 21 w godz. od 18, ewent. informacje telefoniczne 9-30-05. Om-1864-1

Pomoc domowa do plebanii wiejskiej — potrzebna. Staw, p-ta Wólka, pow. Słupca. PS-2862-1

Poszukuję pomocy domowej. Saska Kępa, ul. Berezyńska 11 m. 10. 6194-1

Potrzebna natychmiast pomoc domowa. Warunki bardzo dobre Warszawa, ul. Poznańska 3 m. 7. 55926

Potrzebna modystka i uczennica z zamieszkaniem lub bez. Tel. 21-61-64, godz. 20—21. 55720

Potrzebna pomoc domowa przychodząca. Saska Kępa. Kryniczna 30 m. 3, tel. 9-28-03. 56057

Rutynowana wychowawczyni do dwóch dziewczynek (2 i 3 lata) potrzebna na stałe, Saska Kępa, Francuska 39, wytwórnia cukiernicza, godz. 10—13. 55850

Studentka znajomość rosyjskiego, angielskiego przyjmie od zaraz pracę kelnerki, ekspedientki w godzinach popołudn. Oferty pisemne: „6293" Marszałkowska 3/5. 6293-1

ARGUMENTY

od 1.I.1959 wychodzić będą jako TYGODNIK społeczno-kulturalny cena zł 2,—
W tygodniku znajdziecie:

PROBLEMY:
ateizmu, laicyzacji, nauki i kultury, tolerancji, współżycia wierzących i niewierzących, wychowanie młodzieży i nauczania świeckiego.

POLEMIKI I DYSKUSJE

PORADNIK DLA KOBIET
(zagadnienia świadomego macierzyństwa, porady lekarskie).

PORADNIK PEDAGOGICZNY
(zagadnienia wychowawcze, problemy dzieci trudnych, kształtowanie światopoglądu, porady psychologa itp.).

W PIŚMIE ZNAJDZIECIE PONADTO:
Informacje o religiach na świecie, o nowych zdobyczach nauki i techniki, artykuły historyczne, reportaże i informacje z kraju i z zagranicy, recenzje książkowe i informacje wydawnicze, felietony, humor i satyrę.

Wydawca: Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomyślicieli. Do nabycia w kioskach „Ruchu". Prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury Ruchu. K-1731-0

Obrona pracy kandydackiej

Rada Naukowa Instytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR podaje do wiadomości, że dnia 20 grudnia br. w gmachu Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy ul. Bagatela 2 (sala konferencyjna) odbędzie się obrona pracy kandydackiej

mgr Karola Grünberga

pt. „Pierwszy okres stosunków międzypartyjnych SDKPiL i SDPRR (lata 1900—1904)".

Promotor: doc. k. n. Walentyna Najdus

Referenci: prof. dr Tadeusz Cieślak, dyr. Henryk Altman, doc. k. n. Stanisław Kalabiński.

Początek obrony o godz. 9.00. Z treścią pracy i opiniami referentów można zapoznać się w Bibliotece W.S.N.S. Bagatela 2, III p.

Wstęp wolny. B-2136-1

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekanat Wydziału Budownictwa Przemysłowego Politechniki Warszawskiej zawiadamia, że w dniu 20 grudnia 1958 r. o godzinie 10 w Sali Senatu Politechniki Warszawskiej odbędzie się obrona pracy doktorskiej mgr inż. Kazimierza Thiela pod tytułem „Podstawy teoretyczne budowy hal żelbetonowych o przekryciach łupinowych metodą deskowań przesuwnych".

Promotor: prof. dr Aleksander Dyżewski.

Recenzenci: prof. dr. L. Suwalski, prof. inż. J. Nechay.

Z pracą i opiniami zapoznać się można w Bibliotece Głównej Politechniki Warszawskiej. P 2180-1

PEŁNY WYBÓR TKANIN WEŁNIANYCH
— wg NAJNOWSZEJ FORMY SPRZEDAŻY

poleca w nowo otwartym sklepie
preselekcyjnym
przy ul. Marszałkowskiej 28
Wojewódzka Hurtownia Tekstylna
i MHD Artykułami Włókienniczymi

ZAWIADOMIENIE

Z dniem 1. XII. 1958 r.
zostało powołane p-to pod nazwą
Centrala Handlowa
Przemysłu Wyrobów Metalowych
Oddział w Warszawie ul. Fredry 8
z magazynami przy ul. Sokołowskiej 27, które przejęło aparat hurtu w zakresie sprzedaży:
wyrobów śrubowych, gwoździ, drutów, czarnych narzędzi, osprzętu telctechn., siatki itp. oraz wyłącznie na miesiąc grudzień br. **okuć budowlanych i wyrobów blaszanych.**

Wszystkie wypłaty za rachunki po 1. 12. 1958 r. prosimy kierować do IV O/M NBP r-k 1528-6-243.

Warszawskie Biuro Sprzedaży Wyrobów Hutniczych i Metalowych
zawiadamia
że z dniem 1 grudnia 1958 r.
DZIAŁ SPRZEDAŻY STALI JAKOŚCIOWEJ
przeniesiony został
z ul. Fredry 8 na
ul. JANA KAZIMIERZA 31/33
tel. 322-402 i 322-417
P-2146 0

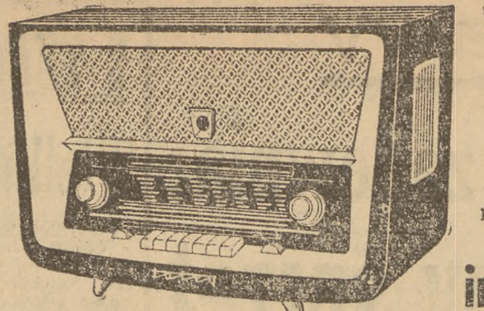

Do nabycia za gotówkę w Salonie Radiowym oraz we wszystkich sklepach z artykułami radiowymi na terenie całego kraju.

W zimowe wieczory najprzyjemniej spędzisz czas
przy nowoczesnym radioodbiorniku produkcji Zakładów Radiowych
im. M. Kasprzaka

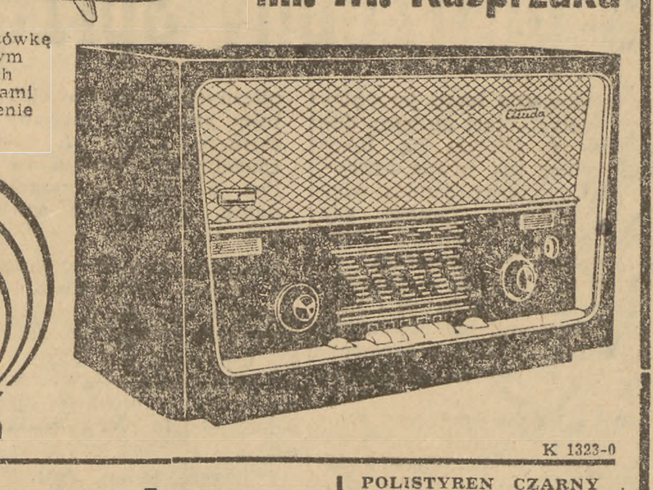

ZRK

K 1323-0

Zegarmistrza

wysoko kwalifikowanego
na stanowisku weryfikatora Punktu Usługowego
zatrudnimy od zaraz.

Wysokość uposażenia — do omówienia na miejscu.

Podania z życiorysem i zaświadczeniami z poprzednich miejsc pracy prosimy składać osobiście w godzinach 8 — 15 w sekcji Kadr PHD „Jubiler" w Warszawie, Pl. Powstańców Warszawy 1, pokój 528. Om 1867-1

Przedsiębiorstwo
„Instalacje Przemysłowe"
w Łodzi ul. Wólczańska nr 158/160
zakupi
w przedsiębiorstwie państwowym, spółdzielczym lub prywatnym:
1) **127 ZRASZACZY Nr 2**, o 13 szt. otworów wylotowych z gwintem R-1 o wydajności 60 litrów/min. przy ciśnieniu 3 atm.
2) **343 DYSZE KERTINGA** o wydajności 6 l/h wody przy 4,3 m sześć/h powietrza.
Oferty należy składać do dnia 10.XII.1958 r. pod wskazanym wyżej adresem. 1763-1

ZAKŁADY METALOWE
im Gen K. Świerczewskiego
Wrocław — Pilczyce, ul. Kostrzyńska 25
tel. 62-64 (wewn. 79)
oferują
natychmiastową dostawę
TOKARKI TSA-16

Cena wraz z wyposażeniem specjalnym — 20.455 zł. Ponadto Zakłady przyjmują zamówienia na I kw. 1959 do obróbki mechanicznej (tokarki, frezerki itp.) z powierzonego materiału. K-1851-0

Stołeczne Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Przemysłu Terenowego i Rzemiosła
w Legionowie, ul Kościuszki 8
zawiadamia swoich odbiorców
że zakończona została inwentaryzacja roczna
i z dniem 2.XII br.
ROZPOCZĘTO SPRZEDAŻ TOWARÓW
Posiadamy duży asortyment
blach, bednarek
oraz
żelaza kształtowego
P-2166 1

POLISTYREN CZARNY
WOSK O. P.
WOSK Carnauba
zakupi
„VERITAS"
— Warszawa,
Chłodna 31
tel. 21-57-53
Dział Zaopatrzenia.
P 1922-0

ogłoszenia drobne

Poszukuję pokoju na ciche biuro (kilka godzin dziennie) w centrum Warszawy lub Pragi, nie wyżej drugiego piętra. Pożądany telefon. Cena obojętna. Targowa 71 m. 10, tel. 9-17-00 (9—17). Om-1862-0

praca

Technik - krawcowa przyjmie pracę domową z zakresu krawiectwa damskiego. Oferty pisemne — „6228", Marszałkowska 3 5.

Wychowawczyni do dwojga dzieci — potrzebna od zaraz (rodzina lekarska). Hoża 42 m. 7. 55981-0

Wychowawczyni z kwalifikacjami — potrzebna do chłopca czteroletniego, od godziny 10 do 14. Wiadomość: Lipska 27 m. 26. 55948

nauka

Zaoczne Studium Rybołówstwa i Handlu Rybnego PTE. Zapisy przyjmuje, informatory wysyła: Gdańsk Zwycięstwa 46, tel. 354-61, godz. 11—13, 16—18. k-1741-0

Zaoczne studium Transportu Morskiego i Handlu Zagranicznego PTE. Zapisy przyjmuje, informatory wysyła. Gdańsk, Zwycięstwa 46. tel. 354-61. godz. 11—13, 16—18 k-1741-0

kupno

Kupię silnik marki „Chevrolet Canada 6". Wiadomość: Jeziorna, Oleksiewicz, tel. Skolimów 220. 55889-0

Kupię siedzenie przednie do „Opla". Dzwonić 21155 rano do 9. 6375-1

Pianino - fortepian firmowe, stan obojętny — kupię. Tel. 32-00-06, wewn. 60, godz. 16—18. 56050-0

sprzedaż

Dziewiarskie maszyny dwupłytowe „Buscha", „Tricolette" oraz jednopłytową sprzedam. Nauczę pracować systemem skróconym. Warszawa, ul. Żurawia 38 m. 2 (cerownia obuwia) od godz. 12—16. 55971-1

Lisy niebieskie, duże wraz z klatkami — sprzedam, ewentualnie oddam na pensjonat. Wiadomość: Widok 24 (sklep galanteryjny). 56003-0

Sprzedam nowe futro barany bułgarskie, telefon 94314

Perkusję (komplet „Trova mały) sprzedam. Grochów, ul. Szaserów 81 — 11. T 6286-1

Polistyren, polietylen, barwniki, folia na kapturki stale do nabycia w firmie R. Ługowski, Warszawa, Szpitalna 6, tel. 6-31-68. Wysyłka za pobraniem pocztowym. 55494-0

Telewizor „Wisła B" w doskonałym stanie, zł 5000 sprzedam, telefon 842-66. Om-1473-1

Tokarnię, „Emil Twerdy" 1 mtr. toczenia, sprzedam warsztat, Stalowa 15 m. 20, Grabarczyk. 6297-1

17 form do wyrobu żołnierzyków lanych z metalu, ewentualnie z tworzyw — sprzedam Tel. 22-15-91. 56004-0

samochody i motocykle

Samochód „Warszawa" eksportowa z Pekao, „Simka Aronde", „Wartburg", „Skoda" i inne — sprzeda „Pekazet" Warszawa, ul. Lubelska 18, tel. 9-48-04. 6320-0

Sprzedam okazyjnie motocykl Jawa 250 na dotarciu, Libawska 4 róg Włościańskiej, nazwisko Elbe. 6300-1

WFM wiśniowy stan idealny, kupię, wiadomość, Wilcza 42, kiosk Ruchu. 6307-1

nieruchomości

Aktualne wille wolne, domki od 120 000 sprzedam Nowogrodzka 20-6 Om-1409-1

Domek murowany, dwuizbowy wolny, z ogródkiem (niedaleko Warszawy), komunikacja elektryczna — sprzedam za 85 tysięcy. Targowa 71 m. 10 (9—17) Om-1356-0

Place w Podkowie, Komorowie, Michałowicach, Kobyłce, Michalinie i wiele innych poleca „Spójnia" Wilcza 60. 55794-0

Falenica — domek spółdzielczy pięcioizbowy, wszelkie wygody, sprzedam pilnie, niedrogo. Targowa 71 m. 10 (9—17). Om-1861-0

Sprzedam kolonię rolną 10 hektarów lub część (2 kilometry od Sochaczewa). Oferty pisemne: „56051", PAR, Poznańska 38. 56051-0

Willę trzypokojową luksusową, wolną w Radości — sprzedam. Oferty pisemne: „55891", PAR, Poznańska 38 55891-0

Willę czteroizbową, zajętą, w Konstancinie — sprzedam tanio bez pośredników. Wiadomość telefon 4-53-40. 55945-0

lokale

Dwie studentki poszukują niekrępującego pokoju sublokatorskiego, zapłacą dobrze z góry. Oferty pisemne: „56075" PAR. Poznańska 38. 56075-0

Dwa pokoje z kuchnią, wygody, wydzierżawię, zwrócę koszty remontu lub udzielę pożyczki może być przy linii kolei elektrycznej lub przedmieścia Warszawy. Oferty pisemne — „55918", PAR, Poznańska 38 55918-0

Gabinet lekarski samodzielny z pomieszczeniem na zabiegi dla lekarza ginekologa, dentysty technika, kosmetyczki, przy placu Trzech Krzyży — odstąpię Tel. 4-50-64. 6388-1

Lokalu na warsztat powyżej 200 m kw Warszawa i okolice poszukuję. Oferty Warszawa 32 ul. Brodzińskiego 23 lub tel. 33-34-81 po godzinie 21 6365-0

Na okres 3 miesięcy poszukuje pokoju inżynier Oferty „1433" Omnipress, Nowogrodzka 39 Om-1433-1

Pani samodzielna poszukuje niekrępującego pokoju w śródmieściu Zwrot kosztów remontu. Oferty pisemne „1936" Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 3/5. 1936-1

różne

Atrakcyjne przedstawicielstwo, prowadzenie filii usługowej, załatwianie zleceń miejscowych i zamiejscowych przyjmę na dogodnych warunkach. Posiadam lokal sklepowy z telefonem w dzielnicy Staromiejskiej. Oferty pisemne: „4087", „Prasa", Świętojańska 9. 4087-0

Cyklinowanie, układanie posadzek — wykonuję dokładnie, tanio. Nowogrodzka 43 — 14, tel. 8-33-73. 54822-0

Inżynierowie ogrodnicy, wykonują projekty, kosztorysy w zakresie ogrodnictwa ozdobnego. Telefon 4-17-93. 55357-1

Naprawa telewizorów w mieszkaniu klienta, tel. 33-11-71, do godz. 21. Om-1470-0

Pensjonat przyjmuje dzieci, troskliwa opieka i dobre wyżywienie. Wanda Milewska, Śródborów koło Otwocka, Syrokomli 43, tel. 54-58, przez 54. 54956-0

Pogotowie Telewizyjno-Radiowe naprawa również na miejscu „Radiokonstruktor", Targowa 4, telefon 92910. 55247-0

Przyjmę wspólniczkę do dziecinnego pensjonatu, osobę kulturalną, samotną lub z dzieckiem. Adres Śródborów, Syrokomli 43. Milewska, tel. 54 5458. 6090-1

Samochód ciężarowy Diesel wydzierżawię lub przyjmę do współpracy. Oferty „6301" Marszałkowska 3/5. 6301-0

Zgubiono pieczątkę: Obuwie damskie, przemysł domowy, Wroński Zygmunt, Marki, Bandurskiego 10 m. 1. 6120-1

Zgubiono przepustkę stałą do ZRK na nazwisko Barbara Nawrocka. Uprzejmego znalazcę proszę o zwrot. W-wa, Okopowa 31 m. 30. 6102-1

Zgubiono dowód osobisty na nazwisko Rzeczkowski Stanisław. 6092-1

lekarskie

Dr. Hauswirt — specjalista skóry, włosów, płciowych, wenerycznych. Puławska 41, 17 30—20 5855-0

Dr. med. Suchowierski — specjalista: skórnych, wenerycznych, płciowych Jerozolimskie 47 (róg Poznańskiej), 11—12.30 oraz 17—20

Dr med. Wojciechowski — specjalista skórnych, wenerycznych, płciowych Świerczewskiego 53—6 (Praga) 14—19 4017-0

Dr Zalewski — specjalista seksualnych, wenerycznych, skórnych. Nowy Świat 22, godz. 16—18. 55218-0

„Lekarz". Telefon 6-88-77. Zespół Lekarzy specjalistów załatwia szybko wizyty domowe. Om-1430-0

Leczenie, usuwanie zębów bezboleśnie (specjalność zęby steelonowe), naprawa protez na poczekaniu Korony, mostki steelonowe (w ciągu doby) Protezy (termin pięciodniowy) Jan Sadowski W-wa, Ząbkowska 7—7 Przyjęcia: wtorki, czwartki 10—12, poniedziałki, środy, piątki 15—18.

Pasy lecznicze i przepuklinowe. M. Lachowicz, Poznańska 37 (dawniej Al. Jerozolimskie 39). Om 1449-0

Prywatna Przychodnia Lekarzy Specjalistów Warszawa, Marszałkowska 62, telefon 839-26 Przyjmują lekarze wszystkich specjalności Chirurgia plastyczna — kosmetyczna (zabiegi). Porady ginekologa w zakresie świadomego macierzyństwa Leczenie nadżerek ginekologicznych elektroagulacją 5737-0

Rentgen! Prześwietlenia zdjęcia dla ubezpieczonych ceny ulgowe Nowakowskiego 12 tel 21-55-14

Starszy lekarz Borowski szpitala weneryczno-skórnego „Łazarza" Grzybowska 43 (przy Żelaznej)

Zabiegi cierpienia hemoroidalne chirurgiczne Zespół Lekarzy Specjalistów Bracka 23 (obok Centr. Domu Dziecka) tel 67630 5483-1

A-23

DZIŚ W WARSZAWIE

TEATRY

OPERA (Nowogrodzka 49) — Balet „Mazepa", g. 19.

★

ATENEUM (Jaracza 20) — Proces g. 19.
DRAMATYCZNY (Sala prób PKiN) Parady, g. 20.
DRAMATYCZNY (PKiN) — Policjanci, g. 19.30.
KAMERALNY (Foksal 16) — Trąd w pałacu sprawiedliwości, g. 19.
KLASYCZNY (PKiN) — Frantek, skarb i piraci, g. 15; Rozbójnik g. 19.
LUDOWY (Szwedzka 2/4) Hotel Belle Vue, g 19
LUDOWY (Czackiego 15-17) — W małym domku, g 19 30.
NARODOWY (Pl Teatralny) — Książę Homburg, g. 15 (zamkn.), Czarująca szewcowa, g. 19.15.
POLSKI (Karasia 2) — Mazepa, g. 14 (przedst. szkolne), Wariatka z Chaillot, g. 19.
POWSZECHNY (Zamojskiego 20) Elżbieta królowa Anglii, g 19
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8) Popas króla jegomości, g 19.
WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) Opera za trzy grosze, g. 19.
TEATR KOMEDIA (Krak. Przedmieście 21) — Malwa, g 20.30.
TEATR SENSACJI (PKiN) — Pajęcza sieć, g. 19 30.
ŻYDOWSKI (Królewska 13) — nieczynny.

★

BUFFO (Konopnickiej 6) — Nasze jajko, g 19 15
KOMEDIA (Sierpecka 7) — Jajko g 19.
MUZYCZNY (Terespolska 4) — nieczynny.
OPERETKA (Puławska 39) — Fajerwerk, g. 19.
SYRENA (Litewska 3) — Madame Sans Gene, g. 19 30.

★

BAJ (Jagiellońska 28) — nieczynny
GULIWER (Różana 16) — Rakieta „Alfa 1", g. 17.
LALKA (PKiN) — Guignol w tarapatach, g. 17.

★

„STODOŁA" — (E. Plater 49) — „Wszystko może się zdażyć" g. 20.15. 20.15.

★

W dniu dzisiejszym zostaje odwołana sztuka „Szkoda tej czarownicy na stos" z powodu choroby aktora, St. Jaworskiego. Bilety wykupione na 10 bm. po wymianie w kasie są ważne na inne przedstawienia. Za bilety nie wykorzystane zwrot pieniędzy w kasie.

FILMY

ALBATROS (Skoczylasa 10) — Kalosze szczęścia (pol od l. 16) g. 14. 16. 18 15, 20 30.
AVIA (Siedlecka 47) Porte des Lilas (fr. od l 16) g 17 30, 19 30
BARBARA (Wspólna 62) — Dom w którym żyjemy (radz. od l. 16) g 16 15, 18.30.
CZAJKA (Czerniakowska 73) — Wakacje z gangsterem (wł. od l. 12) g. 16, 18.15, 20.30.
CZERNIAKÓW (Czerniakowska 102) — nieczynne.
CHEMIK (Tarchomin) — nieczynne.
DAR (Jelonki) — zarezerwowane
DELFIN (Krajowej Rady Nar. 42) — Stewardessy (NRF od l. 18) g 15 30. 17 45, 20.
DROPS (Zamojskiego 26) — Siostry (radz od l. 16) g 15 35, 18, 20 15.
ENERGETYK (Wybrzeże Kościuszkowskie 37) — Trzynasty komisarz (czeski od l. 18) g. 16, 18. 20.
FREGATA (Skolimów) — Porte des Lilas (fr od l 16) g 17, 19.
HYBRYDY (Mokotowska 48) — Gdzie jest prof. Hamilton (hiszp. od l. 12) g. 15.15, 17.15.
KAMIONEK (Grochowska 341) — Czarownice z Salem (fr. od l. 18) g 16. 19.
KLUB (Wyzwolenia 3-5) — Żołnierz królowej Madagaskaru (pol. od l 18) g 16 30. 18 45. 21.
KLUB TPPR (Kredytowa 5-7) — Marynarz Czyżyk (radz.) g. 16, 18, 20.
KONGRESOWA (PKiN) — Piękna tancerka (fr. od l. 18) g. 17, 20.
KOS (Elekcyjna 112) — Nikodem Dyzma (pol. od l. 16) g. 13.30, 15.30, 17.45, 20.
KULTURA (Krak. Przedm. 21) — Pożegnania (pol. od l. 18) g. 16, 18 15, 20 30.
LOTNIK (Powstańców 1) — Ogniste wiorsty (radz. od l. 14) g. 17, 19.30
MAZOWSZE (Kasprzaka 30) — Na tropie (fr. od l. 18) g 15, 17.30, 20
1 MAJ (Podskarbińska 4) — Na tropie (fr od l 18) g 10 12.30, 15, 17.30, Dwoje z wielkiej rzeki (pol. od l. 16) g. 20.
MEWA (Skoczylasa 10) — Wydawnictwo Ricordi (wł od l. 14) g. 15, 17.30, 20.
METRO (Marszałkowska 79) — nieczynne.
MŁODA GWARDIA (PKiN) — Jaskółka (radz od l. 16) g 10, 12 30. 15. 17 30, 19 45.
MOSKWA (Puławska 19) — Piękna tancerka (fr. od l. 18) g. 10.30, 12, 15.30, 18, 20.30.
MURANÓW (Pl. Dzierżyńskiego) Miałem siedem córek (fr. od l. 18) g 10, 11, 12 15, 13.15, 14.30, 15 30, 17. 18. 19 30 20 15
OCHOTA (Grójecka 65) — Pilot odrzutowców (radz. od l. 12) g. 10.30, 13, 15.30, Portier z Lazurowego Wybrzeża (fr. od l. 18) g. 18, 20.15.
OLSZTYN (Włochy) — Zbiegowie (fr. od l. 12) g. 16, 18.15, 20.30.
OKA (Nowowiejska 26b) — Siedmiu złodziei (wł od l 12) g 17, 19 15
PALLADIUM (Kniewskiego 7) — Celuloza (pol. od l. 14) g. 9, 11.30, 14, 16.30, 19; Piękna tancerka (fr.) g 21.15.
PELIKAN (Gilarska 21) — Paragraf i miłość (hind od l. 14) g. 17, 19.
POD KOPUŁĄ (PKPG) — Kapral z Madagaskaru (fr.-wł. od l. 14) g 15, 17.15, 19 30.
POLONIA (Marszałkowska 56) — Stara forteca (radz. od l. 12) g. 15, 17.30, 20.
PRAHA (Jagiellońska 21) — Dama z perłami (NRF) — g. 10.30, 13.15, 15.30, 18, 20 30
PRZODOWNIK (Olesińska 21) — nieczynne
PRZYJAŹŃ (PKiN) — Piękna tancerka (fr. od l. 18) g. 11, 13.30, 16, 18.15, 20.30.
REDUTA (Wolska 159) — Cyrano de Bergerac (USA od l. 12) g. 17, 19 15
SKARB (Traugutta 5) — Matka (radz. od l. 7) g. 16.15, 18.15, 20.30.
SOKÓŁ (Paca 42) — Skarb (pol.) g 13.30, 15 30, Cichy Don I seria (radz od l. 16) g 17 45. 20
SPUTNIK (Koszykowa 82) — Bosonoga Contessa (USA od l. 18) g. 17, 19 30.
STOLICA (Narbutta 50) — Niezłośna dziewczyna (fr. od l. 18) — g 10, 12 30, 15, 17.30, 20.
STUDIO (Mazowiecka 6-8) — Pożegnania (pol od l. 18) g 15.45, 18
SZAROTKA (Rembertów) — Przygody komiwojażera (fr. od l. 16) g 15. 17.30, 20.
SZPAK (Falenica) — Winowajca nieznany (węg. od l. 16) g 16, 18. 20
ŚLĄSK (Żurawia 3) — Kapral z Madagaskaru (panor.) g. 15.45, 18, 20.15, 22.45.
ŚWIAT (Nowy Świat) — nieczynne
ŚWIT (Białołęcka — Bródno) — Wierny mąż (ang. od l. 16) g. 17.15, 19.30.
SYRENA (Inżynierska 4) — Ewa chce spać (pol. od l. 18) g. 10, 12.30, 15. 17.30, 20.
TĘCZA (Suzina 4) — Porte des Lilas (fr. od l. 16) g. 10.30, 13, 15.30 18, 20.30.
USTRONIE (Płudy) — Czarownice z Salem (NRF — fr. od l. 18) g 18.
WIEDZA (PKiN) — Żołnierz królowej Madagaskaru (pol. od l. 18) g 10. 12.30. 15, 17 30, 20
WRZOS (Anin) — Porte des Lilas (fr od l. 18) g 17, 19.30.
W—Z (Leszno 19) — Portier z Lazurowego Wybrzeża (fr od l. 18) g 10. 12.30, 15, 17.30, 20.
ZDROWIE (Miodowa 16) — Bohaterowie są zmęczeni (fr. od l. 18) g. 16.30, 18.45.

ODCZYTY i SPOTKANIA

O godz. 15 odbędzie się wykład doc. dr med. Haliny Kobierskiej pt. „Rozwój fizyczny i higiena dziecka w wieku przedszkolnym" Uniwersytet dla Rodziców — Nowy Świat 21.

„SOCJOLOGIA PRACY"

Pod tym tytułem wygłosi dr Adam Sarapata wykład dziś o g. 17.15 w sali Centralnej Biblioteki Rolniczej Krakowskie Przedmieście 66.

Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa zaprasza interesujących się tym problemem.

★

„Badanie nad ciałami białkowymi układu nerwowego" — wykład pod tym tytułem wygłosi dziś o g. 10 akademik A. W. Allawin w sali 2403 PKiN.

ŚRODA LITERACKA

Zw. Literatów i Wydz. Kultury St.R.N. organizują dziś o g. 18 w Domu Literatury (Krak. Przedm. 87-89) wieczór literacki z udziałem St. Wygodzkiego. Recytuje Zofia Małynicz. Wstęp wolny.

KONCERTY

FILHARMONIA NARODOWA (Sala kameralna) Maria Wiłkomirska — fortepian, Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela. W programie Beethoven, Brahms, Prokofiew, g. 19.30.

RADIO

na dzień 10 grudnia 1958 r. (środa).

Na fali 1322 m.

Progr. dnia: 6.40 15 25 Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 13.55 16.00 19.00 21.00 23 00.

5.06 Muz. 5 25 Rozmaitości roln. 5.55 Gimn. 6 10 Muz. 6.35 Kal. rad. 6.45 „Radio-Reklama" 7.15 Muz. 8 15 Muz. 9.00 Aud szk. dla kl. I i II 9.20 Muz. 11.00 Aud. szk dla kl. VII 11 25 Muz. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej 12.04 Aud. dla wsi 12.15 Muz. 13.00 Aud. szk. dla kl. II i III 13.20 Muz. 14.00 Aud. szk. dla kl. III 14 20 Muz. 15.00 Pieśni 15.30 Z życia Zw. Radzieckiego 16.05 Porady praktyczne 16.15 Konc. 16.50 „Radiostacja młodości" 17.15 Radiowy kurs nauki jęz. angielskiego 17.30 Muz. i aktualn. 17.55 „Radio-Reklama" 18 10 „Oaza Bangera" — pog. 18.20 Mel. tan. 18.30 „Wojenna pieśń polska na przestrzeni wieków" 19.26 Wiad. sport. 19.30 Gra ork. tan. 20 00 Mazurki Chopina 20 30 Poetycki konc. życzeń 21 05 Pięć minut o wychowaniu 21.10 Magazyn Ziem Zachodnich 21.30 Muz. tan. 22.00 Reportaż 22.20 „40 lat kultury muzycznej Niepodległej Polski".

Na fali 367 m.

Progr. dnia: 7 40 15 05 Wiad.: 5 30 6 30 7.30 8.30 12.04 15.00 18.20 20.00 22.00 23.50.

5.36 Muz 6 50 Gimn. 7 00 „Radio-Reklama" 7 15 Muz 7.45 Muz. 8 36 Muz. 9.30 „Zaczarowana Desna" 10.00 Muz. 10 45 „Tajemnica sekretarzyka" 11.00 Muz. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej 12.15 Przerwa 15 10 Muz. 15 30 Błękitna sztafeta 16 00 Konc. 17.00 „Radio-Reklama" 17.15 „Piękne głosy" 17.40 Na warsz. fali 18.05 Muz tan. 18.25 Aud. aktualna 18 35 Muz. i aktualn. 19.00 „Czego chętnie słuchamy" 19 30 Reportaż 20.27 Kronika sport. 20.40 Konc. życzeń muz. poważnej 21 30 Kronika kulturalna 22.05 Muz. tan 22 30 „Nowości literatury światowej" 23 00 Aud. kameralna 23.27 Muz. tan.

TELEWIZJA

Godz. 18.45 „Mała rzecz a wstyd" — savoir vivre dla młodzieży od lat 14 — prowadzi T. Nowicki. Godz. 19.00 Skrzynka techniczna. Godz. 19.15 Dziennik telewizyjny. Godz. 19.50 „Otello" — opera Verdiego — transmisja z Pragi Czeskiej

DYŻURY SZPITALI

Interna — Kasprzaka 17, Solec 93, Oczki 6, Al. Wojska Polsk. 25. Chir. ogólna — Oczki 6, Świerczewskiego 67, Al. Wojska Polsk. 25. Chir. urazowa — Lindleya 4. Chir. dziecięca — Działdowska 1. Chir. szczękowa — Oczki 6. Okulistyka i Urologia — Świerczewskiego 67. Laryngologia — Wołoska 2 (dorośli), Kopernika 43 (dzieci). Ambulatorium chirurgiczno-urazowe dziecięce czynne w godz. 14—20, ul. Chłodna 8-12.

Śp.
WŁADYSŁAW TOMCZYK
mistrz zegarmistrzowski

opatrzony świętymi sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 8 grudnia 1958 r. przeżywszy lat 87. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu w dniu 11 grudnia o godz. 10.30, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego na Powązkach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

żona, dzieci, zięć i wnuki

Śp.
Dr TOMASZ ADAM NIEZGODA-MARYNOWSKI

b. Wiceprezes Prokuratorii Generalnej, długoletni radca prawny PKO odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Opatrzony św. sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 7 grudnia 1958 r. przeżywszy lat 77. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach dnia 12 bm. (w piątek) o godz. 11, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

żona, syn, siostra i rodzina
56270

Dyrekcji Zakładów Produkcji Elementów Budowlanych Nr 1 w Warszawie, Radzie Robotniczej, Radzie Zakładowej, Podstawowej Organizacji Partyjnej oraz koleżankom i kolegom, serdeczne podziękowanie za udział w pogrzebie

MĘŻA

i udzieloną pomoc składa

Zofia Piotrowska i dzieci

WP. Lekarzom z Pruszkowa Tadeuszowi Górskiemu, Marianowi F. Nowakowi, Stanisławowi Puszowi za opiekę w chorobie, Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym, którzy okazali nam tyle serca oraz wzięli udział w pogrzebie

śp. **KAMILI DUBIŃSKIEJ**

tą drogą składają serdeczne podziękowania

siostra, córki, zięciowie i wnuczki
4100-1

Dnia 7 grudnia 1958 r. opatrzony św. sakramentami po krótkich cierpieniach zmarł najdroższy mój Mąż

Śp. IGNACY STRZEMIĘ-JANISZEWSKI

lekarz dentysta, em. DOKP, wieloletni lekarz dentysta Ministerstwa Komunikacji, długoletni biegły Sądu Okręgowego w Warszawie, Ochotnik WP, lekarz dentysta Garnizonu Warszawskiej Cytadeli 1922 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach dnia 11 bm., tj. w czwartek, o godz. 10, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

56196 **żona i rodzina**

W dniu 12 grudnia 1958 r. o godz. 10 w kościele Karola Boromeusza na Powązkach zostanie odprawiona msza św. za dusze

Śp. JADWIGI i EDMUNDA małż. ŻALIŃSKICH

po której odbędzie się złożenie do grobu rodzinnego na cmentarzu powązkowskim ekshumowanych zwłok zmarłej w Kaliszu w dniu 8.V.1941 r.

Śp. JADWIGI z FEISTÓW ŻALIŃSKIEJ

o czym zawiadamiają:

56239 **córka i synowie**

Dnia 7 grudnia 1958 zmarł tragicznie

ś. p. Ignacy Janiszewski

lekarz dentysta

Długoletni pracownik służby zdrowia PKP. W Zmarłym tracimy cenionego lekarza, najlepszego kolegę i przyjaciela.

56307 **Koleżanki i Koledzy**

Ś. p. ANIELA z Górskich BRZEZIŃSKA

wdowa po śp. Lucjanie

opatrzona św. sakramentami zmarła dnia 8 grudnia przeżywszy lat 80. Wyprowadzenie zwłok, a następnie msza św. i pogrzeb na cmentarzu bródnowskim nastąpi w czwartek 11 grudnia o godz. 9.30 z kaplicy szpitalnej przy ul. Oczki, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

6359-1 **córki, synowie, synowe, zięciowie, wnuki i prawnuki**

Ś. p. Maria Elżbieta Daszewska

z d. LECH

opatrzona św. sakramentami zmarła w dniu 8.XII.1958 po długiej chorobie przeżywszy lat 33. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ul. Oczki 1 nastąpi dn. 11.XII.58 r. o godz. 11 do kościoła w Laskach, gdzie po nabożeństwie nastąpi złożenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarzu miejscowym, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

Matka, mąż, syn i rodzina

(Przewóz samochodami z ul. Oczki do Lasek). 6368-1

SPRAWY WARSZAWSKIE

Gospodarski obrachunek

Gdyby zapytać kogoś z miejskich władz, ile jest w Warszawie domów, jaki jest ich stan techniczny i wartość, co potrzeba remontować — odpowiedź brzmiałaby: TEGO DOKŁADNIE NIE WIEMY. W latach 1948—49 podjęto próby przeprowadzenia inwentaryzacji majątku miejskiego. Jednak dane te były niepełne, a nie uzupełniane przez lata, straciły swą aktualność. Wyrosły nowe budynki, wyburzano wiele starych ruder, a poza tym przybywają stale, nie rejestrowane; na dziko budowane domki. Ocenia się w przybliżeniu, że w Warszawie jest obecnie ok. 50 tys. budynków.

Dwanaście miast w kraju przeprowadza już inwentaryzację swego stanu posiadania. Dobrze więc, że i Warszawa — zgodnie z ustaleniami Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i z dekretem Rady Państwa, dotyczącym ewidencji gruntów i budynków — przystępuje wreszcie do inwentaryzacji. Praca to niewątpliwie żmudna i długa, dlatego też wyniki jej uzyskane będą dopiero w 1960 roku. W ciągu dwu lat miejscy fachowcy od gospodarki mieszkaniowej, finansów, urbanistyki, architektury i planowania obliczą i ustalą: ilość i stan budynków i mieszkań, stan techniczny i aktualną wartość warszawskich domów, uzyskają materiały, pozwalające na prawidłowe planowanie funduszy i materiałów na remonty oraz rozmieszczenia sieci usług.

W latach przyszłych inwentaryzacja obejmie sprawy: własności, granic posesji, użytkowania gruntów, a także urządzenia podziemne i naziemne, maszyny i techniczne wyposażenie specjalne w budynkach.

Wreszcie gospodarze miasta będą wiedzieli co posiadają i nad czym sprawują władzę. (r)

Więcej światła dla Warszawy

Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego zapewnia: — Możemy dostarczyć potrzebny sprzęt

Na prośbę redakcji „Życia Warszawy" wiceminister Przemysłu Ciężkiego inż. **Leon Rubinsztajn** zorganizował wczoraj resortową konferencję pod hasłem **„Więcej światła dla Warszawy"**. W naradzie tej wraz z wiceministrem wzięli udział dyrektorzy Zjednoczenia Przemysłu Kabli i Sprzętu Elektrotechnicznego oraz Zjednoczenia Przemysłu Elektronicznego.

Sumując krótko wyniki wtorkowej konferencji można powiedzieć jasno: Przemysł podejmuje się dostarczyć sprzęt potrzebny do lepszego oświetlenia stolicy.

Tak więc, po wypowiedzi wiceministra Górnictwa i Energetyki inż. **Eugeniusza Zadrzyńskiego**, który poinformował nas o tym, że stolica na oświetlenie ulic i sklepów może otrzymać tyle prądu, ile potrzebuje — wczoraj znów zanotowaliśmy pomyślną wiadomość.

Na wtorkowej konferencji padały rozmaite przykłady, w jaki sposób Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego może dopomóc w realizacji akcji **„Więcej światła dla Warszawy"**. Wiceminister Rubinsztajn zapewnił nas, że **w każdej chwili**, gdy tylko do Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego zwrócą się przedstawiciele Stołecznej Rady Narodowej i Ministerstwa Gospodarki Komunalnej — **mogą liczyć na wszechstronne poparcie i życzliwość.**

— Ucieszyliśmy się bardzo — mówił inż. Rubinsztajn — gdy „Życie Warszawy" rozpoczęło tę pożyteczną akcję. Tym bardziej, że widzimy możliwości dosyć szybkiej realizacji postulatów wysuwanych na łamach „Życia".

— Możemy już teraz zapewnić, iż w przyszłym roku — jeśli oczywiście otrzymamy odpowiednie zamówienia — dostarczymy dla Warszawy kable, przewody, oprawy i lampy jarzeniowe potrzebne do zainstalowania 5—6 TYSIĘCY PUNKTÓW OŚWIETLENIOWYCH na stołecznych ulicach.

Dla orientacji warto przypomnieć, że w tym roku w Warszawie zakłada się zaledwie około 400 takich punktów.

Dziwne to, ale nadal jeszcze w Warszawie, zamiast „jarzeniówek", które przecież świecą jaśniej, są trwalsze i zużywają o połowę mniej energii, zakłada się normalne lampy. Tak dzieje się na przykład w tej chwili na ulicy Kazimierzowskiej.

— Gdy zwrócą się do nas zainteresowane instytucje — mówił dalej wicemin. Rubinsztajn — pomożemy również i w innych oświetleniowych sprawach. Pomówimy na przykład o dostawach kabli, transformatorów itd.

Ale w tej chwili, doraźnie, możemy poprawić oświetlenie Warszawy nie czekając nawet na instalowanie lamp jarzeniowych. Natychmiast możemy dostarczyć z fabryki im. Róży Luksemburg tak zwane żarówki wysokowattowe. Zamiast więc niezbyt jasnych „setek" czy „dwusetek" w latarniach ulicznych można by umieszczać — choćby już od jutra — żarówki o mocy 300, 500 a nawet i 1000 Watt. **Dysponujemy odpowiednimi zapasami takich żarówek.** Czekamy przeto na zamówienia.

Warto jednak poprosić władze miejskie, by pospieszyły się z realizacją hasła **„Więcej światła dla Warszawy"**. Akcja „Życia" znalazła bowiem oddźwięk nawet większy w innych miastach, niż w samej stolicy. Na przykład **po lampy jarzeniowe zgłaszają się liczni klienci między innymi z Katowic, Krakowa, a także i z małych miasteczek na Śląsku.**

W Katowicach wiele zakładów przemysłowych, **huty, kopalnie itd. własnym kosztem** oświetlają ulice, wymieniają stare urządzenia na nowsze, lepsze. Może i w stolicy warto by pomyśleć o takiej formie realizacji hasła **„Więcej światła dla Warszawy"?**

W tym roku w sumie wyprodukujemy ok. 9 tysięcy ulicznych „świetlówek". W roku przyszłym możemy dostarczyć około 17 tysięcy. Chcielibyśmy bardzo, by stolica pierwsza otrzymała to dobre, nowoczesne oświetlenie.

Na razie katowiccy gospodarze miasta wyprzedzili Warszawę o kilka długości... Jeśli inne rady narodowe zgłaszają się wcześniej, niż ojcowie syreniego grodu — wówczas z przykrością musimy powiedzieć: **— Kto pierwszy, ten lepszy...**

I jeszcze jedno. Zauważyliśmy już teraz, że instalując na razie nieliczne „świetlówki" w okolicach pl. Zawiszy i w al. Jerozolimskich, zakłada tam się nieraz zwykłe jarzeniówki, przeznaczone do oświetlania mieszkań. A przecież dostarczyliśmy **specjalne, uliczne „świetlówki", które wytrzymują temperaturę do minus 22 stopni.**

Gdy więc w alejach Jerozolimskich te „świetlówki" zaczną psuć się, gdy będą migać — **pretensje o to prosimy kierować pod adresem instalatorów, którzy nie przeczytali instrukcji technicznej, a nie zwalać winę na przemysł.**

D. PIĄTKOWSKI

Przedłużono do 15 bm.

Pierwszorazowe szczepienia przeciwko chorobie Heinego-Medina dzieci w wieku od sześciu miesięcy do lat pięciu przedłużono do 15 bm. Przypominamy, że szczepienia odbywają się w rejonowych poradniach „D".

Inwestor głuchy — rentgen bez prądu

Brak jedynie kilkadziesiąt metrów elektrycznego kabla. Chociaż obwodową przychodnię przy ul. Madalińskiego 13 budowano dobrych parę lat — ani inwestor, ani wykonawca nie pomyślał, że aparaty rentgenowskie w gabinetach fizykoterapii, czy sterylizatory będą potrzebowały więcej prądu Rzecz „wyszła" po otwarciu przychodni. Prądu wystarcza jedynie na oświetlenie budynku. Przy wielkich oszczędnościach może pracować jeszcze fizykoterapia. I tak często psuje się tutaj mocno przeciążona instalacja elektryczna.

Sprawę radykalnie rozwiązałoby wykonanie dodatkowego przyłącza i położenie kabla doprowadzającego prąd ze stacji transformatorowej z drugiej strony ulicy. Stacja mieści się bowiem na rogu Sandomierskiej i Madalińskiego. Niestety, już od wiosny z mokotowskiego oddziału zdrowia wędrują bezskutecznie ponaglenia pisemne i ustne do inwestora — Stołecznego Zarządu Inwestycji. Doskonały aparat nadal stoi nieczynny, chociaż Mokotów nie posiada żadnego pełnowartościowego rentgena dla wszelkiego rodzaju prześwietleń. Dwa aparaty w przychodniach przy Belgijskiej i na WSM dokonują tylko prześwietleń klatki piersiowej. (t)

Na budowę szkół

Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej nr 23 w Warszawie, ul. Nowowiejska 37a przekazał na Fundusz Budowy Szkół 2 tys. zł.

POŁ ŻARTEM PÓŁ SERIO

A właśnie nie ma

Gerwazy i Protazy, dwaj moi kuzyni, wybrali się, by kupić jednoosobową amerykankę.

W znanym sklepie przy ul. Marszałkowskiej 1 wszystko było, brakowało tylko tego, co moi kuzyni szukali. Pokrzepieni miłym uśmiechem ekspedientki ruszyli dalej.

Nowogrodzka róg Marszałkowskiej. Ładny salon. Obsługa prawie że europejska. Klientowi pokazuje się album, z którego może wybrać jaki chce mebelek. Gerwazy i Protazy wybrali. Niestety, po amerykankę trzeba było jechać na ul. Zwrotniczą, która leży gdzieś na wolskim wygwizdowie.

Za daleko — orzekli.

Jeden z usłużnych furmanów, wypełniając lukę w obsłudze klientów, poinformował kuzynów, gdzie znajdują się najbliższe sklepy meblowe.

Przy ul. Marszałkowskiej 104 znaleźli jedną jedyną amerykankę.

— Mebelek bez feleru? — spytali.

— A jakże! — odparła sprzedawczyni.

— No to rozłożymy to składane cacko.

— A po co? — zdziwiła się ekspedientka. — Tu zresztą nie ma miejsca.

Gdy obejrzeli okazało się, że mebelek jest z fuchą.

Po salonie przy pl. Trzech Krzyży snuli się długo, zaglądając w każdy kąt. Zaglądali pod tapczany, fotele. Myśleli, że może z jakiegoś zakamarka wyskoczy ekspedient i uśmiechając się, grzecznie krzyknie:

— Czym mogę szanownym panom służyć?

Niestety, ani pojedynczej amerykanki, ani usłużnego ekspedienta nie znaleźli w tymże magazynie. Z małej tej wędrówki dowiedzieli się, że w wielu sklepach meblowych brak jest pojedynczych amerykanek oraz brak informacji, gdzie ich szukać. Chyba, że się trafi na uprzejmego, usłużnego i bezinteresownego furmana.

MAŁY JOZIO

Ogólnopolska wystawa fotografiki prasowej

10 bm. nastąpi otwarcie I Ogólnopolskiej Wystawy Fotografii Prasowej, obejmującej prace, nadesłane na krajowy konkurs fotoreporterski, zorganizowany z inicjatywy Centralnej Agencji Fotograficznej w lecie br. Na wystawie zobaczymy ponad 200 zdjęć, wykonanych przez 58 fotoreporterów, współpracujących z prasą codzienną i tygodnikami.

W czasie trwania wystawy, pod egidą Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, zorganizowana zostanie dyskusja o kierunkach rozwojowych nowoczesnej fotografii prasowej i innych problemach związanych z ilustrowaniem gazet. Wystawa czynna będzie do końca bm. Mieści się ona w górnych salach Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Warszawie, ul. Nowy Świat 15/17.

Grafika świąteczna

Dziś zamieszczamy dwie prace eksponowane na VII subskrypcji grafiki artystycznej. Wyżej: M. Hiszpańska-Neumann — „Droga do Betleem", poniżej: J. Juchmikowska — „Przedmieście".

Łazienki w nowych rękach

Poniszczone a cenne zabytkowe obiekty architektoniczne jak Nowa Kordegarda, Biały Domek, świątynia Diany, „gruba Kaśka", kalekie rzeźby, zaniedbana zieleń i urządzenia parkowe — oto niewesoły bilans gospodarki Łazienkami. W ciągu ostatnich lat, kiedy park przeszedł w ręce śródmiejskiej rady dzielnicowej — sytuacja poprawiła się nieco.

Ojcowie miasta postanowili dać Łazienkom nowego energicznego gospodarza. Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Stołecznej Rady Narodowej podjęło uchwałę, na mocy której Łazienki od 1 stycznia przyszłego roku przechodzą w administrację i użytkowanie właśnie Zarządu Pałacu Kultury i Nauki.

Nowy gospodarz Łazienek przedstawił Prezydium proponowany program działania. Obejmuje on uzupełnienie drzewostanu, szlamowanie i melioracje stawów, które w tej chwili nie tylko zatruwają park, ale szkodzą także rybom, instalacje sieci wodociągowej i oświetlenia, niezbędne remonty budowli i rzeźb, remont ogrodzenia, polepszenie straży pilnującej parku itd.

W przyszłym roku na prace mające na celu uporządkowanie i remonty w Łazienkach — przeznacza się około 5 mln. zł. (b)

Popłynęła stal z II pieca

Powinszować można serdecznie budowniczym huty „Warszawa" na Młocinach. We wtorek o godzinie 11,30 z drugiego już, elektrycznego pieca popłynęło 45 ton stali szlachetnej. Sukces warszawskich hutników jest tym większy, że pierwszy spust z tego pieca — w myśl obowiązującego, oficjalnego harmonogramu — nastąpić miał dopiero pod koniec marca 1959 roku!

Gratulujemy więc pięknych wyników solidnej roboty.

Pod koniec bieżącego roku na Młocinach ma rozpocząć pracę 6 młotów w wielkiej kuźni. W przyszłym roku w hucie „Warszawa" zakończona zostanie budowa prasowni. Mają także w roku 1959 rozpocząć produkcję 2 spośród zaplanowanych trzech 70-tonowych pieców martenowskich. (dr)

„Bawcie się sami" w kinie Klub

Piosenki będą śpiewali dwaj gitarzyści „Krzyś i Zdziś", będzie też orkiestra i konkursy z nagrodami. Amatorów piosenek, humoru i jazzu zaprasza ZMS ze Starego Miasta i Dom Kultury MSW do sali kina „Klub" na imprezę p. n. „Bawcie się sami" w piątek 12 grudnia o godz. 17.00. Bilety po zł 6, 7 i 8 do nabycia w kasie kina „Klub", Al. Wyzwolenia 3/5.

Tylko dla kobiet

Kursy montażu lamp radiowych, które organizuje Stoł. Zakł. Szkolenia — Nowy Świat 21 przeznaczone są dla kobiet.

Przypominamy warunki przyjęcia. Wiek 18—30 lat. Co najmniej średnie wykształcenie, miejsce zamieszkania w granicach wielkiej Warszawy. Informacji udziela SZSK — Nowy Świat 21 codziennie od 8—16 w soboty od 8—14.

Uczmy się kroju i szycia

Chcesz się nauczyć kunsztu krawieckiego (kroju i szycia), zgłoś się do WSS Mokotów, ul. Chocimska 20, tel. 41316, wew. 4. Można się tam także nauczyć robót na drutach. Kursy są bezpłatne.

W reporterskim skrócie

SAMOCHÓD PKS, prowadzony przez kierowcę Jerzego Wrocławskiego, zam. Sochaczew ul. Załamana 5, potrącił przechodzącego przez jezdnię na ul. Wolskiej Ignacego Kiliańskiego, lat 68. Doznał on w wyniku wypadku wstrząsu mózgu. Przewieziono go do Szpitala przy ul. Oczki.

WYPADŁ z tramwaju w Al. Jerozolimskich 16-letni Marek Kordaś, zam. ul. Konduktorska 22. W stanie ciężkim odwieziony został przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala na Solcu.

Świąteczne zaopatrzenie Woli ratalna sprzedaż w PDT

Aby zorientować się i na czas jeszcze poprawić zaopatrzenie dzielnicy przed świętami, DRN - Wola urządziła naradę z przedstawicielami handlu. Zaopatrzenie jest na ogół dobre. I tak np. WSS dostarczy: 180 t mąki, 250 t cukru, 6,5 t drożdży, 13 t karpia, 25 t śledzi z dostawy i 20 zakupionych wprost z Wybrzeża; 10 t drobiu mrożonego, 5 t szynek surowych, 1.131 tys. jaj, 10 t smalcu i po 10 t konserw mięsnych i rybnych.

Do tej pory za mało WSS otrzymała rodzynek (90 skrzyń), fig (200 kg) oraz pomarańczy (30 t.). Przedstawiciel WSS narzekał na zbyt silne wapnowanie jaj, które uniemożliwia używanie wielu z nich nawet do ciasta i na krajowe śliwki, nie tyle suszone, ile „wędzone".

Handel mięsny dostarczy Woli po 15 bm.: 145 t. mięsa i 146 t. wędlin. Tych ostatnich wystarczy, przydział mięsa nieco za mały. Sklepy MHD otrzymają 8 t. ryb i 15 t. śledzi, prócz tego dyrekcja kuplia wagon śledzi bezpośrednio z Wybrzeża.

Wolscy handlowcy zgodnie narzekali na brak maku i miodu. Zbyt mało będzie również na Woli cukierków choinkowych i sytuacja ta powtarza się z roku na rok.

PDT przypomniał zebranym, że uruchomił już stoisko z ozdobami choinkowymi na placu przed Domem, oraz że od 15 bm. sprzedaje na raty nie tylko pralki, odkurzacze czy froterki, ale i odzież. Ma również dla mieszkanek Woli ładne sukienki na karnawał w cenie 180, 400, 700 zł, produkowane w krótkich seriach. I wreszcie, nowy transport płyt gramofonowych z „Mostem na rzece Kwai" na czele. (akl)

Coś dla pani

Sztab chałupniczej spółdzielni cepeliowskiej „Dar" który mieścił się dotychczas w małym pokoiku, przeniósł się do nowego lokalu przy al. Stalingradzkiej. Tu będzie się teraz wydawać materiał chałupniczkom projektować i szyć prototypy modeli, a w przyszłości także sprzedawać wyroby. Spółdzielnia istnieje zaledwie rok i zatrudnia 100 kobiet. Na rynku dała się poznać latem, wypuszczając serię ładnej odzieży. Teraz zaprojektowano stroje na karnawał, a nawet już na przyszłe lato. Sprzedawane one będą w Cepelii a także w PDT na Pradze.

Ta ładna suknia, prezentowana przez miłą modelkę, pochodzi z pracowni cepeliowskiej. (dz)

Z TEATRÓW STOŁECZNYCH

Wielki monolog Woszczerowicza

SPÓŹNIONA u nas recepcja dzieł Kafki sprawia, że skłonni jesteśmy oceniać je poprzez obce interpretacje, czy też sugerując się katastroficzną i fatalistyczną literaturą, która powstała pod wpływem autora „Procesu", „Zamku", „Wyroku". Dlatego też dobrze się stało, że teatr Ateneum nie posłużył się gotową adaptacją „Procesu", pióra Gide'a i Barraulta, lecz wystawił ten utwór w nowej wersji. *). Adaptacja francuska, opracowywana w „bohaterskim" okresie egzystencjalizmu Sartrowskiego, nie odznacza się zresztą wybitnymi walorami dramatycznymi; jest szkieletem powieści, eksponującym jej wątek z tendencją do podkreślenia aktualnie aluzyjnych znaczeń.

Opracowanie Michała Tonecki ego (o ile mogłam stwierdzić na podstawie wykonania scenicznego, bez analizy samego tekstu) mniej dokładne w przekazywaniu widzowi toku zdarzeń, wierniej oddaje myśl i atmosferę „Procesu", gorączkowy niepokój towarzyszący konfliktowi na miarę wielkich tragedii. Na scenie Ateneum zobaczyliśmy utwór Kafki w formie nowoczesnego moralitetu; odczytujemy go jako dzieło humanisty, który walczy przeciwko absurdalnemu chaosowi w stosunkach między ludźmi, przeciwko wszystkiemu, co przekreśla tęsknotę człowieka do normalnego życia, do swobodnej realizacji jego dążeń. W tym ujęciu potworny przykład doli człowieczej silnie przemawia do sumień zmuszając do rozmyślań nad straszliwymi skutkami bezduszności, obojętności dla ludzkich cierpień, braku wrażliwości na samotne szamotanie się jednostki bezradnej wobec nieubłaganych, choć jakże często niesłusznych nakazów prawa. Jak w typowym moralitecie autor wyolbrzymia zło, ukazując je w formie monstrualnej, by przed nim ostrzegać, by od niego odstraszać i dawać ludziom lekcję humanizmu.

INSCENIZACJA warszawska wydobywa znakomicie warstwę realistyczną, a zarazem fantastykę, wizyjność i poetyckość „Procesu", dzięki czemu ma niezwykły wyraz emocjonalny. Wynika to w znacznym stopniu z ujęcia czołowej roli. Kreacja WOSZCZEROWICZA to główny walor przedstawienia. Należy ona do tych wydarzeń, które utrwalają się w kronikach teatralnych jako wyjątkowe dzieła sztuki aktorskiej. Woszczerowicz nie gra Józefa K., lecz jest tą postacią, przeżywa jej tragedię w sposób dojmująco prawdziwy. Wykonanie tej roli świadczy o bliskim obcowaniu z tekstem Kafki, o sumiennym wniknięciu w myśl i styl dzieła. Zaskakuje nowość i świeżość środków ekspresji w stosunku do innych ról artysty, który przeobraził się do tego stopnia, że nawet jego wygląd zewnętrzny uległ zmianie. Wydaje się młodszy, bardziej prosty i bezpośredni, osiągając tę doskonałość aktorstwa, która jest absolutną naturalnością.

Wielki monolog Józefa K. ma przy tym w interpretacji Woszczerowicza ton poetycki. Jest to smutna poezja, wyrażająca tragizm jednotki osamotnionej i osaczonej, rujnowanej przez okoliczności zewnętrzne, lecz także przez własną bezwolność i bierne uleganie słabościom. Józef K. zamyśla się nad sobą, jakby prowadził „monolog wewnętrzny", osądzając swe własne postępowanie. Przejmująco oddaje artysta bezradność bohatera, jego omalże dziecięcą ufność w zwycięstwo sprawiedliwości, w pomyślne zakończenie procesu. Szczery i prawdziwy jest w scenach spotkań z kobietami, wyrażając roztargnienie człowieka obsesyjnie przejętego sprawą procesu, a jednocześnie tęskniącego do pełni życia, którego złudne uroki przeszkadzają mu w pilnowaniu spraw najważniejszych. Woszczerowicz ukazuje postać Józefa K. w dramatycznym rozwoju, sugestywnie przedstawia jego przemiany pod wpływem zagęszczającej się grozy, w zetknięciu z aparatem sprawiedliwości, który objawia mu swe koszmarne oblicze. Artysta każe nam przy tym wierzyć w szarość i przeciętność egzystencji tego urzędnika bankowego, w monotonność i zwykłość jego dni powszednich, utkanych z pasma sumiennie wypełnianych obowiązków zawodowych. Prostota, z jaką buduje rolę, sprawia, że zapominamy o stylizacji.

MONOLOG WOSZCZEROWICZA rozgrywa się przy akompaniamencie drobnych ról; zarysowują się wśród nich wyraziste i malownicze postacie. Wyróżnić należy KRYSTYNĘ BRYL, która interesująco gra rolę Leni, ALEKSANDRA BARDINIEGO jako brodatego Adwokata, JÓZEFA DURIASZA, który w roli malarza Titorellego przypomina portrety Wyspiańskiego, HENRYKA BOUKOŁOWSKIEGO kreślącego sugestywną sylwetkę Kapelana, ANTONINĘ KAMIŃSKĄ (Żona woźnego), BARBARĘ PIETKIEWICZ (Panna Bürstner), JÓZEFA KOSTECKIEGO (Nadzorca), RYSZARDA KUBIAKA (Franciszek), ROMANA WILHELMIEGO (Willem). Reżyser JAN KULCZYŃSKI prowadzi przedstawienie sprawnie, z dążeniem do prostoty w układzie sytuacji, osiągając rytm harmonijny.

Oprawa scenograficzna WOJCIECHA SIECIŃSKIEGO jest utrzymana w szarej tonacji, która dominuje w tekście Kafki. Wyraża bezbarwność egzystencji bohatera, a zarazem elementy grozy i fantastyki w scenach, rozgrywających się na strychach, gdzie inscenizatorzy posłużyli się efektami zaczerpniętymi z poetyki surrealistycznej.

Przejmujące wrażenie wywołuje scena przesłuchania Józefa K. przy akompaniamencie oklasków i gwizdów tłumu fantastycznych postaci, jakby nierealnych widzia deł sennych. Ucieleśnione koszmary towarzyszą perypetiom człowieka zaszczutego, wyrażając jego obsesyjny lęk, niepokój, szamotanie się, doprowadzające do zatracenia poczucia rzeczywistości. Pomimo koniecznych uproszczeń i skrótów, podyktowanych technicznymi warunkami sceny, treści dramatu rysują się jasno i klarownie.

Scena końcowa zagrana w szarej, opustoszałej przestrzeni, ma wstrząsający wyraz tragiczny.

ZOFIA KARCZEWSKA-MARKIEWICZ

*) Franz Kafka „Proces"; przekład: Bruno Schulz, adaptacja: Michał Tonecki, inscenizacja zespołowa, reżyser: Jan Kulczyński, scenograf: Wojciech Sieciński. Teatr Ateneum.

„Orbis" przed świętami

W okresie przedświątecznym „Orbis" organizuje sprzedaż biletów kolejowych na zamówienia zbiorowe, składane przez zakłady pracy, instytucje i zakłady naukowe. Wydawanie i przyjmowanie wypełnionych formularzy, zamówień zbiorowych odbywać się będzie w dniach: 18, 19 i 20.XII. w godz. 8—16 w oddziale „Orbisu" przy Pl. Konstytucji 4. Zamówione bilety wydawane będą w dniu i oddziale wskazanym przy składaniu zamówienia.

BILETY KOLEJOWE, sprzedają oddziały: Al. Jerozolimskie 45, Bracka 16, Pl. Konstytucji 4, Puławska 31, Targowa 56 i 70, Pl. Inwalidów 10, i Grójecka 56.

BILETY NA AUTOBUSY PKS sprzedaje oddział przy Al. Jerozolimskich 45.

BILETY NA MIEJSCA SYPIALNE, sprzedaje oddział przy ul. Brackiej 16.

Wszystkie oddziały „Orbisu" będą czynne: 21 bm. (niedziela) w godz. 8—19, 22 i 23 bm. w godz. 8—20, 24 bm. w godz. 8—17.

Wieczór Partuma

Z wieczorem własnych kompozycji muzycznych i utworów poetyckich wystąpi dziś, o godz. 19,30, w sali przy ul. Miodowej 14 — Andrzej Partum.

W recitalu fortepianowym usłyszymy cykl utworów, zatytułowany „Megalopsie muzyczne". W II części wieczoru recytowane będą wiersze. Wstęp wolny.

WWP Druk RSW „Prasa", Marszałkowska 3/5. A-23

KIEDY?

Wymienić czy nie wymienić żarówki na skrzyżowaniu al. Waszyngtona z ul. Żymirskiego. Oto problem dla speców od oświetlenia ulic.

Nie przypuszczam, żeby decyzję podjęli dopiero wtedy, kiedy na tym ruchliwym skrzyżowaniu nastąpi kraksa.

ŚWIĄTECZNE SZKOLENIE

Nareszcie młode i niedoświadczone mamy, którym zdarzało się popsuć ciasto zakalcem, będą miały okazję pogłębienia swych kulinarnych umiejętności. A wszystko to dzięki inicjatywie Uniwersytetu dla Rodziców, który urządza w różnych dzielnicach syreniego grodu 4-lekcyjne

ŻYCIE WARSZAWY

kursy wypieku ciast świątecznych. Zapisy przyjmuje sekretariat Uniwersytetu (Nowy Świat 21) codziennie od godz. 16—18.

Z decyzją należy się pospieszyć, ponieważ ilość miejsc na kursie jest ograniczona.

I TO W CDT

W stoisku artykułów kreślarskich CDT poprosiłem o papier, przebitki i kalkę do maszyny. Uprzejma ekspedientka podała mi papier, przebitki ale po kalkę... odesłała na Nowy Świat 27.

To prawie tak, jakby mi sprzedano płaszcz bez guzików, odsyłając po nie.. na Pragę. (fr).

PODZIĘKOWANIE

Wezwanie małego „Życia" poskutkowało. Pisaliśmy o błotku na przystanku tramwajowym przy ul. Królewskiej od strony parku. Brygady MPK w ostatnich dniach ułożyły tam płyty chodnikowe.

Dzięki temu pasażerowie tam wysiadający zaoszczędzą na paście do butów oraz na aspirynie, którą musieli zażywać przemoczywszy nogi w istniejącym do niedawna bajorku.

ŚWIAT CZARÓW

A jednak nie jest tak pięknie na ulicy Pięknej w sklepie „Foto-optyki", jak to zachwalało małe „Życie" w notatce pt. „Mocne strony słabości". To prawda, że nie jestem dzieckiem do którego pracownicy sklepu mają szczególną słabość. Jestem za to nauczycielką dzieci, i okulary do pracy zawodowej są mi koniecznie potrzebne.

Tymczasem zamówienia moje na szkła (nr 154 i 159) z marca (!) br. dotąd nie zostały zrealizowane. Na moje liczne monity, sklep odpowiada, że są tacy, którzy czekają ponad 3 lata! Alicja L.

NIEWIELKA POCIECHA

Na brak ciepłej wody w hotelu MPK przy ul. Woronicza 27 narzeka 20 mieszkających tam pracowników.

Można by ich jedynie pocieszyć tym, że na brak gorącej wody narzeka podobnie 1500 studentów i studentek U. W. zamieszkałych w domach akademickich przy ul. Kickiego.

Zimne to jednak pocieszenie.

Panu Prezesowi Kulczyckiemu, sędziemu Wasiakowi, mecenasowi Budka za piękne słowa pożegnania Męża mego

ś. p. EDWARDA OSMÓLSKIEGO

kolegom, którzy na własnych barkach nieśli Jego trumnę i wszystkim biorącym udział w odprowadzeniu Go na wieczny spoczynek, serdecznie dziękują

6393-1 Żona i córka